Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-20 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 25-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., za tekstem od 40 — 120, nekrologi od 80 — 150.

ROK III. Nr 330 (929) B ŚRODA, 30 LISTOPADA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

Program gospodarczy i społeczny Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Drugi dzień obrad Kongresu

Drugi dzień obrad Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego rozpoczął się referatem Stefana Ignara na temat dróg rozwoju społeczno-gospodarczego wsi w Polsce oraz wytycznych programu gospodarczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Wskazując na przełomowe znaczenie reformy rolnej dla życia wsi polskiej — mówca stwierdził — że jakkolwiek reforma ta przyniosła znaczną poprawę warunków bytu najbiedniejszych chłopów i robotników rolnych, to jednak nie zdołała zlikwidować źródeł kapitalizmu na wsi, pozostali bowiem bogaci chłopi i spekulanci wiejscy, uprawiający nadal bezlitosny wyzysk biednych chłopów.

W DRUGIEJ POŁOWIE LISTOPADA NA WĘGRZECH ODBYŁA SIĘ NARADA BIURA INFORMACYJNEGO PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH.

NA NARADZIE ZOSTAŁY WYGŁOSZONE REFERATY: M. SUSŁOWA — „OBRONA POKOJU I WALKA PRZECIWKO PODŻEGACZOM WOJENNYM", P. TOGLIATTI'EGO — „JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ A ZADANIA PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH" ORAZ G. GHEORGHIU-DEJ — „KOMUNISTYCZNA PARTIA JUGOSŁAWII WE WŁADZY MORDERCÓW I SZPIEGÓW".

TREŚĆ JEDNOMYŚLNIE UCHWALONYCH REZOLUCJI, W ZWIĄZKU Z WYGŁOSZONYMI REFERATAMI, PODAJEMY NA STR. 3 I 4

Mówca podkreślił, że świadomy chłop polski i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe rozumie dobrze, iż jedyną słuszną drogą do stworzenia sprawiedliwości społecznej na wsi jest zaostrzenie walki klasowej w ścisłym sojuszu z klasą robotnicza i rozbudowa spółdzielczości produkcyjnej.

Następnie dokonawszy analizy osiągnięć i niedomagań w życiu gospodarczym wsi polskiej, mówca kreśli na tle założeń planu 6-letniego program gospodarczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe starać się będzie, aby w szybkim tempie przebudować naszą zacofaną i upośledzoną wieś na wieś uspołecznioną.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe udzieli jak najdalej idącego poparcia i otoczy troskliwą opieką wszelkie formy zespołowej i planowej pracy chłopów, które torują drogę do przebudowy ustroju rolnego na wsi. Formami tymi są przede wszystkim kontraktowanie, praca grup plantatorów i hodowców oraz spółdzielczość zaopatrzenia i skupu.

W okresie realizacji planu 6-letniego, w miarę wzrostu świadomości politycznej mas chłopskich, wzrostu zaopatrzenia w traktory i maszyny rolnicze— mnożyć się winna ilość spółdzielni produkcyjnych.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, nawiązując do tradycji radykalnego ruchu chłopskiego, zbuduje przez ścisłe współdziałanie z ruchem robotniczym ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej w Polsce

Po uzupełniającym referacie ministra Rolnictwa i R R, Jana Dąb-Kocioła, który przedstawił dotychczasowy dorobek rolnictwa polskiego i perspektywy jego rozwoju w planie 6-letnim, nastąpiły dalsze przemówienia powitalne.

Przemówienia powitalne

W imieniu 340 tys. robotników — włókniarzy powitała Kongres łódzka włókniarka — Helena Okrój, po czym na salę przybyła delegacja młodych sportowców wiejskich, zorganizowanych w Ludowych Zespołach Sportowych.

„W pracach dla uczczenia Kongresu wzięło udział ogółem 987 zespołów — melduje w imieniu delegacji K. Trepkowski. Wartość wykonanych przez nas prac wynosi około 45 milionów zł".

Na trybunę wchodzi z kolei listonosz wiejski W. Pruszyński, który przesyła Kongresowi pozdrowienia od pocztowców.

W imieniu milionowej masy członków Tow. Przyjaciół Żołnierza wita Kongres ob. Koftal, mówiąc:

— TPŻ zapewnia Kongres Jedności Ruchu Ludowego, że nadal będzie czyniło jak największe wysiłki, aby młodzież wsi odbywająca zaszczytną służbę dla narodu w szeregach Ludowego Wojska Polskiego, otoczyć najserdeczniejszą opieką, krzewiąc i pogłębiając sojusz robotniczo-chłopski.

Żywiołową owację zgotowali zebrani wchodzącej na salę 150-osobowej delegacji Zw. Harcerstwa Polskiego. Wśród burzliwych owacji 9-letnia harcerka Krysia Podsiad pozdrawia Kongres.

W walce z ciemnotą na wsi

Głos zabiera następnie Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem St. Matuszewski. Mówca podaje następujące wyniki akcji zwalczania niepiśmienności. W miesiącach letnich r.b. zarejestrowano około półtora miliona osób, dla których we wrześniu uruchomiono 14.589 kursów, w październiku liczba kursów wzrosła do 17.837. Plan przewiduje zorganizowanie w r.b. 30 tys. kursów.

Rząd przeznaczył na akcję 505 milionów zł. w r.b., zaś na r. 1950 przewiduje się w preliminarzu ponad 2 miliardy zł. na ten cel.

Po przemówieniach małorolnego chłopa ob. Badowicza i posła z Opolszczyzny ob. Arka-Bożek, przewodniczący zarządza przerwę w obradach do godz. 16-ej.

Popołudniowe obrady Kongresu, którym przewodniczył prezes Józef Niećko, wypełniła dyskusja nad referatami członków CK Jedności Ruchu Ludowego: Kowalskiego, Niećki, Ignara i Dąb-Kocioła. Głos w dyskusji zabierali kolejno ob.ob.: **Nowicki, Kawecka, Sadziak, Horga, Stasiak, Lutyk, Walczakówna** oraz ks. **Skórski.**

W czasie dyskusji przybyły na salę obrad, aby powitać Kongres, delegacje: TPD z przewodniczącą Zarządu Głównego — pos. D. Kłuszyńską na czele, i delegacja górników z kopalni „Wieczorek".

We wtorek rano rodacy nasi przyjechali do Warszawy.

Na sali kongresowej

Obok Stanisława Mazura rolnika z Poznańskiego, odznaczonego orderem „Budowniczych Polski Ludowej", siedzi Franciszka Kawecka, wójt wsi Grabowiec z woj. lubelskiego (zdjęcie u dołu). Na zdjęciu obok Stefan Brzeziński, działacz ludowy z okresu przed rewolucją r. 1905

Polacy wysiedleni z Francji

przybyli wczoraj do Warszawy

BERLIN (PAP). Do Berlina przybyła grupa 27 Polaków wysiedlonych brutalnie z Francji przez władze francuskie.

Rodakami z Francji zaopiekowała się serdecznie Polska Misja Wojskowa. Ulokowani zostali w hotelu „Inturista", w radzieckim sektorze Berlina oraz zaopatrzeni w najniezbędniejsze przedmioty i pieniądze ze względu na to, że policja francuska porwała ich wprost z mieszkań i biur, nie pozwalając im zabrać ani żywności, ani niezbędnych rzeczy osobistych. Wielu z wysiedlonych rozłączono z rodzinami.

Na granicy strefy radzieckiej w Marienborn radzieccy oficerowie graniczni powitali przybywających Polaków z niezwykłą serdecznością i zaopatrzyli ich obficie w żywność na dalszą drogę do Berlina.

Postępowe koła stolicy Niemiec przyjęły Polaków z Francji bardzo przyjaźnie. Towarzystwo im. Helmutha von Gerlach zaprosiło ich na przyjęcie, na którym obecni byli również przedstawiciele postępowej prasy niemieckiej i niemieckich związków zawodowych.

We wtorek rano wysiedleni Polacy przybyli do stolicy serdecznie witani przez przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych.

Nowatorzy przemysłu maszyn

wzywają do współzawodnictwa *w racjonalizatorstwie*

Pierwsza w przemyśle maszyn ciężkich narada racjonalizatorów, która odbyła się 27 bm. w Świętochłowicach, zgromadziła kilkuset czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów Zakładu Nr 4 i innych zakładów przemysłu maszyn ciężkich.

Referat wygłosił inż. T. Kossowski. Mówca wyliczył szereg cennych usprawnień, dokonanych przez robotników Zakładu Urządzeń Technicznych Nr 4.

W ciągu trzech kwartałów br. zastosowano 255 nowych usprawnień, które przyniosły ok. 23 milionów złotych oszczędności. Ogółem w ciągu trzech kwartałów wypłacono nowatorom 1.897 tys. zł premii.

Gorącym aplauzem nagrodzono słowa mistrza odlewni Zakładu Nr 4, racjonalizatora **Nowaka**, gdy opisywał swój pomysł zestawienia masy formierskiej z krajowych surowców, co przy równoczesnym podniesieniu jakości **niemal o 100 proc. przyśpieszyło produkcję odlewów.**

Dokonując podsumowania dyskusji naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich inż. Z. Keh podkreślił, że zasługą robotników jest to, że poziom techniczny odlewni Zakładu Nr 4 należy do najwyższych w Europie.

Mówca wskazał również na fakt, że zadeklarowanie na obecnej naradzie przez inteligencję techniczną i przedstawicieli świata naukowego ścisłej współpracy z robotnikami daje gwarancję dalszego szybkiego rozwoju ruchu nowatorskiego.

Wśród długotrwałych oklasków zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wzywają załogi wszystkich zakładów do współzawodnictwa na polu umasowienia ruchu racjonalizatorskiego.

Życzenia Stalina

dla Republiki Mongolskiej

MOSKWA (PAP). — Z okazji 25 rocznicy utworzenia Mongolskiej Republiki Ludowej nastąpiła wymiana depesz między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR — **Stalinem**, a premierem Mongolskiej Republiki Ludowej — **Czoibalsanem.**

„W imieniu rządu ZSRR i własnym przesyłam Wam i w Waszej osobie zaprzyjaźnionemu narodowi mongolskiemu gratulacje z okazji 25 rocznicy proklamowania Mongolskiej Republiki Ludowej. W ciągu minionych lat naród mongolski, likwidując uporczywą pracą wielowiekowe zacofanie — spuściznę przeszłości — odniósł wielkie sukcesy w dziedzinie podniesienia stopy życiowej i poziomu kultury w swym kraju. Życzę zaprzyjaźnionemu narodowi mongolskiemu i jego rządowi dalszych sukcesów w budownictwie gospodarczym i kulturalnym. (—) STALIN"

Depesza gratulacyjna ambasady R. P. w Moskwie

MOSKWA. (PAP) Charge d'affaires ambasady R. P. w Moskwie, **Zambrowicz**, wystosował do posła MRL w Moskwie — Idamżaba — depeszę gratulacyjną z okazji 25 rocznicy proklamowania Mongolskiej Republiki Ludowej.

Flota handlowa

wykonała 3-letni plan przewozów

12 bm. polska flota handlowa wykonała trzyletni plan przewozów morskich.

*

Załoga należącej do Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego kopalni „Milowice" wykonała 28 bm. trzyletni plan produkcyjny.

*

24 bm., tj. na 37 dni przed terminem, zakłady wytwórcze, podległe Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego, wykonały w 103 proc. wartościowy plan produkcji na r. 1949.

Wojska ludowe wkroczyły do Czung-Kingu

kolejnej stolicy »rządu« kuomintangowskiego

Czang Kai-szek uciekł do Czeng-Tu

PARYŻ. (PAP). Agencja France Presse donosi, że w poniedziałek rano chińskie wojska ludowe wkroczyły od południa na przedmieścia tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich Czung-Kingu. Inna kolumna wojsk ludowych, zbliżająca się do Czung-Kingu od wschodu zajęła miejscowość Fu-Ling w odległości około 15 kilometrów od miasta.

Według wiadomości otrzymanych przez agencję Reutera z Hong-Kongu w poniedziałek wieczorem czołówki chińskiej armii wyzwoleńczej poczęły już wkraczać do Czung-Kingu.

Zbiegowie kuomintangowscy, którzy przybyli samolotem do Hong-Kongu opowiadają, że w chwili gdy opuszczali Czung-King, straże przednie armii ludowej znajdowały się w odległości zaledwie 12 km. **CZANG KAI-SZEK UCIEKŁ POŚPIESZNIE SAMOLOTEM DO CZENG-TU** — o 300 km dalej na północny zachód.

Kuomintangowska agencja prasowa nie nadała już w poniedziałek wieczornego komunikatu radiowego z Czung-Kingu.

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin donosi w poniedziałek wieczorem o niezwykle szybkich postępach wojsk ludowych, które nacierają w głąb prowincji Seczuan wzdłuż drogi Hupej-Seczuan. Znaczne siły kuomintangowskie poddały się wojskom ludowym.

W błyskawicznym tempie rozwija się ofensywa armii ludowej w prowincji Kwangsi, gdzie zajęto dalsze liczne miejscowości. Wojska ludowe nawiązały łączność z oddziałami partyzantów, które pełnią rolę przewodników. Żołnierze armii ludowej uczestniczący w tych operacjach podkreślają, że POZOSTAŁA DO WYZWOLENIA JUŻ TYLKO NIEZNACZNA CZĘŚĆ CHIN POŁUDNIOWO-ZACHODNICH.

W przededniu wyzwolenia Czung-Kingu

Amerykanie próbowali ratować Czang Kai-szeka

NOWY JORK (obsł. wł.). Jak twierdzą komentatorzy amerykańscy, prokuomintagowskie koła republikańskie nie wyrzekły się jeszcze nadziei na udzielenie pomocy Czang Kai-szekowi.

Delegat tych kół, senator **Knowland**, w towarzystwie szefa kuomintangowskich linii lotniczych **gen. Chennaulta**, przeprowadził w niedzielę w **Czungkingu** dłuższą konferencję z Czang Kai-szekiem, który przedstawił mu swoje projekty kontynuowania wojny domowej.

Senator oświadczył następnie na konferencji prasowej, że **uznanie Chin Ludowych przez W. Brytanię lub inne państwo zachodnie stanowiłoby „podłą zdradę".**

Wraz z senatorem wyjechali z Czungkingu do Hongkongu trzej towarzyszący jeszcze Czang Kai-szekowi dyplomaci, a mianowicie charge d'affaires Francji i Włoch oraz ambasador Korei Południowej.

W Hongkongu odbywają się również obrady tzw. **„Komitetu Wykonawczego wojny totalnej" Kuomintangu pod wodzą generała Ten Si Sana.** Komitet podejmuje coraz nowe uchwały mające zatrzymać komunistów oraz szykuje się do wyjazdu do USA na wszelki wypadek.

Prowokacyjne wystąpienie naczelnego dowódcy armii szwedzkiej

SZTOKHOLM (PAP). — Jak podaje „Ny Dag", naczelny dowódca szwedzkich sił zbrojnych — Jung, wygłosił w mieście Lung przemówienie, pełne prowokacyjnych oszczerstw pod adresem Zw. Radzieckiego.

Mowa Junga jest wyrazem propagandy za przyłączeniem Szwecji do paktu atlantyckiego.

Dziennik podkreśla, że w swych prowokacyjnych wypowiedziach przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, Jung posunął się dalej od jakiegokolwiek z naczelnych dowódców armii państw, będących członkami paktu atlantyckiego.

Zamiast konkretnych decyzji — ogólnikowe deklaracje

Głosowanie nad propozycjami radzieckimi w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Komisja Polityczna ONZ zakończyła dyskusję nad propozycjami delegacji radzieckiej w sprawie potępienia przygotowań do nowej wojny, prowadzonych przede wszystkim w St. Zjednoczonych i Anglii, w sprawie zakazu broni atomowej i wprowadzenia ścisłej międzynarodowej kontroli nad urzeczywistnieniem tego zakazu, oraz w sprawie zawarcia przez pięć wielkich mocarstw paktu wzmocnienia pokoju.

Delegacja amerykańska i brytyjska dążyły do przerwania dyskusji nad propozycjami rządu radzieckiego. Delegaci angloamerykańscy próbowali dowieść, że zawarcie paktu wzmocnienia pokoju pomniejszy rzekomo prawa małych krajów itd. Cała ta akcja miała na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od wniosków ZSRR.

Taktyka anglosaska została zdemaskowana przez delegatów ZSRR i krajów demokracji ludowej. Na prowokacyjne antyradzieckie wystąpienia niektórych delegatów odpowiedział min. WYSZYŃSKI.

Po dyskusji Komisja przystąpiła do głosowania nad propozycjami radzieckimi, oraz projektem rezolucji angloamerykańskiej.

Zmechanizowana większość Komisji odrzuciła propozycje radzieckie. Głosowanie przeprowadzono punktami, przy czym za poszczególnymi punktami głosowało kilkanaście delegacji, zaś ponad 20 państw wstrzymało się od głosowania. Przyjęto natomiast projekt rezolucji angloamerykańskiej, stanowiący zbiór ogólnikowych i nie konkretnych deklaracji.

Sprawa pełnego zatrudnienia

Na plenarnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, rozpatrywano przez dwa dni sprawę pełnego zatrudnienia i bezrobocia.

W czasie dyskusji delegacja czechosłowacka wniosła projekt rezolucji, proponujący Generalnemu Zgromadzeniu zalecenie wszystkim członkom ONZ podjęcia konkretnych środków w celu zmniejszenia bezrobocia i zapewnienia odpowiedniej egzystencji bezrobotnym.

Jakkolwiek wszystkie punkty tego projektu zostały przyjęte przez większość Komisji w kolejnym nad nimi głosowaniu, całość projektu odrzucono.

Zamiast tego przyjęto projekt rezolucji australijskiej zawierającej jedynie szereg ogólników, które w żadnym wypadku nie gwarantowały rozwiązania problemu bezrobocia.

Oficjalne dane amerykańskie

sygnalizują wzrost bezrobocia w USA

WASZYNGTON (obsł. wł.). Według urzędowego Biura Statystycznego St. Zjednoczonych, w październiku br. w USA znajdowało się **3 miliony 576 tys. bezrobotnych**, w porównaniu z 1 milionem 642 tys. bezrobotnych w październiku 1948. Chodzi o bezrobocie pełne i rejestrowane, a zatem dane powyższe nie obejmują osób zatrudnionych tylko częściowo, jak również osób nie mających prawa do rejestracji.

Tak więc oficjalna statystyka bezrobocia pomija 10 milionów ludzi, co— łącznie z liczbą 3 miliony 576 tys. całkowicie bezrobotnych (rejestrowanych) — stanowi ok. 14 milionów osób dotkniętych bezrobociem.

Podniesiemy wieś z nędzy i zacofania

Referat ideologiczny Władysława Kowalskiego

na Kongresie Zjednoczeniowym Ruchu Ludowego

W pierwszym dniu obrad Kongresu Zjednoczeniowego Ruchu Ludowego referat ideologiczny wygłosił Marszałek Sejmu Władysław Kowalski. Referat zamieszczamy w obszernym streszczeniu:

„Obecny nasz zjednoczeniowy kongres jest kongresem historycznym i przełomowym w ruchu ludowym — powiedział na wstępie Marszałek Kowalski.

Zamykamy na dzisiejszym kongresie rozbicie ruchu ludowego na zawsze dlatego, że zwycięskie masy polskiego ludu, pracującego pod przewodnictwem klasy robotniczej, rozbiły wrogów ludu pracującego, obaliły w Polsce rządy burżuazji i obszarników — głównych winowajców stałego rozbijania sił mas pracujących, a więc i naszego radykalno-ludowego ruchu.

Zwycięskie masy polskiego ludu pracującego powołały w Polsce rząd robotniczo - chłopski, który strzeże praw ludu pracującego, a tym samym strzeże naszych praw do trwałego zjednoczenia".

Mówca omawia w dalszym ciągu antyludową przedwojenną działalność prawicy ludowej, która w zmowie z endecją, piłsudczyzną, burżuazją rozbijała radykalny ruch chłopski, tumaniła masy pracujące wsi i starała się odwrócić ich uwagę od niesprawiedliwości i wyzysku stosowanego przez burżuazję i organa rządowe państwa kapitalistycznego.

„Na dzisiejszy nasz Kongres — stwierdza następnie mówca — spada szczególny obowiązek zastanowienia się nad dalszym trwałym zabezpieczeniem zwycięstwa mas pracujących. Wymaga od nas tego dobro mas pracujących, dobro Polski, która dwakroć — raz w końcu 18 wieku z powodu zdrady magnatów, zaś w 1939 r. na skutek zdrady burżuazji — utraciła niepodległość".

Sojusz braterstwa i pokoju

Mówca przedstawił następnie zasady naszej polityki zagranicznej, opartej o sojusz ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji — sojusz, który wynika z braterstwa mas pracujących.

„Nasz sojusz, sojusz braterstwa i pokoju — powiedział przewodniczący CK JRL — jest dziś potężny i niezwyciężony.

Rozwój tego potężnego ruchu pokojowego zawdzięczamy Wielkiej Rewolucji Październikowej, zawdzięczamy Zw. Radzieckiemu i jego zwycięstwu nad hitleryzmem. Jak wspaniały rozwój gospodarczy i kulturalny Zw. Radzieckiego był w przeszłości i jest obecnie wzorem dla mas pracujących całego świata, tak wzorem dla wszystkich narodów stała się polityka pokojowa Zw. Radzieckiego".

„Zadaniem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — stwierdza Marszałek Kowalski — będzie spotęgowanie propagandy na rzecz pokoju, na rzecz sojuszu z krajami miłującymi pokój ze Zw. Radzieckim na czele.

Zadaniem ZSL będzie wzmożenie walki z agenturami krajowej i obcej burżuazji, ze szpiegostwem, szkodnictwem gospodarczym oraz rozsiewanym przez agentury plotkarstwem, kłamstwem i oszczerstwami skierowanymi przeciwko władzy ludowej w Polsce".

Strzeż zdobyczy mas pracujących

Dalszy fragment referatu poświęcony jest polityce wewnętrznej Polski Ludowej, która służąc interesom mas pracujących, przyniosła wspaniałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia.

Aby zabezpieczyć zdobycze mas pracujących we wszystkich dziedzinach życia, należy wzmóc czujność, by przeszkodzić przenikaniu elementów wrogich do samorządu, spółdzielczości, do szkół średnich, wyższych, wojskowych itd., należy wzmóc czujność przeciwko agitacji reakcyjnej części kleru, a zarazem OTOCZYĆ SZCZERYM POSZANOWANIEM KSIĘŻY DEMOKRATÓW, IDĄCYCH Z LUDEM.

Przed masami pracującymi w Polsce stoi więc zadanie dalszej walki z wrogami klasowymi — walki o pełną władzę dla ludu pracującego, co znaczy, że trzeba rozszerzać udział małorolnych i średniorolnych chłopów w gminnych i powiatowych radach narodowych, rozszerzać ich udział w społecznych organach kontroli nad spółdzielczością, nad szkolnictwem, wzmagać czuwanie nad sprawiedliwym wymiarem podatków itd.

Wzmocnienie sił mało- i średniorolnych chłopów dokona się przez rozbudowę Zw. Samopomocy Chłopskiej, przez rozbudowę organizacji kobiecych i młodzieżowych, przez rozszerzenie udziału kadr robotniczych i chłopskich w wojsku polskim, w sądownictwie, oświacie oraz na kierowniczych stanowiskach w różnego rodzaju działach produkcji rolnej i przemysłowej.

Chcemy wsi zamożnej i oświeconej

Budujemy Polskę sprawiedliwości społecznej — stwierdza Marszałek Kowalski — i chcemy, aby na ziemi naszej żaden człowiek nie mógł wyzyskiwać i poniżać drugiego człowieka.

Chcemy podnieść i podniesiemy naszą wieś z ciemnoty, nędzy i zacofania. Nie chcemy widzieć na wsi bogaczy i ubogich. Chcemy natomiast wsi zamożnej i oświeconej dla wszystkich jej mieszkańców.

Nie możemy i nie pozostawimy wsi w jej zaniedbaniu budowlanym i technicznym. Elektryfikacja przyniesie ludziom na wsi również ulgę w pracy. Za nią musi przyjść wygodne i zdrowe dla ludności wsi budownictwo mieszkaniowe, szkolne, budownictwo domów ludowych, gdzie będzie kino i teatr, biblioteka i czytelnia. Musimy dać i damy chłopom nowoczesne maszyny rolnicze, traktory, siewniki, młocarnie, samochody itd.

Przez lepszą maszynową uprawę roli nastąpi zwiększenie plonów, a zarazem ulży to ludziom w pracy i da im więcej czasu na korzystanie z dóbr kulturalnych. Rozwijający się przemysł chemiczny zabezpieczy rolnictwu coraz dostateczniejszą ilość nawozów sztucznych, a państwowe majątki selekcyjne dostarczać będą dobrego zboża na zasiew. Przez utrzymanie opłacalnych cen na produkty hodowlane oraz inwentarz hodowlany rozwinie się hodowla.

Tam zaś, gdzie sprawa do tego dojrzała, gdzie chłopi rzecz zrozumieją, powstaną spółdzielnie produkcyjne, dające możność zastosowania wszystkich nowoczesnych zdobyczy technicznych i naukowych w rolnictwie, umożliwiających o wiele wyższą produkcję roślinną i hodowlaną. Taka zespołowa gospodarka daje dopiero pełną gwarancję wolnego, zasobnego życia, a zarazem likwiduje wyzysk człowieka przez człowieka.

Spółdzielczość produkcyjna zabezpiecza swoim członkom spokojną starość, a ich dzieciom naukę i pracę. Spółdzielczość produkcyjna to jedno z ogniw gospodarczych tego lepszego, radośniejszego życia. W spółdzielni produkcyjnej istnieje możliwość zdobycia dużej wiedzy fachowej i wykorzystania tej wiedzy dla podniesienia dochodowości rolnictwa. Spółdzielnia produkcyjna uwolni kobiety wiejskie od nadmiernej, bardzo uciążliwej pracy, jaką muszą one wykonywać obecnie.

Sojusz robotniczo - chłopski gwarancją dobrobytu

Olbrzymie osiągnięcia władzy ludowej w Polsce — stwierdza dalej mówca — były możliwe przede wszystkim dzięki sojuszowi chłopów i robotników. Sojusz ten jest również gwarancją dalszego rozwoju dobrobytu i kultury ludu pracującego miast i wsi.

Jednakże wróg i na tym froncie nie zrezygnował z walki — stwierdza Marszałek Kowalski — próbuje jeszcze siać zamęt na froncie robotniczo-chłopskim.

Dlatego zadaniem naszym jest i będzie stała czujność na rozbijacką propagandę wroga, stałe wzmacnianie naszego sojuszu z klasą robotniczą, pod której przewodem odnieśliśmy zwycięstwo nad naszym wspólnym wrogiem klasowym — burżuazją.

Dziś pod przewodem klasy robotniczej, przy naszym czynnym współudziale, tak wspaniale rozwija się w Polsce życie gospodarcze, kulturalne i oświatowe, że kole to w oczy naszych wrogów krajowych i obcych. Im mocniejszy będzie nasz sojusz z klasą robotniczą, tym szybszy, tym wspanialszy będzie rozwój Polski Ludowej.

Czystość szeregów — podstawą osiągnięć

W ostatniej części swego referatu przewodniczący CK JRL nakreślił obraz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Podnosząc, że dotychczasowe osiągnięcia i owocność dalszej pracy są nierozerwalnie związane z zagadnieniem wartości ruchu, czyli z zagadnieniem wartości ludzi w naszym Stronnictwie, a szczególnie kadr kierowniczych, mówca oświadczył:

„Musimy oczyścić nasz ruch z elementów wrogich, karierowiczowskich, a więc bezideowych, elementów próżnych, warcholskich, plotkarskich i innych szkodników.

Nie należy lekkomyślnie udzielać poparcia ludziom, których się mało zna, albo którzy nie mają czystej przeszłości.

Tacy agenci sanacyjnej dwójki, jak Dubiel, czy Jaroszewicz nie mogliby się dostać do naszego aparatu państwowego, gdyby przedtem zbadano dobrze ich życiorysy. Nakoniecznikow-Klukowski, były sanacyjny wojewoda nie mógłby zniszczyć Państwowego Gospodarstwa Rolnego, gdyby go jakiś ukryty wróg, czy polityczny ślepiec nie poparł i gdyby mu tego majątku pod jego zarząd nie oddano.

Przychodzili i będą przychodzić do nas po legitymację zwyczajni karierowicze, wydrzygrosze, którzy próbują nam mydlić oczy swoją rzekomą ideowością po to tylko, aby wśliznąć się na lepsze stanowisko. Przyjmowanie do Stronnictwa, popieranie takich ludzi jest niedopuszczalne i działaczy, którzy będą tego rodzaju ludzi tolerować lub popierać, będziemy pociągać do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Marszałek Kowalski zwraca uwagę na przykład PZPR, jako partii zdyscyplinowanej, wymagającej od swych członków stałego podnoszenia poziomu ideowego, rzetelności i uczciwości, krytyki i samokrytyki i partię tę daje ludowcom na wzór.

O rzetelnego działacza ludowego

„Za rzetelnego działacza ludowego w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym będziemy uważali tego, kto potrafi być czujnym wobec wrogów, kto potrafi iść na wieś do chłopów i wylegitymować się ideowością i ofiarnością w pracy, kto potrafi zaopiekować się wszelkimi sprawami wsi, kto razem z chłopami będzie dźwigał wieś na coraz wyższy stopień uświadomienia politycznego, oświatowego, kulturalnego i gospodarczego.

Sprostać tym zadaniom będzie mógł tylko taki działacz, który stale będzie wzbogacał swoją wiedzę, działacz, który zerwie z biurokratyzmem, zerwie wszelką łączność z kapitalistami wiejskimi, zdobędzie się na rewolucyjną postawę w walce i pracy, który wreszcie zdobędzie się na rzetelną krytykę i samokrytykę.

Stronnictwo nasze — akcentuje z mocą przewodniczący CK JRL — powinno być WIELKĄ SZKOŁĄ POLITYCZNEGO WYCHOWANIA PRACUJĄCYCH CHŁOPÓW. I nie wątpię, że takim ono będzie.

Musimy pamiętać i będziemy pamiętać o tym, że im lepiej nasze Zjednoczone Stronnictwo będzie służyć pracującym masom chłopskim, tym lepiej będzie służyć naszej Ojczyźnie, Polsce Ludowej i całemu narodowi polskiemu. Wytężymy więc wszystkie nasze siły, aby jak najszybciej doprowadzić Polskę do rozkwitu, aby za naszego jeszcze pokolenia zapanował we wsi polskiej pełny dobrobyt, oświata i kultura.

W walce o czystość szeregów w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, w Stronnictwie karnym i zdyscyplinowanym, w trosce o codzienne sprawy małorolnych i średniorolnych chłopów wyrosną w naszym Stronnictwie nowe, bojowe kadry ludowych działaczy, którzy w **rzetelnym sojuszu z przodującą klasą robotniczą i jej partią, Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą poprowadzą naród polski, a więc i pracujące masy chłopskie ku wspaniałej przyszłości** — kończy Marszałek Kowalski.

Całkowita odbudowa za rok

Wsie woj. warszawskiego leczą rany wojenne

Tegoroczny plan odbudowy wsi w woj. warszawskim przewidywał odbudowanie 930 zagród chłopskich. Na ten cel przyznano kredyty w wysokości ok. 217 mil. zł. Przeszło 127 mil. zł. rozdzielono między rolników w formie pożyczek bezzwrotnych. Otrzymali je przede wszystkim chłopi z najbardziej zniszczonych powiatów przyczółkowych, jak: pułtuski, makowski i ostrołęcki. Plan odbudowy wykonano już w 90 proc.

Odbudowę w najbardziej zniszczonych powiatach (pułtuski, makowski) ułatwia kolej wąskotorowa, zbudowana specjalnie do przewożenia materiałów budowlanych.

W ciągu 3 lat ubiegłych, dzięki pomocy finansowej Państwa — odbudowano w woj. warszawskim 28.356 zagród chłopskich. Całkowite ukończenie odbudowy wsi zniszczonych w czasie działań wojennych przewidywane jest w roku przyszłym.

Bardzo poważne prace prowadzi się także na odcinku budowy oraz zagospodarowywania spółdzielni produkcyjnych. Wzorowe wsie spółdzielcze powstają w Więczeminie i Modelu (pow. gostyniński), w Głoskowie (pow. garwoliński), Czarnostawie (pow. makowski), Wierzbicy (pow. pułtuski), Kozłowie Biskupim (pow. sochaczewski) oraz w Józefinie (pow. sokołowski), Ślęzanach (pow. radzymiński).

Depesza premiera Cyrankiewicza do gen. Envera Hodży

Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, przesłał depeszę na ręce gen. Envera Hodży, prezesa Rady Ministrów i min. Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej, z okazji Święta Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej.

„Jestem głęboko przekonany — czytamy w depeszy — że wspaniała postawa ludu albańskiego w jego codziennej pracy i jego osiągnięcia w walce o sprawiedliwy ustrój społeczny, przy poparciu i pomocy potężnego Zw. Radzieckiego, współpracy bratnich krajów demokracji ludowej i życzliwości całego obozu pokoju i postępu, zawiodą Wasz Kraj do dobrobytu i zapewnią pokój i szczęśliwą przyszłość Narodowi Albańskiemu".

Posiedzenia Komisji Sejmowych

Posiedzenia sejmowych komisyj odbędą się w Domu Poselskim przy ul. Wiejskiej nr. 4 — według następującego planu:

we środę, 30 bm.: Komisja Kultury i Sztuki o godz. 10,

we czwartek 1 grudnia br.: Komisja Obrony Narodowej o godz. 15 min. 45, wspólne posiedzenie komisyj: Planu Gospodarczego i Budżetu oraz Obrony Narodowej o godz. 16 i Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu — bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia wspólnego.

ZSRR odrzuca oszczerczą skargę Kuomintangu

i popiera oświadczenie Chińskiej Republiki Ludowej

Oświadczenie ministra Wyszyńskiego w ONZ

NOWY JORK (PAP). W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się dyskusja nad oszczerczą skargą Kuomintangu przeciwko Zw. Radzieckiemu. Skarga została wniesiona na porządek obrad obecnej sesji Zgromadzenia przy czynnym poparciu ze strony delegacji St. Zjednoczonych i W. Brytanii.

Przewodniczący delegacji radzieckiej min. WYSZYŃSKI złożył na początku posiedzenia następujące oświadczenie:

W końcu września b.r. wpisano na porządek obrad, na wniosek delegata kuomintangowskiego Cian Tin-fu sprawę, którą nazwano „zagrożeniem niezależności politycznej i integralności terytorialnej Chin oraz pokoju na Dalekim Wschodzie". Jest to jakoby wynikiem naruszenia przez Zw. Radziecki układu chińsko-radzieckiego z 14 sierpnia 1945 r. oraz naruszenia przepisów Karty Narodów Zjednoczonych.

Już przy omawianiu tej sprawy w Komisji Ogólnej, a następnie na plenum Zgromadzenia, delegacja radziecka podkreślała oszczerczy i prowokacyjny charakter wniosku kuomintangowskiego, ponieważ o żadnym zagrożeniu politycznej niezależności i integralności terytorialnej Chin oraz pokoju na Dalekim Wschodzie ze strony Zw. Radzieckiego nie może być mowy, tak jak nie może być mowy o jakichkolwiek pretensjach z powodu rzekomego naruszenia przez Zw. Radziecki Karty Narodów Zjednoczonych.

Już wówczas delegacja radziecka podkreślała, że sprawa ta została wysunięta jedynie w celu odwrócenia opinii publicznej od historycznych wydarzeń odbywających się w Chinach w wyniku wielkiego zwycięstwa narodu chińskiego po długotrwałej i ciężkiej walce przeciwko rodzimej reakcji i uciskowi obcego imperializmu.

Delegacja radziecka poinformowała już ONZ, że popiera oświadczenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej, skierowane na ręce przewodniczącego Zgromadzenia, w którym minister spraw zagranicznych rządu Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai stwierdza, że delegacja tzw. „chińskiego rządu narodowego" na obecną sesję Zgromadzenia nie ma prawa reprezentowania Chin i występowania w ONZ w imieniu narodu chińskiego.

Delegacja radziecka popiera oświadczenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej i uważa, że OBECNA NA SESJI DELEGACJA CHIŃSKA JEST NIELEGALNA, PONIEWAŻ NIE REPREZENTUJE NARODU CHIŃSKIEGO.

Delegacja ZSRR oświadcza, że byłoby rzeczą całkowicie niezgodną z obowiązującymi przepisami rozpatrywanie w ONZ oszczerczych oskarżeń, wysuniętych przez były chiński rząd kuomintangowski, nie mający żadnego prawa do reprezentowania interesów Chin.

W związku z powyższym delegacja radziecka oznajmia, że nie będzie brała udziału w dyskusji nad wnioskiem delegacji kuomintangowskiej, pozbawionej już obecnie pełnomocnictw przez rząd chiński, oraz nie uzna jakiejkolwiek decyzji, powziętej na żądanie kliki kuomintangowskiej.

Podobne oświadczenia złożyli delegaci USRR i BSRR oraz Czechosłowacji.

Oświadczenie przewodniczącego delegacji polskiej

Przewodniczący delegacji polskiej amb. Wierbłowski oświadczył, że tzw. „rząd" kuomintangowski nie jest rządem Chin i nie może reprezentować narodu chińskiego. Wiadomo — stwierdził amb. Wierbłowski—że rząd Chin Ludowych oświadczył w depeszy z 18 listopada b.r., że pozbawia delegatów kuomintangowskich prawa reprezentowania narodu chińskiego. Wobec powyższego sprawa znajdująca się na porządku obrad jest złośliwym oszczerstwem ze strony osób nie mających prawa brania udziału w pracach ONZ.

Delegacja polska—stwierdził amb. Wierbłowski — nie weźmie udziału w dyskusji nad tą sprawą i nie będzie się uważała za związaną postanowieniami zapadłymi w tej sprawie w Komisji Politycznej.

Mimo to przewodniczący Komisji delegat kanadyjski Pearson nie skreślił sprawy z porządku obrad Komisji Politycznej.

Żołnierz amerykański zrzeka się obywatelstwa USA

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że żołnierz amerykański Arthur Bassouri przeszedł na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zrzekł się obywatelstwa St. Zjednoczonych.

O przyczynach swego postanowienia Bassouri złożył oświadczenie, w którym, po wskazaniu na bezrobocie w USA, stwierdza:

Przekonałem się, że w St. Zjednoczonych rządzi niepodzielnie dolar i że panuje tam nieludzki wyzysk pracujących. Po dłuższych rozmyślaniach nad niesprawiedliwością panującą w St. Zjednoczonych postanowiłem zrzec się obywatelstwa amerykańskiego i rozpocząć nowe szczęśliwe życie tam gdzie panuje wolność i prawdziwa demokracja.

Zapaśnicy radzieccy walczą o mistrzostwo republik

Turniej zapaśniczy o mistrzostwo Republiki Estońskiej, rozegrany w Tallinie, zgromadził około 100 ciężkoatletów. Mistrzostwa wyłoniły szereg nowych talentów wśród młodzieży.

W walkach finałowych młodzi zapaśnicy zdobyli 5 tytułów mistrzowskich. W wadze ciężkiej tytuł mistrza Republiki Estońskiej zdobył wielokrotny mistrz ZSRR i Europy — Kotkas.

Mistrzostwa zapaśnicze Republiki Mołdawskiej, rozegrane w Kiszyniewie, zgromadziły na starcie 50 zawodników. W wadze ciężkiej pierwsze miejsce zdobył reprezentant Kiszyniewa—Szwarcman.

NA SALI KONGRESOWEJ

PRACOWICIE spędzają czas delegaci na Kongres Jedności Ruchu Ludowego. Nawet brak jest czasu, aby obejrzeć w kuluarach Politechniki bardzo interesującą wystawę obrazującą dziś i jutro naszej wsi. Łatwo przenośne urządzenie wystawy, której większość stanowią piękne plansze fotograficzne z przejrzystymi wykresami i zwięzłymi objaśnieniami powinny trafić do wszystkich gmin. Wystawa najlepiej dokumentuje, że te piękne perspektywy, o których mówi się na kongresie, to nie jest hasło przyszłości, bo już dzisiaj w mniejszym lub większym zakresie, ale na każdym odcinku hasła te są realizowane.

*

Mówcy operują nie tylko cyframi, ale przykładami z życia, na które bardzo żywo reaguje sala. Widać, że są to bolączki typowe i że trzeba wzmóc kontrolę społeczną, aby się nie mogły powtarzać. A więc kierownik ośrodka maszynowego, który za wódkę wypożyczał traktor bogatym chłopom, lekceważąc zgłoszenia biedoty, a więc bezduszny urzędnik, który „uczepił się" jakiejś nieformalności i przez 6 miesięcy wstrzymywał wypłatę odszkodowania biednemu chłopu za padłe zakontraktowane świnie, a więc zarząd spółdzielni, który w ciągu roku działalności zdołał zebrać składkę od jednego tylko członka i tylko jednego zwerbować nowego.

*

Na salę obrad przybywają coraz to nowe delegacje. Zebrani witają je bardzo serdecznie. Młodziutka włókniarka z Łodzi, listonosz z pow. płońskiego, górnicy z kopalni „Sosnowiec" i „Wieczorek" w paradnych czarnych mundurach ze złotymi guzami. Ale bohaterką dnia była 9-letnia Krysia Podsiad, maleńka harcereczka z Tłuszcza, która weszła na salę na czele długich potrójnych szeregów harcerskich, rezolutnie wdrapała się na krzesło ustawione na trybunie i pewnym głosem wygłosiła przemówienie, do którego nawiązywało następnie kilku mówców w dyskusji. „Obywatele, widzicie, jak ta rewolucja szybko idzie — wołał Mikołaj Badowicz, stary rewolucyjny działacz chłopski — toż ja bym tak pięknie do was nie przemówił, jak to małe chłopskie dziecko". — Czy to było do pomyślenia przed 10-laty? — pytała młoda działaczka kobieca Walczakówna.

A mała Krysia z wielką swadą opisywała prace drużyn miejskich, które starają się wciągnąć jak najwięcej drużyn wiejskich do współpracy i z całą powagą opisywała czyn przedkongresowy, podjęty przez jej drużynę — lepiej się uczyć, nią opuszczać szkoły, nie spóźniać się itd. „Ale to jeszcze nic — zapewniała. — My dopiero dużo zrobimy, bo chcemy się pilnie uczyć jak pracować dla Polski Ludowej... A więc jeszcze na koniec życzę wam, żebyście dobrze radzili, żeby i nam dzieciom wiejskim i naszym rodzicom było jak najlepiej, żeby było dużo szkół i świetlic".

Trochę skruszone miny mieli delegaci, gdy pełnomocnik rządowy do walki z analfabetyzmem, Matuszewski, stwierdził bez osłonek, że jedną z przyczyn słabej frekwencji na wielu kursach początkowego nauczania jest bierność organizacji politycznych i społecznych, które cały ciężar walki z analfabetyzmem zrzucają na barki nauczycielstwa. Wielkie zainteresowanie wzbudziły nowe książki, wydane ostatnio, zawierające czytanki dla kursu wyższego stopnia.

Delegaci skrzętnie zbierają wszystkie dzienniki i tygodniki chłopskie rozdawane na kongresie, stoiska księgarskie w hallu są oblężone.

— Kiedy to ja zdążę wszystko przeczytać — mówi jakiś młody chłop do swego sąsiada i — kupuje jeszcze dwie książki.

*

Po południu rozpoczęła się już dyskusja. Mówią starzy działacze, którzy wspominają gorzkie lata rozbicia ruchu ludowego, szachrajstw politycznych niektórych „działaczy", mówią rolnicy samodzielnie gospodarujący i przedstawiciele Samopomocy. Najpilniej, najuważniej słucha sala tego, co się mówi o nowych, wyższych formach gospodarki i przemówień młodych. Patrzą w przyszłość — więc cieszą się swymi młodymi, którzy przez nich zaczęte dzieło przebudowy wsi poprowadzą dalej.

*

— Żeby to więcej było takich księży — słyszę w przejściu. — Żeby tak do naszego proboszcza pójść i porozmawiać, może on nas nie rozumie i dlatego... — zastanawia się jakaś zatroskana starsza kobieta. Delegaci opuszczają salę obrad pod wrażeniem przemówienia ks. Skórskiego z parafii Przeświętę w pow. opatowskim, członka Wojew. Rady Narodowej w Kielcach, który w jasny i prosty sposób zadeklarował się jako „sympatyk dzisiejszej rzeczywistości i mądrych posunięć naszego rządu" twierdząc, że „światły ksiądz katolicki powinien — jego zdaniem — współpracować pozytywnie z Polską Ludową, to zn. bezpośrednio i serdecznie... Nie wystarczy być tylko lojalnym i biernym". Po jego podniosłym wezwaniu do nieustępliwej walki o pokój (ale o pokój, — nie za wszelką cenę) — sala zabrzmiała oklaskami. (hb)

ŻYCIE SPORTOWE

Szesnaście nowych rekordów Czechosłowacji ustanowili lekkoatleci w 1949 r.

Dowodem stałego podnoszenia się poziomu sportu w Czechosłowacji jest bilans tegorocznego sezonu lekkoatletycznego. Lekkoatleci czechosłowaccy ustanowili w tym roku rekordy krajowe w 16-tu konkurencjach. Niektóre z nich były poprawiane kilkakrotnie, tak, że ogółem w ciągu sezonu poprawiono poprzednie rekordy 26 razy.

Najlepsze z uzyskanych wyników są czasy Zatopka. Długodystansowiec czechosłowacki, jest nie tylko rekordzistą świata na 10.000 m., ale również jego wyniki na 6, 7, 8 i 9 km. są lepsze od uzyskanych dotychczas na świecie. Oprócz Zatopka, wyniki klasyfikujące wśród czołowych lekkoatletów świata uzyskali: Moravec — w 10-boju, Tosnar — w biegach przez płotki i Fiala — w maratonie.

Nowe rekordy Czechosłowacji ustanowili: Horcie na 200 m. — 21,5 sek., Podebrad na 400 m. — 48,5 sek., Tosnar na 110 m. ppł. — 14,8 sek. i 200 m. ppł. — 24,8 sek., Winter na 1.000 m. — 2:28,0, Zatopek: na 6 km. — 17:36,0; 7 km. — 20:33,6; 8 km. 23:33,0; 9 km. — 26:36,0 i 10 km. — 29:21,2, Moravec na 400 m. ppł. — 53,3 sek. i w 10-boju — 7.071 pkt., reprezentacja CSR na 4x400 m. — 3:17,8 i klub SNB (Praga) na 3x1.000 m. — 7:38,0. Ponadto Dolezal w chodzie na 50 km. — 4:31:47,6 i Fiala, który uzyskał najlepszy czas w maratonie 2:35.14,0 (w maratonie rejestruje się tylko najlepsze wyniki, nie uznając ich za rekordy).

Polska — CSR w Chrzanowie

Na skutek braku hali o dostatecznej pojemności, Okr. Związek Bokserski projektuje zorganizowanie międzypaństwowego meczu bokserskiego: Czechosłowacja — Polska w dniu 8 grudnia b.r. w odległym o 42 km. od Krakowa, Chrzanowie. W mieście tym znajduje się wiele fabryk, m. in. fabryka lokomotyw, zatrudniająca kilka tysięcy pracowników.

Hala w Chrzanowie może pomieścić około 8 tys. widzów. W dniu zawodów uruchomione będą z Krakowa do Chrzanowa nadzwyczajne pociągi popularne i dodatkowe autobusy PKS.

Sztafeta Wyzwolenia w Albanii

Z okazji 5-ej rocznicy wyzwolenia Albanii zorganizowana została „Sztafeta wyzwolenia". Przedstawiciele organizacji młodzieżowych, wojska i Zw. Zaw. pobiegli w sztafetach, rozpoczynających się w pięciu różnych punktach nadgranicznych, by 29 b.m. w dniu święta narodowego, przybyć do Tirany.

Trasy sztafet, rozpoczynające się w Konispolu, Permet, Skrapari, Tronove i Koplike, — prowadziły przez miejsca, upamiętnione walkami wyzwoleńczymi w czasie ostatniej wojny.

REZOLUCJE NARADY BIURA INFORMACYJNEGO PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH

Walka przeciwko wojnie i obrona pokoju

jest sprawą wszystkich narodów świata

Przedstawiciele Komunistycznej Partii Bułgarii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Włoch i Komunistycznej Partii Czechosłowacji, po przedyskutowaniu sprawy obrony pokoju i walki przeciw podżegaczom wojennym, doszli jednomyślnie do porozumienia w tym, co następuje:

Wydarzenia ostatnich dwóch lat w pełni potwierdziły słuszność analizy sytuacji międzynarodowej, jakiej dokonała pierwsza Narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych we wrześniu 1947 r.

Dwie linie w polityce światowej

W ciągu tego okresu jeszcze wyraźniej i ostrzej zarysowały się **DWIE LINIE W POLITYCE ŚWIATOWEJ**— linia demokratycznego, antyimperialistycznego obozu z ZSRR na czele, obozu prowadzącego uporczywą i konsekwentną walkę o pokój między narodami, o demokrację oraz linia imperialistycznego, antydemokratycznego obozu, na którego czele stoją koła rządzące USA, obozu stawiającego sobie za główny cel ustanowienie przemocą panowania anglo-amerykańskiego nad światem, ujarzmienie obcych krajów i narodów, rozgromienie demokracji i rozpętanie nowej wojny. Przy tym agresywność obozu imperialistycznego rośnie nadal. **Koła rządzące St. Zjednoczonych Ameryki i Anglii prowadzą otwarcie politykę agresji i przygotowań do nowej wojny.**

W WALCE PRZECIWKO OBOZOWI IMPERIALIZMU I WOJNY WYROSŁY I OKRZEPŁY SIŁY POKOJU, DEMOKRACJI I SOCJALIZMU. Dalszy wzrost potęgi Zw. Radzieckiego, wzmocnienie się krajów demokracji ludowej pod względem politycznym i gospodarczym oraz wkroczenie tych krajów na drogę budowy socjalizmu, historyczne zwycięstwo Chińskiej Rewolucji Ludowej nad zjednoczonymi siłami reakcji wewnętrznej i imperializmu amerykańskiego, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzmocnienie partii komunistycznych i wzrost ruchu demokratycznego w krajach kapitalistycznych, ogromny rozmach ruchu obrońców pokoju — wszystko to świadczy o poważnym rozszerzeniu i umocnieniu obozu antyimperialistycznego i demokratycznego.

Równocześnie obóz imperialistyczny i antydemokratyczny słabnie. Sukcesy sił demokracji i socjalizmu, dojrzewający kryzys gospodarczy, dalsze zaostrzenie ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego, zaostrzenie się przeciwieństw wewnętrznych i zewnętrznych tego systemu — wszystko to świadczy o **postępującym osłabieniu imperializmu.**

Przygotowania bloku anglo-amerykańskiego do nowej wojny

Zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej na korzyść obozu pokoju i demokracji wywołują zaciekłą złość i wściekłość wśród imperialistycznych podżegaczy wojennych. Imperialiści anglo-amerykańscy liczą na to, że za pomocą wojny uda się im zmienić bieg rozwoju historycznego, przezwyciężyć swe sprzeczności zewnętrzne i wewnętrzne oraz trudności, ugruntować pozycje kapitału monopolistycznego i zdobyć panowanie nad światem. Czując, że czas działa przeciwko nim, imperialiści w gorączkowym pośpiechu kłecą różne bloki i sojusze sił reakcyjnych, w celu realizacji swych agresywnych planów.

Cała polityka imperialistycznego bloku anglo-amerykańskiego służy przygotowaniom do wojny światowej. Znajduje ona wyraz w udaremnieniu pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami i Japonią, w ostatecznym rozczłonkowaniu Niemiec, w przekształcaniu zachodnich stref Niemiec i okupowanej przez wojska amerykańskie Japonii w rezerwaty faszyzmu, tendencji odwetowych i w bazę wypadową do realizacji agresywnych planów tego bloku.

Polityce tej służy narzucający jarzmo niewoli plan Marshalla, jego bezpośrednia kontynuacja — Unia Zachodnia i wojenny pakt północno-atlantycki, wymierzone przeciwko wszystkim miłującym pokój narodom, polityce tej służy nieokiełznany wyścig zbrojeń w St. Zjednoczonych i w państwach zachodnio - europejskich, śrubowanie budżetów wojennych i rozszerzenie sieci amerykańskich baz wojennych. Polityka ta znajduje również wyraz w tym, że blok anglo-amerykański odmawia zgody na zakaz użycia broni atomowej, jakkolwiek rozsypała się w proch legenda o amerykańskim monopolu atomowym; wreszcie polityka ta wyraża się w rozpalaniu wszelkimi sposobami histerii wojennej. Polityka ta określa całą linię bloku anglo-amerykańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, zmierzającą do **PODWAŻENIA ONZ I PRZEKSZTAŁCENIA TEJ ORGANIZACJI W NARZĘDZIE MONOPOLI AMERYKAŃSKICH.**

Polityka rozpętywania przez imperialistów nowej wojny znalazła również wyraz w zdemaskowanym na procesie budapeszteńskim Rajka — Brankowa spisku, który był zorganizowany przez koła anglo-amerykańskie przeciwko krajom demokracji ludowej i Zw. Radzieckiemu przy pomocy faszystowskiej nacjonalistycznej kliki Tito, która stała się agenturą międzynarodowej reakcji imperialistycznej.

Wzrost nędzy mas pracujących na Zachodzie

Polityka przygotowań do nowej wojny niesie masom ludowym krajów kapitalistycznych nieustanny wzrost niepomiernych ciężarów podatkowych, wzrost nędzy mas pracujących obok fantastycznego wzrostu zysków dodatkowych monopoli, które bogacą się na wyścigu zbrojeń. Dojrzewający kryzys gospodarczy niesie masom pracującym krajów kapitalistycznych jeszcze większą nędzę, bezrobocie, głód, strach przed dniem jutrzejszym. Jednocześnie polityka przygotowań do wojny związana jest z ciągłymi zakusami imperialistycznych kół rządzących na elementarne prawa i swobody demokratyczne mas ludowych; polityka ta związana jest ze wzmożeniem reakcji we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i ideologicznego, związana jest ze stosowaniem faszystowskich metod represji wobec postępowych i demokratycznych sił narodów. **Przy pomocy tych środków burżuazja imperialistyczna usiłuje przygotować zaplecze dla rozbójniczej wojny.**

Tak więc, podobnie jak faszystowscy agresorzy, blok anglo-amerykański czyni przygotowania do nowej wojny we wszystkich kierunkach: za pomocą przygotowań wojenno-strategicznych, za pomocą nacisku i szantażu politycznego, ekspansji gospodarczej i ujarzmiania narodów, za pomocą ideologicznego tumanienia mas i wzmacniania reakcji.

Wodzireje imperializmu amerykańskiego budują swe plany rozpętywania nowej wojny światowej i zdobycia panowania nad światem nie biorąc pod uwagę realnego układu sił między obozem imperializmu a obozem socjalizmu. Ich plany panowania nad światem są jeszcze bardziej pozbawione podstaw i mają bardziej awanturniczy charakter, aniżeli plany hitlerowców i imperialistów japońskich.

Imperialiści amerykańscy wyraźnie **przeceniają swe siły i nie doceniają rosnącej siły i stopnia zorganizowania obozu anty-imperialistycznego.**

Narody nie chcą wojny i nienawidzą wojny

Warunki historyczne różnią się dziś w sposób zasadniczy od warunków, w których odbywały się przygotowania do drugiej wojny światowej. W obecnych warunkach międzynarodowych **podżegaczom wojennym jest bez porównania trudniej realizować swe krwawe plany.** „Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności minionej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, aby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji zdołali je przezwyciężyć i skierować na tory nowej wojny". **(Stalin).**

NARODY NIE CHCĄ WOJNY I NIENAWIDZĄ WOJNY. Uświadamiają one sobie coraz bardziej, w jak straszliwą otchłań usiłują je zepchnąć imperialiści. Nieustanna walka Zw. Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz międzynarodowego robotniczego i demokratycznego ruchu walki o pokój, o wolność i niezawisłość narodów, przeciw podżegaczom wojennym, z każdym dniem zyskuje coraz potężniejsze poparcie najszerszych warstw ludności wszystkich krajów świata.

Stąd rozwój potężnego ruchu obrońców pokoju. Ruch ten, skupiający w swoich szeregach przeszło 600 mil. ludzi, szerzy się i rośnie, ogarniając wszystkie kraje świata i wciągając do swych szeregów coraz to nowych bojowników przeciwko groźbie wojny. Ruch obrońców pokoju jest wymownym dowodem, że MASY LUDOWE BIORĄ SPRAWĘ OBRONY POKOJU WE WŁASNE RĘCE, demonstrując niezłomną wolę obrony pokoju, wolę niedopuszczenia do wojny.

Jednakże niedocenianie niebezpieczeństwa nowej wojny, przygotowywanej przez mocarstwa imperialistyczne ze St. Zjednoczonymi i Anglią na czele, byłoby błędne i szkodliwe dla sprawy pokoju.

Ogromny wzrost sił obozu demokracji i socjalizmu nie powinien wywoływać w szeregach prawdziwych bojowników o pokój żadnych nastrojów samouspokojenia. Byłoby głębokim, niewybaczalnym błędem, gdyby się sądziło, że groźba wojny rzekomo się zmniejszyła. Doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzmaga się niebezpieczeństwo awantur wojennych.

Tylko największa czujność narodów, ich niezłomna wola prowadzenia wszelkimi siłami i wszelkimi środkami aktywnej walki o pokój doprowadzi do bankructwa zbrodnicze zamysły podżegaczy do nowej wojny.

W warunkach wzmagającej się groźby nowej wojny, na partie komunistyczne i robotnicze spada wielka historyczna odpowiedzialność. Walka o trwały pokój, o zorganizowanie i zespolenie sił pokoju przeciwko siłom wojny powinna stać się dziś centralnym punktem całokształtu działalności partii komunistycznych i organizacji demokratycznych.

Został ogłoszony następujący komunikat o naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

W drugiej połowie listopada na Węgrzech odbyła się Narada Biura Informacyjnego w składzie przedstawicieli: Komunistycznej Partii Bułgarii — tow. tow.: W. CZERWENKOWA, W. POPTOMOWA; Rumuńskiej Partii Robotniczej — tow. tow.: G. GHEORGHIU-DEJ, I. KISZYNIEWSKIEGO, A. MOGIOROSA; Węgierskiej Partii Pracujących — tow. tow.: M. RAKOSI'EGO, E. GERÖ, I. REVAI, J. KADARA; Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. tow.: J. BERMANA, A. ZAWADZKIEGO; Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — tow. tow.: M. SUSŁOWA, P. JUDINA; Komunistycznej Partii Francji — tow. tow.: J. DUCLOS, E. FAJON, G. COGNIOT; Komunistycznej Partii Czechosłowacji — tow. tow.: R. SLANSKY'EGO, Sz. BASZTAWAŃSKIEGO, L. KOPRZIVY, B. GEMINDERA oraz Komunistycznej Partii Włoch — tow. tow.: P. TOGLIATTI'EGO, E. D'ONOFRIO, A. CICHALINI.

Na naradzie zostały wygłoszone referaty: tow. M. **Susłowa — „Obrona pokoju i walka przeciwko podżegaczom wojennym"**, tow. **P. Togliatti'ego —„Jedność klasy robotniczej a zadania partii komunistycznych i robotniczych"** oraz tow. G. **Gheorghiu-Dej —„Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów".**

Po dyskusji na temat wygłoszonych referatów, **UCZESTNICY NARADY UZGODNILI CAŁKOWICIE SWE POGLĄDY I JEDNOMYŚLNIE UCHWALILI ODPOWIEDNIE REZOLUCJE.**

Zadania partii komunistycznych i robotniczych w walce o pokój

W celu realizacji wielkiego i szlachetnego zadania ocalenia ludzkości przed niebezpieczeństwem nowej wojny, przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych stawiają przed sobą jako najważniejsze, następujące zadania:

1 Należy jeszcze bardziej uporczywie pracować nad organizacyjnym umocnieniem i rozszerzeniem ruchu obrońców pokoju, wciągając do tego ruchu coraz to nowe warstwy ludności, przekształcając go w ruch ogólnonarodowy. Szczególną uwagę należy zwrócić na wciągnięcie do ruchu obrońców pokoju — związków zawodowych, organizacji kobiecych, młodzieżowych, spółdzielczych, sportowych, kulturalno - oświatowych, religijnych i innych organizacji, jak również uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy kulturalnych, działaczy parlamentarnych i innych działaczy politycznych i społecznych, występujących w obronie pokoju przeciwko wojnie.

Ze szczególną siłą staje dziś zadanie zespolenia wszystkich uczciwych zwolenników pokoju, bez względu na ich przekonania religijne i poglądy polityczne oraz przynależność partyjną, na najszerszej platformie walki o pokój, przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, które zawisło nad ludzkością.

Umacnianie jedności klasy robotniczej

2 Decydujące znaczenie dla dalszego rozwijania ruchu obrońców pokoju ma coraz aktywniejszy udział w tym ruchu klasy robotniczej, jej zwartość i jedność jej szeregów. Dlatego też najważniejszym zadaniem partii komunistycznych i robotniczych jest skupianie w szeregach bojowników o sprawę pokoju najszerszych warstw klasy robotniczej, **BUDOWANIE TRWAŁEJ JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ**, organizowanie wspólnych wystąpień rozmaitych oddziałów proletariatu na wspólnej platformie walki o pokój i niezawisłość narodową swego kraju.

3 Jedność klasy robotniczej może być wywalczona jedynie w stanowczej walce przeciwko prawicowo-socjalistycznym rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego.

Prawicowi socjaliści pokroju Bevina, Attlee, Bluma, Guy Molleta, Spaaka, Schumachera, Rennera, Saragata oraz reakcyjni prowodyrzy związkowi pokroju Greena, Careya, Deakina, prowadzący rozbijacką i antyludową politykę, są głównymi wrogami jedności klasy robotniczej, pachołkami podżegaczy wojennych i sługusami imperializmu, maskującymi swą zdradę pseudosocjalistyczną, kosmopolityczną frazeologią.

Walcząc nieustannie o pokój, partie komunistyczne i robotnicze powinny nieustannie demaskować prawicowo - socjalistycznych prowodyrów, jako najbardziej zaciekłych wrogów pokoju. Należy ze wszech miar rozwijać i umacniać współpracę i jedność działania z dołowymi organizacjami i z szeregowymi członkami partii socjalistycznych, popierać wszystkie prawdziwie uczciwe elementy w szeregach tych partii, wyjaśniać im zgubność polityki reakcyjnych prawicowych przywódców.

Propaganda współpracy między narodami

4 Partie komunistyczne i robotnicze powinny przeciwstawić ludożerczej propagandzie agresorów, usiłujących przekształcić kraje Europy i Azji w krwawe pole wojny, — najszerszą propagandę ugruntowanego i długotrwałego pokoju między narodami, powinny nieustannie demaskować agresywne bloki i sojusze wojskowo-polityczne (przede wszystkim Unię Zachodnią i blok północno-atlantycki); szeroko wyjaśniać, że nowa wojna przyniosłaby narodom najstraszliwsze nieszczęścia i olbrzymie zniszczenia oraz że **WALKA PRZECIWKO WOJNIE i OBRONA POKOJU JEST SPRAWĄ WSZYSTKICH NARODÓW ŚWIATA.** Należy zmierzać do tego, aby propaganda wojny i głoszone przez agentów imperiali zmu anglo-amerykańskiego nienawiść rasowa i wrogość między narodami — napotykały na ostre potępienie ze strony wszystkich sił demokratycznych w każdym kraju. Należy zmierzać do tego, aby każde wystąpienie propagatorów nowej wojny nie pozostało bez stanowczej odprawy ze strony uczciwych zwolenników pokoju.

5 Należy na szeroką skalę stosować nowe, skuteczne i w pełni wypróbowane formy masowej walki o pokój, jak komitety obrony pokoju w mieście i na wsi, jak układanie petycji i protestów, jak plebiscyty przeprowadzane wśród ludności, co było na szeroką skalę stosowane we Francji i Włoszech. Wydawanie i rozpowszechnianie literatury demaskującej przygotowania do wojny, zbiórki pieniężne na fundusz walki o pokój, organizowanie bojkotu filmów, gazet, książek, czasopism, stacji radiowych, instytucji i działaczy propagujących nową wojnę — stanowi doniosłe zadanie partii komunistycznych i robotniczych.

Obrona praw i swobód demokratycznych

6 Partie komunistyczne i robotnicze w krajach kapitalistycznych uważają za swój obowiązek zespolenie walki o niezawisłość narodową i walki o pokój w jedną całość; nieustanne demaskowanie antynarodowego, zdradzieckiego charakteru polityki rządów burżuazyjnych, które przekształciły się w zwykłych sługusów agresywnego imperializmu amerykańskiego; jednoczenie i zespalanie wszystkich demokratycznych patriotycznych sił kraju wokół haseł zniesienia haniebnego jarzma, które wyraża się w niewolniczej zależności od monopoli amerykańskich, wokół hasła nawrotu do samodzielnej polityki zagranicznej i wewnętrznej odpowiadającej interesom narodowym.

Należy jednoczyć najszersze masy ludowe krajów kapitalistycznych dla obrony praw i swobód demokratycznych, wyjaśniając im nieustannie, że obrona pokoju jest nierozerwalnie sprzęgniętą z obroną najżywotniejszych interesów klasy robotniczej i mas pracujących z obroną ich praw gospodarczych i politycznych.

Ważne zadania stoją przed partiami komunistycznymi Francji, Włoch, Anglii, Niemiec Zachodnich i innych krajów, których narody imperialiści amerykańscy chcą wykorzystać w charakterze mięsa armatniego dla realizacji swych agresywnych planów. Obowiązkiem tych partii jest z jeszcze większą siłą rozwinąć walkę o pokój, o udaremnienie zbrodniczych zamiarów anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Dalsze umacnianie obozu pokoju i socjalizmu

7 Przed partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego staje — wraz z demaskowaniem imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich pachołków, zadanie **DALSZEGO UMACNIANIA OBOZU POKOJU I SOCJALIZMU** w imię obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów.

8 W realizowaniu swych agresywnych planów, zwłaszcza w Europie środkowej i południowo-wschodniej, imperialiści anglo-amerykańscy poważną rolę wyznaczają nacjonalistycznej klice Tito, która pełni służbę szpiegowską u imperialistów. Obrona pokoju i walka z podżegaczami wojennymi wymaga dalszego demaskowania tej kliki, która zdezerterowała do obozu najzacieklejszych wrogów, pokoju, demokracji i socjalizmu — do obozu imperializmu i faszyzmu.

*

Po raz pierwszy w historii ludzkości powstał zorganizowany front pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki — chorąży i ostoja pokoju na całym świecie.

Coraz szerszym echem rozlega się w masach ludowych krajów kapitalistycznych mężne wezwanie partii komunistycznych, które głosi, że narody nie będą nigdy wojować przeciwko pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu — przeciw Związkowi Radzieckiemu.

W latach wojny przeciwko faszyzmowi partie komunistyczne były awangardą ogólno-narodowego oporu przeciwko zaborcom; w okresie powojennym partie komunistyczne i robotnicze kroczą w pierwszych szeregach bojowników o najżywotniejsze interesy swych narodów, przeciwko nowej wojnie. Zespoleni pod kierownictwem klasy robotniczej wszyscy przeciwnicy nowej wojny — ludzie pracy, nauki, kultury — tworzą potężny front pokoju, który potrafi udaremnić zbrodnicze zamiary imperialistów.

Od energii i inicjatywy partii komunistycznych zależy w dużej mierze wynik rozpłomieniającej się potężnej walki o pokój, przekształcenie możliwości udaremnienia planów podżegaczy wojennych w rzeczywistość — zależy przede wszystkim od komunistów, jako przodujących bojowników.

Siły demokracji, siły zwolenników pokoju mają znaczną przewagę nad siłami reakcji. Sprawa dziś polega na tym, aby jeszcze bardziej zaostrzyć czujność narodów w stosunku do podżegaczy wojennych, aby organizować i zespalać szerokie masy ludowe do aktywnej obrony sprawy pokoju, w imię najżywotniejszych interesów narodów, w imię ich życia i wolności.

JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ

a zadania partii komunistycznych i robotniczych

I

Przygotowania do nowej wojny, prowadzone przez imperialistów anglo-amerykańskich, ofensywa reakcji burżuazyjnej przeciwko prawom demokratycznym oraz interesom gospodarczym klasy robotniczej i mas ludowych — to wymaga wzmożenia walki klasy robotniczej o utrzymanie i ugruntowanie pokoju, o zorganizowanie zdecydowanego oporu wobec podżegaczy wojennych oraz wobec nacisku reakcji imperialistycznej.

RĘKOJMIĄ SUKCESÓW W TEJ WALCE JEST JEDNOŚĆ SZEREGÓW KLASY ROBOTNICZEJ.

Doświadczenie okresu powojennego dowodzi, że polityka rozbijania ruchu robotniczego wysuwa się na jedno z czołowych miejsc w arsenale środków taktycznych i chwytów, stosowanych przez imperialistów, w celu rozpętania nowej wojny, zdławienia sił demokracji i socjalizmu, w celu gwałtownego obniżenia stopy życiowej mas ludowych.

Nigdy jeszcze w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego jedność klasy robotniczej zarówno w poszczególnych krajach, jak i w skali światowej nie miała tak decydującego znaczenia jak obecnie. Jedność szeregów klasy robotniczej konieczna jest po to, aby obronić pokój, zniweczyć zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych, udaremnić spisek imperialistów przeciw demokracji i socjalizmowi, nie dopuścić do zaprowadzenia faszystowskich metod rządzenia, odeprzeć w zdecydowany sposób ofensywę kapitału monopolistycznego przeciwko najżywotniejszym interesom klasy robotniczej i osiągniąć polepszenie sytuacji mas pracujących.

Zadania te mogą być zrealizowane przede wszystkim przez zespolenie szerokich mas klasy robotniczej, niezależnie od przynależności partyjnej, związkowej oraz przekonań religijnych.

Jedność od dołu — oto najbardziej skuteczna droga zespolenia wszystkich robotników w imię obrony pokoju, niezawisłości narodowej swego kraju, w imię obrony interesów gospodarczych i praw demokratycznych mas pracujących. **JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ JEST CAŁKOWICIE OSIĄGALNA,** mimo przeciwdziałania kierowniczych ośrodków tych związków zawodowych bądź też partii, którym przewodzą rozbijacze i wrogowie jedności.

Sukcesy jedności

Okres powojenny cechowały wielkie sukcesy w dziedzinie likwidacji rozbicia klasy robotniczej oraz zespolenia wszystkich sił demokratycznych; wyrazem tego było utworzenie Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz zwołanie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Sukcesy jedności znajdują wyraz w umocnieniu CGT we Francji, w stworzeniu jednolitej centrali związków zawodowych we Włoszech (Włoska Powszechna Konfederacja Pracy), w bojowych wystąpieniach proletariatu francuskiego i włoskiego.

W krajach demokracji ludowej osiągnięto historyczne zwycięstwa w dziedzinie jedności klasy robotniczej — stworzono zjednoczone partie klasy robotniczej, jednolite związki zawodowe, jednolite organizacje spółdzielcze, młodzieżowe, kobiece i inne. Jedność klasy robotniczej odegrała decydującą rolę w sukcesach, odniesionych na polu rozwoju gospodarczego i kulturalnego w krajach demokracji ludowej, w zapewnieniu kierowniczej roli klasy robotniczej w państwie oraz w dziedzinie radykalnego polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących.

Świadczy to o ogromnym dążeniu mas robotniczych do zwarcia swych szeregów, **O ISTNIENIU REALNYCH MOŻLIWOŚCI UTWORZENIA JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ PRZECIWKO ZJEDNOCZONYM SIŁOM REAKCJI** — od imperialistów amerykańskich do prawicowych socjalistów.

Prawicowi socjaliści na usługach imperializmu

Imperialiści amerykańscy i angielscy oraz ich satelici w krajach europejskich dążą do rozproszenia i dezorganizacji sił proletariackich i ogólnoludowych, wiążąc szczególne nadzieje z prawicowymi socjalistami i reakcyjnymi działaczami związkowymi. Na bezpośrednie zlecenie imperialistów amerykańskich i angielskich przywódcy prawicy socjalistycznej oraz reakcyjni działacze związków zawodowych dokonują od góry rozłamu w szeregach ruchu robotniczego, starają się zniszczyć utworzone w okresie powojennym jednolite organizacje klasy robotniczej .Usiłowali oni rozsadzić od wewnątrz Światową Federację Zwiazków Zawodowych, organizowali rozłamowe grupy „Force Ouvrière" we Francji i tak zwaną „Federację Pracy" we Włoszech, przygotowują zmontowanie rozłamowej międzynarodowej centrali związków zawodowych. Podobne rozbijackie próby podejmowali również kierownicy organizacji katolickich w poszczególnych krajach.

W pełni potwierdziła się ocena, jaką pierwsza Narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych dała zdradzieckiej działalności przywódców prawicy socjalistycznej, jako pachołków imperializmu i najbardziej zaciekłych wrogów jedności klasy robotniczej.

Prawicowi socjaliści występują obecnie nie tylko jako agenci burżuazji swoich własnych krajów, lecz również jako agenci imperializmu amerykańskiego, przekształcając partie socjaldemokratyczne krajów europejskich w partie amerykańskie, w bezpośrednie narzędzie agresji imperialistycznej St. Zjednoczonych.

W tych krajach, w których prawicowi socjaliści wchodzą w skład rządów (Anglia, Francja, Austria, kraje skandynawskie), występują oni jako zażarci obrońcy „planu Marshalla", „Unii Zachodniej", „paktu północno-atlantyckiego" i wszelkich innych form ekspansji amerykańskiej. Ci pseudo-socjaliści spełniają najbardziej nikczemną rolę w prześladowaniu robotników i organizacji demokratycznych, broniących interesów mas pracujących.

Staczając się coraz niżej na drodze zdrady interesów klasy robotniczej, demokracji i socjalizmu, odżegnywując się całkowicie od nauki marksizmu, prawicowi socjaliści występują obecnie jako obrońcy i propagatorzy rozbójniczej ideologii imperializmu amerykańskiego. Ich teorie „socjalizmu demokratycznego", „trzeciej siły", ich kosmopolityczne brednie na temat konieczności wyrzeczenia się suwerenności narodowej są jedynie ideologiczną osłoną agresji amerykańskiej i imperializmu amerykańskiego.

Nędzny twór zgniłej za życia II Międzynarodówki — tak zwany Komitet Międzynarodowy Konferencji Socjalistycznych (COMISCO) przekształcił się w skupisko najzacieklejszych rozbijaczy i dezorganizatorów ruchu robotniczego. Organizacja ta stała się centrum szpiegowskim w służbie wywiadu angielskiego i amerykańskiego.

Jedynie w stanowczej walce przeciwko prawicowo-socjalistycznym rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego można osiągnąć jedność klasy robotniczej.

II

O pokój, chleb i swobody demokratyczne

Biuro Informacyjne uważa za naczelne zadanie partii komunistycznej **NIEUSTANNĄ WALKĘ O ZJEDNOCZENIE I ZORGANIZOWANIE WSZYSTKICH SIŁ KLASY ROBOTNICZEJ,** aby zdecydowanie odeprzeć bezczelne zakusy imperializmu anglo-amerykańskiego, aby udaremnić jego stawkę na nową wojnę światową, obronić i wzmocnić sprawę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, obrócić w niwecz ofensywę kapitału monopolistycznego na stopę życiową mas pracujących.

(Dokończenie na str. 4)

REZOLUCJE NARADY BIURA INFORMACYJNEGO PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH

Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów

Biuro Informacyjne w składzie przedstawicieli: Komunistycznej Partii Bułgarii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Komunistycznej Partii Włoch po rozpatrzeniu kwestii: „Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów" doszło jednomyślnie do porozumienia w tym, co następuje:

Gdy w czerwcu 1948 r. narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych stwierdziła przejście kliki Tito—Rankowicza od demokracji i socjalizmu do burżuazyjnego nacjonalizmu, to w okresie, który upłynął od tej narady Biura Informacyjnego, dokonało się ostatecznie przejście tej kliki od nacjonalizmu burżuazyjnego do faszyzmu i do bezpośredniej zdrady interesów narodowych Jugosławii.

Przejście kliki Tito do faszyzmu

Wydarzenia ostatnich czasów dowiodły, że rząd jugosłowiański pozostaje w całkowitej zależności od obcych kół imperialistycznych i przekształcił się w narzędzie ich agresywnej polityki, co doprowadziło do likwidacji samodzielności i niepodległości Republiki Jugosłowiańskiej. KC Komunistycznej Partii Jugosławii i rząd jugosłowiański sprzęgły się całkowicie z kołami imperialistycznymi przeciwko całemu obozowi socjalizmu i demokracji, przeciwko partiom komunistycznym całego świata, przeciwko krajom demokracji ludowej i ZSRR.

Klika belgradzkich najemnych szpiegów i morderców jawnie weszła w zmowę z reakcją imperialistyczną i przeszła na służbę do niej, co odsłonił z całą wyrazistością budapeszteński proces Rajka — Brankowa.

Proces ten wykazał, że obecni władcy jugosłowiańscy zdezerterowali z obozu demokracji i socjalizmu do obozu kapitalizmu i reakcji, stali się bezpośrednimi pomocnikami podżegaczy do nowej wojny i swymi zdradzieckimi czynami starają się zjednać sobie pochwały imperialistów i wysługiwać się im.

Przejście kliki Tito do faszyzmu nie jest przypadkowe, zostało ono dokonane na polecenie jej mocodawców — imperialistów amerykańskich, których najmitami, jak się to wyjaśniło obecnie, klika ta jest już od dawna.

Belgrad ośrodkiem szpiegostwa i propagandy antykomunistycznej

Zdrajcy jugosłowiańscy, wykonując wolę imperialistów, stawiali sobie za zadanie w krajach demokracji ludowej utworzenie politycznych band spośród elementów reakcyjnych, nacjonalistycznych, klerykalnych i faszystowskich, aby w oparciu o nie dokonać w tych krajach kontrrewolucyjnego przewrotu, oderwać te kraje od Związku Radzieckiego i całego obozu socjalistycznego i podporządkować je siłom imperializmu. Klika Tito przekształciła Belgrad **W AMERYKAŃSKIE CENTRUM SZPIEGOSTWA I PROPAGANDY ANTYKOMUNISTYCZNEJ.**

Podczas gdy wszyscy prawdziwi przyjaciele pokoju, demokracji i socjalizmu widzą w ZSRR potężną twierdzę socjalizmu, niezawodnego i niezłomnego obrońcę wolności i niepodległości narodów, główną ostoję pokoju — klika Tito-Rankowicza, przedostawszy się do władzy pod maską przyjaciół ZSRR, poprowadziła na zlecenie imperialistów anglo-amerykańskich oszczerczą, prowokacyjną kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wykorzystując najpodlejsze kalumnie zapożyczone z arsenału hitlerowców.

Przekształcenie kliki Tito-Rankowicza w zwykłą agenturę imperializmu i pachołków podżegaczy wojennych zostało ukoronowane jawnym przystąpieniem rządu jugosłowiańskiego do bloku imperialistycznego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie kardele, dżilasy i beblery występują we wspólnym froncie z reakcjonistami amerykańskimi w najważniejszych zagadnieniach polityki międzynarodowej.

Likwidacja ustroju ludowo-demokratycznego w Jugosławii

W dziedzinie polityki wewnętrznej najbardziej istotnym wynikiem działalności zdradzieckiej kliki Tito-Rankowicza jest **FAKTYCZNA LIKWIDACJA USTROJU LUDOWO-DEMOKRATYCZNEGO W JUGOSŁAWII.**

W wyniku kontrrewolucyjnej polityki Tito-Rankowicza, która uzurpowała władzę w partii i państwie, w Jugosławii ugruntował się antykomunistyczny, policyjny reżim państwowy typu faszystowskiego. Bazą społeczną tego reżimu jest kułactwo na wsi i elementy kapitalistyczne w mieście. Władza w Jugosławii znajduje się faktycznie w rękach antyludowych, reakcyjnych elementów. We władzach centralnych i miejscowych panoszą się aktywni działacze starych partii burżuazyjnych, kułackie i inne wrogie demokracji ludowej elementy. Faszystowska oligarchia rządząca trzyma się na niepomiernie rozdętym aparacie wojskowo-policyjnym, przy pomocy którego uciska narody Jugosławii, przekształciła kraj w obóz wojskowy, unicestwiła prawa demokratyczne mas pracujących i depcze wszelki przejaw wolnej myśli

Władcy jugosłowiańscy demagogicznie i bezczelnie oszukują naród głosząc, jakoby budowali socjalizm w Jugosławii. W rzeczywistości jest **jasne dla każdego marksisty, że o żadnym budowaniu socjalizmu w Jugosławii nie może być nawet mowy w warunkach, kiedy klika Tito zerwała ze Związkiem Radzieckim, z całym obozem socjalizmu i demokracji, pozbawiając tym samym Jugosławię głównego oparcia w budowaniu socjalizmu i skoro podporządkowała ona kraj pod względem gospodarczym i politycznym imperialistom anglo-amerykańskim.**

Sektor państwowy w ekonomice Jugosławii przestał być własnością narodu, ponieważ władza państwowa znajduje się w rękach wrogów ludu. Klika Tito-Rankowicza stworzyła szerokie możliwości penetracji kapitału zagranicznego do gospodarki kraju, oddała ją pod kontrolę monopoli kapitalistycznych.

Niewolnicza zależność od imperializmu

Anglo-amerykańskie koła przemysłowo finansowe, inwestując swe kapitały w gospodarkę jugosłowiańską, przekształcają Jugosławię w rolniczo-surowcowy dodatek dla kapitału zagranicznego. Potęgująca się **niewolnicza zależność Jugosławii od imperializmu prowadzi do wzmożenia wyzysku klasy robotniczej, do gwałtownego pogorszenia się jej sytuacji materialnej.**

Polityka władców jugosłowiańskich na wsi ma kułacko-kapitalistyczny charakter. Nasadzane przemocą na wsi pseudospółdzielnie znajdują się w rękach kułactwa i jego agentury i są narzędziem wyzysku szerokich mas pracującego chłopstwa.

Jugosłowiańscy najmici imperializmu, zagarnąwszy w swe ręce kierownictwo w KPJ, prowadzą terrorystyczną ofensywę przeciwko prawdziwym komunistom, wiernym zasadom marksizmu-leninizmu, i walczącym o niezależność Jugosławii od imperialistów. Tysiące oddanych komunizmowi patriotów jugosłowiańskich wyrzucono z partii, wtrącono do więzień, obozów koncentracyjnych, wielu z nich dręczono i zamordowano w więzieniach lub zabito zza węgła, jak np. znanego komunistę jugosławiańskiego Arso Jowanowicza.

Okrucieństwo z jakim tępi się w Jugosławii nieugiętych bojowników o komunizm, można porównać jedynie z bestialstwem faszystów hitlerowskich lub oprawców Tsaldarisa w Grecji i Franco w Hiszpanii.

Usuwając z szeregów komunistów, wiernych internacjonalizmowi proletariackiemu, mordując ich, faszyści jugosłowiańscy równocześnie otwarli szeroko wrota partii dla elementów burżuazyjnych i kułackich.

W wyniku terroru faszystowskiego stosowanego przez bandę titowską przeciwko zdrowym siłom KPJ, kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii znalazło się niepodzielnie w rękach szpiegów i morderców, najemników imperializmu. Komunistyczną Partię Jugosławii opanowały siły kontrrewolucyjne, które samozwańczo występują w imieniu partii. Wiadomo, że burżuazja od dawna stosuje starą metodę werbowania szpiegów i prowokatorów w szeregach partii klasy robotniczej. W ten sposób imperialiści starają się rozsadzić te partie od wewnątrz i podporządkować je sobie. W Jugosławii udało im się ten cel osiągnąć.

Faszystowska ideologia, faszystowska polityka wewnętrzna, podobnie jak i zdradziecka polityka zagraniczna kliki Tito, podporządkowana całkowicie obcym kołom imperialistycznym — wszystko to wykopało przepaść między szpiegowsko-faszystowską kliką Tito-Rankowicza a życiowymi interesami miłujących wolność narodów Jugosławii.

Dlatego też antyludowa, zdradziecka działalność kliki Tito napotyka na coraz większy opór zarówno ze strony komunistów, którzy dochowali wierności marksizmowi-leninizmowi, jak i wśród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa Jugosławii.

*

Opierając się na bezsprzecznych faktach, świadczących o ostatecznym przejściu kliki Tito do faszyzmu i jej dezercji do obozu imperializmu międzynarodowego, Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych uważa, że:

1 Szpiegowska grupa Tito, Rankowicza, Kardela, Dżilasa, Piade, Gosznjaka, Maslaricza, Beblera, Mrazowicza, Wukmanowicza, Kocza, Popowicza, Kidricza, Neszkowicza, Zlaticza, Welebita, Koliszewskiego i innych jest wrogiem klasy robotniczej i chłopstwa, wrogiem narodów Jugosławii.

2 Ta szpiegowska grupa wyraża wolę imperialistów anglo-amerykańskich nie zaś wolę narodów Jugosławii, a zatem zaprzedała ona interesy kraju i zlikwidowała niezawisłość polityczną i samodzielność gospodarczą Jugosławii.

3 „Komunistyczna Partia Jugosławii" w jej obecnym składzie, dostawszy się do rąk wrogów ludu, morderców i szpiegów, utraciła prawo noszenia nazwy partii komunistycznej i jest jedynie aparatem wykonującym zadania szpiegowskie kliki Tito-Kardela, Rankowicza-Dżilasa.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych uważa przeto, że walka przeciwko klice Tito — najemnym szpiegom i mordercom jest międzynarodowym obowiązkiem wszystkich partii komunistycznych i robotniczych.

Walka o powrót Jugosławii do obozu demokracji i socjalizmu

Obowiązkiem partii komunistycznych i robotniczych jest okazywanie wszechstronnej pomocy jugosłowiańskiej klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu, walczącym o powrót Jugosławii do obozu demokracji i socjalizmu.

Nieodzownym warunkiem powrotu Jugosławii do obozu socjalistycznego jest czynna walka rewolucyjnych elementów, zarówno w łonie KPJ, jak i poza jej obrębem, o odrodzenie rewolucyjnej prawdziwie komunistycznej partii Jugosławii, wiernej marksizmowi-leninizmowi, zasadom internacjonalizmu proletariackiego i walczącej o niezależność Jugosławii od imperializmu.

Wierne komunizmowi siły Jugosławii, nie mając możności, w warunkach najokrutniejszego terroru faszystowskiego, występowania otwarcie przeciwko klice Tito-Rankowicza, zmuszone były wkroczyć na tę samą drogę walki o sprawę komunizmu, którą kroczą komuniści krajów, gdzie zamknięta jest dla nich droga pracy legalnej

Biuro Informacyjne wyraża niezachwiane przekonanie, że wśród robotników i chłopów Jugosławii znajdą się siły, zdolne do zapewnienia zwycięstwa nad przywracającą kapitalizm, burżuazyjną, szpiegowską kliką Tito-Rankowicza, że masy pracujące Jugosławii, pod kierownictwem klasy robotniczej, potrafią przywrócić historyczne zdobycze demokracji ludowej, osiągnięte za cenę ciężkich ofiar i bohaterskiej walki narodów Jugosławii i pójdą drogą budownictwa socjalistycznego.

Biuro Informacyjne uważa, że jednym z najważniejszych zadań partii komunistycznych i robotniczych jest maksymalne **zaostrzenie rewolucyjnej czujności w swych szeregach, demaskowanie i wykarczowanie elementów burżuazyjno-nacjonalistycznych i agentów imperializmu, bez względu na to, jakim sztandarem się osłaniają.**

Biuro Informacyjne uważa za konieczne wzmożenie pracy ideologicznej w partiach komunistycznych i robotniczych, pracy nad wychowaniem komunistów w duchu wierności internacjonalizmowi proletariackiemu, w duchu nieprzejednanego stosunku wobec wszelkich odstępstw od zasad marksizmu-leninizmu, w duchu wierności wobec demokracji ludowej i socjalizmu.

JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ

a zadania partii komunistycznych i robotniczych

(Dokończenie ze str. 3)

W obecnej sytuacji międzynarodowej bezpośrednim obowiązkiem partii komunistycznych jest wyjaśnianie tego, że jeżeli klasa robotnicza nie zapewni jedności swoich szeregów, pozbawi się ona najważniejszej broni w walce przeciwko narastającej groźbie nowej wojny światowej oraz przeciw ofensywie reakcji imperialistycznej na stopę życiową mas pracujących.

Prowadząc nieprzejednaną i konsekwentną walkę w dziedzinie teorii i działalności praktycznej przeciwko prawicowym socjalistom i reakcyjnym działaczom związkowym, demaskując bezlitośnie i izolując ich od mas, komuniści powinni cierpliwie i wytrwale wyjaśniać robotnikom-szeregowym członkom partii socjaldemokratycznych całą doniosłość sprawy jedności klasy robotniczej, powinni wciągać ich **DO CZYNNEJ WALKI O POKÓJ, CHLEB I SWOBODY DEMOKRATYCZNE** i prowadzić politykę wspólnych akcji dla osiągnięcia tych celów.

Wypróbowaną metodą urzeczywistnienia jedności klasy robotniczej jest jedność działania poszczególnych jej oddziałów. Uzgodnione wspólne akcje w poszczególnych przedsiębiorstwach, w całych gałęziach produkcji, w skali miasta, obwodu, w skali ogólnopaństwowej i międzynarodowej mobilizują najszersze masy do walki o ich najbliższe i najbardziej dla nich zrozumiałe potrzeby i służą sprawie wykucia trwałej jedności szeregów proletariackich.

Urzeczywistnienie jedności działania klasy robotniczej od dołu może wyrażać się w powoływaniu do życia w przedsiębiorstwach i instytucjach komitetów obrony pokoju, w organizowaniu masowych demonstracji przeciw podżegaczom wojennym, we wspólnych wystąpieniach robotników w celu obrony praw demokratycznych i polepszenia swej sytuacji ekonomicznej.

Udział robotników katolickich i niezorganizowanych

Szczególną uwagę w walce o jedność klasy robotniczej należy zwrócić na masy robotników i pracowników katolickich oraz na ich organizacje, mając na względzie, że przekonania religijne nie stanowią przeszkody na drodze jedności mas pracujących, zwłaszcza gdy jedność ta konieczna jest dla ocalenia pokoju. Konkretne wspólne akcje w zakresie postulatów ekonomicznych, koordynowanie walki klasowych i katolickich związków zawodowych itd. — wszystko to może stać się skutecznym środkiem do wciągnięcia robotników katolickich do ogólnego frontu walki o pokój.

Doniosłym zadaniem partii komunistycznych w każdym kraju kapitalistycznym jest uczynić wszystko, co w ich mocy, w celu zapewnienia jedności ruchu związkowego. Ogromnego znaczenia nabiera obecnie sprawa wciągnięcia do związków zawodowych i do aktywnej walki robotników niezorganizowanych w związkach zawodowych. W krajach kapitalistycznych tacy robotnicy stanowią znaczną część proletariatu. Jeżeli partie komunistyczne rozwiną z całą energią działalność wśród niezorganizowanych robotników, zdołają one osiągnąć poważne sukcesy w dziedzinie stworzenia jedności klasy robotniczej.

Walka o utworzenie rządów demokratycznych

Biuro Informacyjne uważa, że na gruncie jedności klasy robotniczej NALEŻY STWORZYĆ JEDNOŚĆ NARODOWĄ WSZYSTKICH SIŁ DEMOKRATYCZNYCH w celu mobilizacji szerokich mas ludowych do walki z imperializmem anglo-amerykańskim i rodzimą reakcją. Nadzwyczajnej wagi nabiera codzienna praca w rozmaitych masowych organizacjach: **w organizacjach kobiecych, młodzieżowych, chłopskich, spółdzielczych i innych.**

Jedność ruchu robotniczego i zespolenie wszystkich sił demokratycznych niezbędne jest nie tylko dla rozwiązania codziennych i bieżących zadań klasy robotniczej i mas pracujących; jest ona nieodzowna również dla rozwiązania zasadniczych zagadnień stojących przed proletariatem, jako klasą kierującą walką o zlikwidowanie władzy kapitału monopolistycznego, o socjalistyczną przebudowę społeczeństwa. Na gruncie osiągniętych sukcesów w dziele jedności ruchu robotniczego i zespolenia wszystkich sił demokratycznych, **MOŻLIWE BĘDZIE PROWADZENIE W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH WALKI O UTWORZENIE RZĄDÓW, KTÓRE BY SKUPIŁY WSZYSTKIE SIŁY PATRIOTYCZNE,** przeciwstawiające się ujarzmieniu ich krajów przez imperializm amerykański, rządów, które stanęły by na platformie trwałego pokoju między narodami, położyły kres wyścigowi zbrojeń i podniosły stopę życiową mas pracujących.

Zadaniem partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej jest jeszcze bardziej umacniać już osiągniętą jedność klasy robotniczej, wzmacniać powstałe tam jednolite organizacje związkowe, spółdzielcze, kobiece, młodzieżowe i inne.

*

Biuro Informacyjne uważa, że dalsze powodzenie walki o jedność klasy robotniczej i zespolenie sił demokratycznych zależy przede wszystkim od ulepszenia całej pracy organizacyjnej i ideologicznej każdej partii komunistycznej i robotniczej.

Dla partii komunistycznych i robotniczych wybitne znaczenie ma ideologiczne demaskowanie i nieprzejednana walka z wszelkimi przejawami oportunizmu, sekciarstwa, nacjonalizmu burżuazyjnego, walka z przenikaniem wrogiej agentury do środowiska partyjnego.

Nauki wypływające ze zdemaskowania szpiegowskiej kliki Tito — Rankowicza, wysuwają przed partiami komunistycznymi i robotniczymi kategoryczny **NAKAZ MAKSYMALNEGO ZAOSTRZENIA CZUJNOŚCI REWOLUCYJNEJ.** Agenci kliki Tito występują dziś w roli najbardziej zajadłych rozbijaczy szeregów robotniczych i ruchu robotniczego i demokratycznego, w roli wykonawców woli imperialistów amerykańskich. Dlatego też konieczna jest bezwzględna walka z knowaniami tej agentury imperializmu wszędzie tam, gdzie usiłuje ona działać na terenie organizacji robotniczych i demokratycznych.

Organizacyjne i ideowo-polityczne wzmocnienie partii komunistycznych i robotniczych na gruncie zasad marksizmu-leninizmu jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki klasy robotniczej o jedność swych szeregów, o sprawę pokoju, o niezawisłość narodową swych krajów, o demokrację i socjalizm.

Pamięci Marcelego Nowotki

Uroczystości żałobne na Powązkach

28 bm. na Cmentarzu Powązkowskim w Alei Zasłużonych delegacje komitetów partyjnych PZPR z fabryk i zakładów pracy w stolicy złożyły hołd pamięci pierwszego sekretarza PPR Marcelego **Nowotki** w 7-mą rocznicę Jego tragicznej śmierci.

Przybyły delegacje: KC PZPR, zastępcy członków Biura Politycznego KC — H. **Chełchowski** i St. **Matuszewski,** oraz członek KC — H. **Kozłowska,** delegacja Komitetu Warszawskiego PZPR, z sekretarzem KW—**Hofmanem** na czele.

Obecna również była żona Marcelego — **Eugenia Nowotko.**

Przemawiał H. Chełchowski w imieniu PZPR. Mówca zobrazował poszczególne etapy niezłomnej walki Marcelego Nowotki.

Milionowe oszczędności

w odpowiedzi na apel Walaszczyka

W **Fabryce Drutu i Wyrobów z Drutu Nr. 9,** odbyło się zebranie załogowe, na którym postanowiono w odpowiedzi na wezwanie J. Walaszczyka podjąć konkretne zobowiązania oszczędnościowe.

Postanowiono m. in. zmniejszyć zapasy artykułów niechodliwych, przez co uzyska się dodatkowo do końca br. 5 miln. zł. środków obrotowych, zwiększyć oszczędność na materiałach, skrócić cykl produkcyjny i upłynnić remanenty magazynowych materiałów na sumę 1,5 miln. zł.

Szkolą się

kierownicy świetlic

W SZCZECINIE rozpoczął się miesięczny kurs dla kierowników świetlic i bibliotek zorganizowany przez Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie. Kurs będzie obejmował 208 godzin wykładów

Na kursie omówione zostaną cele i zadania pracy świetlicowej na tle całokształtu oświaty dorosłych, program i metody pracy świetlicowej w poszczególnych działach pracy oświatowej, organizacja pracy w świetlicy.

Klasa robotnicza uczci czynem

70 rocznicę urodzin Stalina

Nieustannie napływają wiadomości z całego kraju o przygotowaniach do uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

Załogi fabryk warszawskich spontanicznie manifestują swe uczucia głębokiej czci i przywiązania dla Wodza światowego proletariatu, ulepszeniem pracy produkcyjnej.

Wiele załóg wykonuje miniaturowe modele swoich urządzeń produkcyjnych. Zostaną one przekazane Generalissimusowi Stalinowi jako dowód osiągnięć polskiej klasy robotniczej.

Robotnicy zakładów ZWUT (dawniej „Dzwonkowa") T. Sulewski, St. Syrafinowicz i R. Grabarek postanowili m. in. wykonać model samochodu technicznego z wieżą do zakładania sieci.

Załoga zakładów A 51 wykona poza godzinami pracy miniaturkę wyłącznika powietrznego sieci wysokiego napięcia, stosowanego w kopalniach i hutach, zaś robotnicy Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych podjęli zobowiązanie skrócenia wykonania rocznego planu produkcji o 5 dni.

Uczniowie II Miejskiego Gimnazjum i Liceum w Łodzi uchwalili jednomyślnie uczcić 70 rocznicę urodzin Stalina podniesieniem poziomu nauki i dyscypliny szkolnej oraz zapoznać się dokładnie z życiem i dziełami Józefa Stalina.

Dla wymiany doświadczeń z zakresu pracy w szkole i zacieśnienia więzów przyjaźni między młodzieżą polską i radziecką uczniowie II Gimnazjum i Liceum nawiążą kontakt z uczniami jednej ze szkół stalingradzkich.

»Na braku naszej czujności żeruje reakcja«

Codzienna rzeczywistość wsi

w świetle uchwał III plenum KC PZPR

W gminach i gromadach, w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych odbywają się zebrania podstawowych organizacji PZPR, poświęcone sprawozdaniom z III Plenum KC PZPR.

Zebranie podstawowej organizacji PZPR w **gminie Srock pow. piotrkowskiego** zgromadziło wszystkich członków partii tej gminy. Chłopi jednomyślnie wyrażali pełną solidarność z uchwałami Listopadowego Plenum KC.

O stosowanych przez elementy reakcyjne sposobach walki z postępem na wsi mówił ob. **Szklarek.**

„Rolnicy mało- i średniorolni w naszej gminie żywo interesują się zagadnieniami spółdzielczości produkcyjnej. Wielu z nich odwiedziło pobliskie spółdzielnie produkcyjne w Lekińsku i Gałkówku, gdzie naocznie przekonało się o wyższości gospodarki spółdzielczej.

Jednakże bogacze w dalszym ciągu usiłują siać zamęt w naszych gromadach i przeciwdziałać zamierzeniom drobnego chłopstwa w kierunku organizowania gospodarstw rolnych. Nie poprzestają oni na oszczerczych plotkach, często występują z pogróżkami. Tylko nasza ślepota i brak czujności pozwala im panoszyć się w naszej gminie. Pamiętajmy, że na braku naszej aktywności żeruje reakcja".

W Srocku, Sieroslawiu czy w Rękodaju — powiedział m. in. — są gospodarze, którzy wręcz odmówili kontraktowania tuczników. A my nie zbadaliśmy przyczyn tej odmowy. **Nie ulega wątpliwości, że jest to wynik wrogiej propagandy".**

Na zebraniu PZPR w **gminie Piątkowo, pow. poznańskim,** mówił m. in. ob. Siełacz:

„Trzeba być czujnym wobec takich pracowników władz i urzędów, którzy nie spełniają swoich obowiązków.

Np. kredyt, przeznaczony na remont domu gminnego zużyto na wybudowanie 8-pokojowego mieszkania dla weterynarza. Nie pomyślano przy tym o remoncie mieszkań robotniczych".

Ob. **Bukowski,** małorolny chłop, na zebraniu w **gminie Nowy Targ,** ujawnił sabotażową działalność kierownika miejscowej placówki skupu, który przez oszukiwanie chłopów na wadze i rozpuszczanie reakcyjnych plotek utrudniał wykonanie planu kontraktacji.

„Dobry gospodarz — powiedział m. in. — czyści schody nie od dołu, ale od góry i czyni to do samego dołu. Takim dobrym gospodarzem jest nasza Partia".

W gminie **Slesin** pod Bydgoszczą zebrani PZPR-owcy ujawnili, że w kilku wsiach tej gminy właściciele kilkudziesięciohektarowych gospodarstw sieją wrogą Polsce Ludowej plotkę.

„Są tacy bogacze w naszych wsiach — mówił m. in. ob. Sikorski — którzy mają po 6—7 pokoi, a zatrudnieni u nich robotnicy mieszkają, jak w chlewie".

„Musimy bezlitośnie tępić każdą próbę dywersji, szczególnie na odcinku gospodarczym — powiedział ob. Maćkowski. — Gdy w ub. r. skrytykowałem stary zarząd spółdzielni, to wprawdzie przez kilka miesięcy byłem przez wrogów prześladowany, ale jednak udało się oczyścić spółdzielnię od tych elementów".

Encyklopedia

nauki radzieckiej

Akademia Nauk ZSRR opracowała projekty wielotomowego wydawnictwa zawierającego historię rosyjskiej i radzieckiej nauki począwszy od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Nad przygotowaniem poszczególnych tomów pracowało 8 wydziałów Akademii. Do druku przygotowany został już 1 tom zawierający ogólny przegląd historii rozwoju nauki rosyjskiej. Wydany został ponadto obszerny słownik bibliograficzny nauk przyrodniczych. W słowniku tym znajduje się 10 tys. tytułów prac wydanych w Związku Radzieckim w ciągu 30 lat.

Rocznica wyzwolenia Albanii

Młodzież buduje drogi, koleje. Samochód wiozący ją do pracy, jest owacyjnie witany po drodze.

Kanał Gopło–Warta

Nowa droga wodna, nowe pola

Sztuczna droga wodna, łącząca jezioro Gopło z Wartą oddana została do użytku w niedzielę.

Kanał Gopło — Warta łączy bydgoski system kanałów i Wisłę z Wartą i Odrą. Dzięki przekopaniu kanału, osuszone zostały przyległe do niego bagniste nieużytki, które obecnie będą mogły być zamienione na urodzajne pola i łąki.

Na uroczystość otwarcia kanału, która odbyła się przy ujściu nowej drogi wodnej do jeziora Gopła przybył m. in. wiceminister Komunikacji inż. Balicki, wojewoda poznański Brzeziński, wicewojewoda pomorski Jakubowicz.

Wiceminister Balicki podkreślił, że oddanie kanału do użytku już w 5 lat po zakończeniu wojny jest jeszcze jednym dowodem wyższości gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną.

Po przemówieniach, 36 przodowników i przodownic pracy otrzymało dyplomy uznania lub nagrody pieniężne.

Zebrani przedstawiciele władz i przodownicy pracy wsiedli na statek, który wypłynął z jeziora Gopło w nowo wybudowany kanał.

EDMUND OSMAŃCZYK

PRAWDA W OCZY KOLE

(Telefonem od korespondenta API dla »Życia«)

Bonn, w listopadzie

„Kanclerz" Trizonii, Adenauer rozpoczął debatę nad polityką zagraniczną w parlamencie w Bonn oświadczeniem, że zaproponował Francji jako gwarancję bezpieczeństwa ze strony Niemiec udział w przemyśle stalowym Zagłębia Ruhry. „Udział" oznacza w danym wypadku udzielenie przez Francję pomocy finansowej ciężkiemu przemysłowi niemieckiemu w zamian za miejsca w radach nadzorczych tegoż przemysłu. Ponieważ Francja sama potrzebuje pomocy finansowej, Ameryka pożyczy jej pieniędzy na udział francuski w przemyśle niemieckim.

Francja da więc firmę, pieniądze da USA, kontrola nad niemieckim przemysłem i Francją pozostanie w rękach tego, który daje pieniądze, a więc USA. A zatem wszystko odbędzie się zgodnie z planem Marshalla.

Niepoprawni

Debata w parlamencie Trizonii nie różniła się niczym od poprzednich debat osławionego „Bundestagu". Poziom wypowiedzi był przerażająco niski. Posłowie od centrum aż do skrajnej prawicy chwalili w prostacki sposób politykę Adenauera **związania kapitałem amerykańskim kapitalistów francuskich z kapitalistami niemieckimi.**

Natomiast socjaldemokratyczna „opozycja" dra Schumachera i Carlo Schmida tłumaczyła się w sposób bardzo zawiły, dlaczego nie może poprzeć polityki Adenauera i niezwłocznie wysuwała bezkompromisowe propozycje, powtarzając tym samym **chroniczny grzech niemieckiej socjaldemokracji — oportunistyczną gotowość zawierania kompromisów z międzynarodowym kapitałem „wobec niebezpieczeństwa nr 1, jakim jest dla Niemiec komunizm" (słowa nie Hitlera, ale posła SPD, Carlo Schmida).**

Owieczka w stadzie wilków

Kompromis SPD polega między innymi na żądaniu wprowadzenia przedstawiciela związków zawodowych do organów kontrolnych ciężkiego przemysłu. **Na 18 przedstawicieli ciężkiego przemysłu i międzynarodowego kapitału będzie zatem jeden przedstawiciel robotników** (jeśli wolno tak nazwać delegata reformistycznych Zw. Zawodowych), a więc faktycznie **przedstawiciel związków zawodowych będzie spełniał rolę figuranta, który ma zasłonić przed masą robotniczą prawdziwy, ultrakapitalistyczny charakter nowej organizacji ciężkiego przemysłu.**

Jedynie Max Reimann, występujący z ramienia frakcji KPD, nazwał rzeczy po imieniu:

„Najważniejsze w tym wszystkim jest to — mówił Reimann — że naród niemiecki wciągany jest w plan przygotowań wojennych i w plan, który ma uratować międzynarodowy kapitał finansowy. I jeśli p. „kanclerz" Adenauer chce nadal prowadzić swą politykę, oznacza to, że zamierza on wzmocnić pozycje niemieckich przemysłowców stalowych, którzy ściągnęli już na nasz naród dwie wojny światowe i którzy są dziś z kolei gotowi udzielić pomocy amerykańskiemu imperializmowi w jego przygotowaniach do nowej wojny.

I p. „kanclerz" Adenauer, prowadząc dalej swą politykę, czy chce czy nie chce, staje się współodpowiedzialny za przygotowania do nowej wojny".

„Pańskie propozycje — mówił dalej poseł Reiman do Adenauera — są identyczne z żądaniami wysuwanymi od pewnego czasu pod adresem Niemiec przez międzynarodowy kapitał. I, dlatego my się nie zgadzamy na pańskie propozycje, ani na „kompromis" Schumachera. Przedstawiciele związków zawodowych odmówią współpracy, bowiem związki zawodowe nie są po to, aby spełniać rolę figurantów przy stole, za którym zasiadają i decydują niemieccy i zagraniczni monopoliści. Zadaniem związków zawodowych jest przeprowadzenie socjalizacji przemysłu podstawowego i rzeczywiste współdecydowanie o tym przemyśle".

Zdemaskowani

Wydawało by się, że tego rodzaju stanowisko nie powinno podlegać dyskusji przynajmniej w SPD. Niestety, kierownictwo tej partii tak samo przed 1933 rokiem jak i po roku 1945 prowadzi nadal oportunistyczną politykę kompromisu z ciężkim przemysłem i międzynarodowym kapitałem.

W czasie debaty Adenauer ujawnił, że nie kto inny, ale właśnie zarząd SPD (Schumacher, Ollenbauer i Schmid) byli pierwszymi, którzy zaproponowali wysokiemu komisarzowi USA, Mc Cloyowi wstrzymanie demontażu huty Thyssena za oddanie tej huty kapitałowi zagranicznemu.

W innych znów pertraktacjach przemysłowców Zagłębia Ruhry z finansistami zagranicznymi, chcącymi dać ciężkiemu przemysłowi niemieckiemu kredyty inwestycyjne, brał udział minister gospodarki w Westfalii, Noelting, również członek zarządu SPD i wiedząc, że pertraktacje mają na celu przekreślenie możliwości socjalizacji przemysłu Zagłębia Ruhry — popierał swoim ministerialnym autorytetem zmowę kapitalistów.

Wola ludu zwycięży

Max Reimann w mowie swej nie apelował więc ani do Schumachera, ani do Schmida, czy Noeltinga lecz do masy robotniczej członków SPD, członków zw. zawodowych:

„Przeciwko reakcyjnej polityce przygotowań wojennych w Niemczech Zachodnich muszą wystąpić masy ludowe. Niebezpieczeństwo, które grozi niemieckiej klasie robotniczej jest olbrzymie. Jeśli dziś reakcja próbuje zniszczyć komunistów, to jutro ten sam los spotka socjaldemokratów. Dlatego wspólny front, przede wszystkim w zw. zawodowych jest konieczny, bowiem niemiecka i międzynarodowa reakcja widzi dla siebie niebezpieczeństwo nie tylko w partii komunistycznej, ale w każdym, kto walczy o postęp i demokrację, a więc kto ma cele sprzeczne z interesami międzynarodowego kapitału. Propozycje p. Adenauera zmierzają do podporządkowania interesów ludu niemieckiego interesom amerykańskich imperialistów.

Lecz ten cel p. Adenauera przekreśli któregoś dnia jedność niemieckich mas pracujących".

Oczywiście, że tego rodzaju apel wywołać musiał burzę sprzeciwów ze strony posłów rządowej reakcji. W odpowiedzi na te protesty, Max Reimann, schodząc z trybuny zawołał:

„Moi panowie na prawicy, przyzwyczajcie się do tego, że my tak długo będziemy sprawę tę stawiać, aż wasza polityka w zachodnich Niemczech zostanie wolą ludu złamana!"

Edmund Osmańczyk

Uroczysta Akademia

w dniu święta Albanii

W dniu 30 listopada 1949 r. o godz. 19-tej w Sali Rady Państwa, al. Ujazdowskie 3 — III piętro, odbędzie się Uroczysta Akademia z okazji 5-tej Rocznicy Wyzwolenia Albańskiej Republiki Ludowej, zorganizowana staraniem Komitetu Przyjaciół Albańskiej Republiki Ludowej i Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Po części oficjalnej odbędzie się koncert, w którym wezmą udział artyści teatrów stołecznych, Polskiego Radia i orkiestra Rozgłośni Warszawskiej. Przewidziane jest również wyświetlanie filmu.

Młodzież polska — na straży pokoju!

Z konferencji kierowników szkół

Wszyscy do walki o wyniki nauczania

Jednodniowa konferencja dyrektorów i kierowników szkół warszawskich dostarczyła ciekawego i obfitego materiału co do dotychczasowych wyników pracy na odcinku szkalnictwa podstawowego i średniego. Obszerny referat kuratora Dobosiewicza był nie tylko próbą podsumowania i oceny faktów, ale jednocześnie wezwaniem do natychmiastowego podjęcia tych zadań, których przeprowadzenie jest warunkiem przyśpieszenia procesu przebudowy szkoły.

W ciągu ostatnich 3 lat praca ta nabrała wyjątkowego rozmachu, a odbudowa całego aparatu szkolnego, rozbudowa szkolnictwa, nowa treść nauczania i nowy skład społeczny uczącej się młodzieży są zdumiewającym rezultatem. Ale tempo dojrzewania tych procesów jest jeszcze zbyt powolne i niewspółmierne w stosunku do procesu przebudowy innych dziedzin naszego życia.

Mówią o tym obserwacje z terenów niektórych szkół, mówią o tym fakty.

Już 3 miesiące upłynęły od początku nowego roku szkolnego, a więc okres, który pozwala na zorientowanie się w ogólnych, dotychczasowych wynikach nauczania.

Klasy młodsze szkół podstawowych, z pewnymi wyjątkami, pochwalić się mogą na ogół ocenami celującymi. Natomiast klasy starsze, poczynając od 8-ej do 11- ej w wielu wypadkach osiągnęły wyniki niezadowalające. Często powtarzają się oceny niedostateczne z fizyki, języka polskiego, matematyki.

Czym wytłumaczyć można fakt, że właśnie uczniowie klas starszych mogą tak niewiele powiedzieć o swoich osiągnięciach w ciągu ubiegłych 3 miesięcy nauki?

Stało się to w znacznej mierze na skutek zbyt luźnej współpracy między szkołą podstawową a średnią, na skutek małej czujności zespołów kwalifikacyjnych.

O tym, czym są takie zespoły na terenie szkoły, informowaliśmy już niejednokrotnie Czytelników. Przypominamy tylko, iż powstały one w każdej publicznej szkole podstawowej na mocy zarządzenia Min. Oświaty i że do zadań ich m. in. należało ustalenie wykazu kandydatów do szkół stopnia licealnego.

Otóż zespoły te nie zdały egzaminu. Potraktowały kwestię doboru uczniów zbyt liberalnie. Miast wytypować najzdolniejszych i najlepiej przygotowanych, poszły po linii najmniejszego oporu i bez przeprowadzenia sumiennej, słusznej selekcji pod kątem zdolności, a czasem i społecznej sporządziły listy kandydatów.

Ale te błędy, niemal że kardynalne, w dużej mierze mogła naprawić szkoła średnia przez zorganizowanie pomocy uczniowi, przez zainicjowanie i dopilnowanie celowej akcji douczania uczniów słabszych. Młodzież zdolniejsza, szczególnie młodzież zorganizowana, w bardzo małej mierze interesowała się postępami swoich słabszych kolegów, organizując w nielicznych tylko wypadkach koła samopomocy koleżeńskiej.

I w rezultacie, w niektórych szkołach, ogromny wysiłek nauczycielstwa, nie wydał oczekiwanych rezultatów. Klasyfikacja okresowa wykazała stosunkowo znaczną liczbę „dwójkowiczów", którzy teraz muszą włożyć wiele pracy i energii, by przyswoić sobie wiadomości z minionego etapu nowego roku szkolnego.

Słaba frekwencja

Poważny wpływ na wyniki nauczania wywarła frekwencja młodzieży w szkołach, którą na podstawie dotychczasowych doświadczeń i obserwacyj ocenić można, raczej jako niezadowalającą.

Na skutek małej dyscypliny pracy uczniowie często opuszczają lekcje, niekiedy z błahych powodów, czasami nawet bez powodu. Wychowawcy znów, nie zawsze kontrolują przyczyny nieobecności a co gorsze, rodzice w wielu wypadkach albo nie wiedzą o nieobecności ucznia w szkole albo też tolerują ten stan rzeczy.

Ten niepokojący objaw nie zaalarmował, niestety, nauczycielstwa. Wychowawcy, którzy znają swoją klasę i swoich uczniów, prowadzą dziennik obecności, nie zainteresowali się tą sprawą, nie zasygnalizowali w odpowiednim czasie opieki domowej, nie przeprowadzili rozmów z rodzicami a nawet uczniami, nie zrobili nic, aby zjawisku temu zapobiec, względnie zmniejszyć jego rozmiary.

W ciągu 3 miesięcy nauki przeciętna nieobecność dochodziła do 10—15 proc. ogólnej liczby młodzieży, a w niektórych wypadkach odsetek ten był nawet większy.

Walka o frekwencję winna być jednym z czołowych punktów w planie pracy nauczycielstwa w następnym okresie nauki. Bo walka ta — to jednocześnie walka o dobrą „produkcję" szkoły.

To nie argument

Brak niektórych podręczników utrudniał również naukę młodzieży, a brak odpowiedniej liczby tekstów programów — pracę nauczycielstwa.

Zmiana programów nauczania wymagała nowych książek, wydawnictw pomocy naukowych. Pojawiają się one wciąż na rynku, ale druk ich, odbywający się w pewnych określonych partiach nie może od razu zaspokoić potrzeb całej młodzieży. Pierwszy okres nauki nowego roku szkolnego zbiegł się jednocześnie z przygotowywaniem nowych podręczników. W tej chwili ogromna większość szkół zaopatrzona jest już w odpowiednie książki, niemniej jednak, niektórych wciąż jeszcze brak.

Nauczycielstwo nie potrafiło jednak tych przejściowych braków przynajmniej częściowo usunąć. A przecież można było z tych przedmiotów, dla których chwilowo nie było jeszcze podręczników, przygotować krótkie streszczenia, nauczyć ucznia robić notatki, powtarzać przerobiony materiał, często wywoływać do odpowiedzi, uzupełniać w ten sposób wiadomości, nie zostawiając uczniowi miejsca na argument, że... jeszcze nie ma tego lub innego podręcznika.

Więcej troski o zdrowie

Na podstawie zestawienia lekarzy, którzy przeprowadzili badanie 13 tys. młodzieży, stwierdzić można, iż stan zdrowia uczniów nie zawsze jest zadowalający. I tak, skonstatowano, iż 9 proc. młodzieży posiada nieprawidłową budowę, 11 proc. nie jest dostatecznie odżywiane, 18 proc. ma powiększoną tarczycę, gruźlicę płuc stwierdzono w 41 wypadkach. Stwierdzono również wypadki chorób wenerycznych. Tych ostatnich lekarze natychmiast skierowali do specjalnych poradni. Ponadto na skutek różnych dolegliwości stałe zwolnienia z ćwiczeń gimnastycznych otrzymało 5 proc. młodzieży zbadanej.

Powyższe dane tłumaczą poniekąd część młodzieży z ich niezadowalających wyników pracy. Powyższe dane sygnalizują jednocześnie, iż trzeba młodzieżą zaopiekować się, przez wysłanie do odpowiednich ośrodków leczniczych, względnie przez zorganizowanie troskliwej opieki lekarskiej na miejscu.

*

Do walki o lepsze wyniki nauczania musimy stanąć wszyscy. A więc uczeń, nauczyciel, Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze, wreszcie opiekuni domowi młodzieży.

Trzeba uaktywnić ośrodki dydaktyczno - naukowe, które poinstruują nauczyciela, jak uczyć i pracować. Trzeba wzmóc opiekę nad kołami szkolnymi, trzeba otoczyć opieką dzieci młodsze, zainteresować je sportem i pracą świetlic. Trzeba, by Komitety Rodzicielskie nawiązały ścisły kontakt z Domem Dziecka. Trzeba, by szkolne koła ZMP wydały nieubłaganą walkę wszystkim dwójkarzom przez zorganizowanie dla nich pomocy w douczaniu. Trzeba wreszcie, by uczeń sam zrozumiał, że jego przyszłość, jego egzystencja i praca całego życia, zależna będzie od wyników nauki. Nad tym ostatnim zagadnieniem musi pracować nie tylko nauczyciel, ale również opieka domowa, będąca w stałym kontakcie ze szkołą.

Młodzież nasza jest bardzo trudna do prowadzenia. Wojenne przeżycia i niełatwe warunki egzystencji w pierwszym okresie powojennym, pozostawiły swoje niezatarte piętno na jej psychice. I tylko ciepła, serdeczna atmosfera domu i szkoły, ciągła troska i cierpliwość mogą nauczyć młodzież, jak należy żyć i jak teraz pracować, by stać się wartościowym obywatelem nowej Polski.

BOR.

CHPS

przyrzeka poprawę

W związku z zarzutami postawionymi C. Handl. Przem. Skórzanego w Nr 292 „Życia Warszawy" w notatce „Przerzuty, które nie doszły" oraz w wyjaśnieniu w Życiu W-wy z 8 bm. — CHPS podaje do wiadomości, iż w wyniku konferencji, która odbyła się w dniu dzisiejszym przy współudziale przedstawicieli CSS „Społem" **została uzgodniona sprawa terminowego zaopatrzenia sieci dystrybucyjnej w taki sposób, aby wypadki, o których mowa w/w artykule, nie miały więcej miejsca.**

Centrala Handlowa pragnie przy tym podkreślić, że w świetle wspólnie przeprowadzonej analizy, nie należało stawiać zarzutów pod adresem CSS „Społem", która miała podstawę do wystąpienia z żądaniem usprawnienia dystrybucji Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego.

Robotnicy naradzają się z lekarzami

jak usprawnić opiekę i pomoc

W 10 większych zakładach na terenie woj. krakowskiego odbyły się narady robotników z przedstawicielami i lekarzami ubezpieczalni społecznych. Narady były poświęcone wymianie spostrzeżeń i poglądów na temat opieki zdrowotnej i lecznictwa społecznego.

W ożywionej dyskusji zabrało głos ponad 250 robotników, wskazując na istniejące jeszcze niedociągnięcia w poszczególnych placówkach Ubezpieczalni Społecznej, wynikające m. in. ze spotykanych jeszcze wypadków aspołecznego stosunku niektórych lekarzy i personelu pomocniczego do ubezpieczonych.

Liczni przodownicy pracy i racjonalizatorzy podkreślili konieczność sprawniejszego i gruntowniejszego badania chorych w celu wykrywania wypadków symulowania chorób. Wskazano również na konieczność otaczania chorych przez lekarzy staranną opieką, aby jak najszybciej przywrócić im zdolność do pracy.

Jednoaktówki, chóry, tańce

21 gromad wiejskich w drugim dniu »Festiwalu«

Barwnie i wesoło jest w „Rozmaitościach": drugi już dzień trwają eliminacje stołeczne „Festiwalu sztuki radzieckiej", a widownię zapełniają delegaci na Kongres Zjednoczeniowy.

Program zawiera 21 pozycji — nie licząc ciągłych „bisów". Wczoraj popisywały się wyróżnione na wojewódzkich eliminacjach zespoły woj. Gdańskiego, Wrocławskiego, Krakowskiego, Łódzkiego i Pomorskiego.

Produkcji teatralnych było sześć, w tym przeważnie całe akty większych sztuk lub jednoaktówki. A więc Rypin wystawił „Jubileusz" Czechowa, Mszana Dolna — akt II „Wyspy Pokoju", Brochów (pow. Wrocławski) — „Na przystanku" Uliańskiego, gromada Zblewo (pow. Starogardzki) akt I i II sztuki Szklarenki „Jabłka dojrzewają", gromada Skarszewy (pow. Kościerzyński) — „Śnieżek" Lubimowa, a gromada Ludwinów spod Krakowa „Przyjaźń" Gorbatowa.

Wśród zespołów chóralnych wyróżniał się doskonałym zgraniem i wzorowym kierownictwem chór z Bąkowic pow. Namysłowskiego. Śpiewało Podgrodzie pow. Elbląg, Mirków, państwowe gospodarstwo rolne z pow. Wrocławskiego, Siedlce, pow. Bochnia, Moszczenica, Burzenin z Sieradzkiego, Liceum Pedagogiczne z Łowicza, dysponujące też dobrą orkiestrą, tercet żeński z Ciechocinka, wreszcie solistka Maria Wasielewska z Lubaszcza, uczennica Uniwersytetu Ludowego.

Gromada Stobrawy pow. Brzeg, repatriowana spod Kołomyji, zainicjowała śliczną kołomyjkę ukraińską w najautentyczniejszych strojach. Tańczyli również Jackowianie z pow. Lęborskiego, stypendyści Zw. Samopomocy Chłopskiej przy szkole dla instruktorów teatrów ochotniczych w Bydgoszczy. Taniec gruziński w wykonaniu Zenony Jakubczakówny z gromady Służew pow. Aleksandrowskiego i kozak traktorzysty Kotońskiego zrobiłyby furorę i w zawodowym balecie.

Za kilka dni usłyszymy orzeczenie jury i ujrzymy jeszcze raz premiowane zespoły. (wr).

DZIELNY W BOJU I W PRACY

Naród albański przeżył w latach wojny aż dwie okupacje — faszyzmu włoskiego i hitlerowskiego. Straty Albanii w zabitych wyniosły 28 tysięcy ludzi, straty materialne sięgają 8 miliardów franków w złocie.

Tragiczne te liczby zyskują pełną wymowę wtedy dopiero, gdy uświadomić sobie, że Albania jest krajem małym (ok. 30 tys. km kw.), liczącym nie wiele ponad 1 milion ludności.

Małym, ale — tak w boju, jak w pracy — dzielnym i kochającym wolność ponad wszystko!

Albańska Partia Komunistyczna, kierując od 1941 r. ruchem oporu przeciw okupantom, potrafiła zmobilizować i rzucić do bezkompromisowej walki aż 70 tysięcy partyzantów! Armia ta, niezwykle bitna, w oparciu o zwycięskie uderzenie Armii Radzieckiej, wyzwoliła 17 listopada 1944 r. pod wodzą Envera Hodży stolicę kraju, Tiranę, i w ciągu kilkunastu dni oczyściła Albanię z oddziałów hitlerowskich tak, że już 29 listopada cały naród święcił dzień wolności w skali ogólnokrajowej.

Dzień dzisiejszy zamyka pierwsze pięciolecie niepodległości Albanii. Niepodległości, jakiej Albania nie znała ani w latach okupacji faszystowskiej ani w czasach przedwojennych, kiedy to Achmed Zogu władał tym krajem na sposób iście feodalny. W okresie pięciolecia powojennego władze albańskie wraz z całym narodem, w oparciu o przymierze i twórczą współpracę ze Zw. Radzieckim oraz z krajami demokracji ludowej, zdołały nie tylko w znacznej mierze zrównoważyć straty wojenne Albanii, spowodowane grabieżą okupantów, ale także — poprzez zasadniczą reformę ustrojową — wprowadzić kraj ten na drogę rozwoju socjalistycznego.

Albania jest krajem małym pod względem powierzchni, ale niemniej przeto stanowi świetną ilustrację tego, co może dać krajowi — nawet i małemu — ustrój socjalistyczny. W wyniku przestawienia przemysłu albańskiego na tory planowego rozwoju, wartość albańskiej produkcji przemysłowej w 1949 r. przewyższyła o 431 procent wartość produkcji przedwojennej, z 1938 r. Innymi słowy — nowa Albania produkuje ponad czterokrotnie więcej i lepiej, niż dawna Albania, kierowana przez reakcjonistów.

Reżim feodalny i profaszystowski utrzymywał naród albański w poręcznej „władcom" wszelakim, tradycyjnej ciemnocie. Albańczyk, umiejący czytać i pisać, należał do wyjątków, analfabetyzm bowiem ogarniał przeszło 80 procent ludności. Dzisiaj istnieje w Albanii 127 czytelni, 11 olbrzymich bibliotek, 40 kin, 280 zespołów teatralnych, 3 muzea narodowe, a liczba szkół wzrosła dziesięciokrotnie.

Zwycięskie osiągnięcia Albanii na drodze reform społecznych i gospodarczych nie realizowały się same, automatycznie. To wynik dzielności albańskiej, nie mniej istotnej w pracy, niż dzielność w boju. Należy pamiętać, że Albania ma za sąsiadów takie kraje, jak monarchofaszystowska Grecja i titowska Jugosławia, a ponadto — stanowi łakomy kąsek dla imperializmu angloamerykańskiego. Z krajów rejonu demokratycznego, jako kraj najbardziej w rejon wrogów wysunięty, Albania jest obiektem bezustannych prowokacji granicznych, intryg i pogróżek. Zlikwidowana niedawno w Tiranie, agentura titowska, zmontowana i kierowana przez Koczi Dżodże, stanowi klasyczny przykład kłody dywersyjno - sabotażowej, jaką imperialiści tak tradycyjnie i chętnie rzucają pod nogi narodom kroczącym ku socjalizmowi.

W trudzie i znoju, w codziennej pracy, umacniającej pokój, naród albański osiąga swe sukcesy, które stanowią o jego rozwoju, poprawie bytu i coraz lepszej przyszłości — wbrew zakusom imperialistów oraz ich pomocników, pragnących łowić ryby w mętnej wodzie, szukać korzyści w awanturach wojennych.

Naród albański, dzielny w pracy, jak w walce, nie jest osamotniony na swej drodze, droga to bowiem całej ludzkości postępowej, wszystkich ludzi miłujących pokój. Uczucie radości, przepełniające serca patriotów albańskich w święto wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego, wspólne jest wszystkim, którzy jarzma tego zaznali, którzy przeciwni są i przeciwdziałają faszyzmowi we wszelkich jego przejawach, jakie by one nie były.

A. P.

* Z KRAJU *

(obsługa własna)

RADIA OD GÓRNIKÓW

WAŁBRZYCH. Górnicy z Wałbrzycha postanowili zradiofonizować wszystkie przedszkola dolnośląskiego przemysłu węglowego. Pierwsze zradiofonizowane zostało przedszkole w Białym Kamieniu, będące wzorowym przedszkolem na Dolnym Śląsku.

SZKŁO NA DALEKI WSCHÓD

GDYNIA. W najbliższym czasie odejdzie z Gdańska największy jednorazowy ładunek wyrobów szklanych polskiej produkcji na Daleki Wschód. Portami docelowymi są Singapur i Hong-Kong.

NA PIERWSZYM MIEJSCU OLEŚNICA

WROCŁAW. Na Dolnym Śląsku szybko rośnie ilość szkół dyskusyjnych słuchaczy Wszechnicy Radiowej. Na pierwszym miejscu pod względem ilości takich szkół stoi obecnie pow. Oleśnica z 87 kołami, na drugim — pow. Trzebnica z 67 kołami. Dalsze miejsca zajmują powiaty: Brzeg, Namysłów, Mielec, Oława i Syców.

ROMAN WERFEL

Z problemów Powstania Listopadowego *)

W dwóch datach zamykają się dzieje Powstania Listopadowego. W dwóch datach zawarta jest cała jego wielkość i cała jego tragedia.

Noc listopadowa. Garść podchorążych uderza na Belweder. Reszta — około 200 bagnetów — wychodzi na ulice miasta. „Polacy! Do broni!" — rozlega się ich okrzyk w Alejach Ujazdowskich, na Krakowskim Przedmieściu. „Polacy !Do broni!" — wołają z całej siły swych młodych piersi, z całym zapałem swych młodych serc. Wołają — w próżni.

Spiskowcy ze sztandarem

Stare złudzenia — i nowe siły

Głucho, bez echa przebrzmiewa ich głos. Zatrzaśnięte, zaryglowane, zamknięte na wszystkie spusty są okiennice magnackich pałaców, leżących wzdłuż ich drogi. Zamknięte, zaryglowane, zatrzaśnięte są serca „ojców narodu", właścicieli tych pałaców. Z osłupieniem słuchają młodzi powstańcy obelżywych słów swego wczorajszego bożyszcza, generała Potockiego. Proszony, by objął nad nimi dowództwo, każe im generał wracać do koszar i czekać łaski cesarzewicza.

Strzał, który doń pada z ich szeregów, to strzał w stare złudzenia, strzał w starą wiarę, że arystokracja i wysoka generalicja, że ci w kontuszach i suto szamerowanych generalskich uniformach mogą i powinni stać na czele narodu w jego walce o wolność.

Temu strzałowi odpowiedzą wnet strzały inne. Oddział podchorążych wyszedł już ze wspaniałej magistrali Alei i Krakowskiego Przedmieścia, wszedł w wąskie, kręte uliczki Starego Miasta. I okrzyk, który przebrzmiał głucho wśród magnackich pałaców, znalazł tysiączne echo w poddaszach rzemieślniczych mieszkań, w sercu prostego ludu Warszawy. „Polacy! Do broni!" — wołają podchorążowie. „Polacy! Do broni!" odpowiadają im mury Starego Miasta. I tysiące rąk, spracowanych rąk warszawskiego ludu wyciągają się po karabiny ze zdobytego Arsenału. Stare Miasto Jana Kilińskiego daje czynowi zbrojnemu podchorążych to oparcie, tę szeroką bazę, której odmówiło mu Krakowskie Przedmieście generała Stanisława Potockiego.

15 sierpnia

Jest już po krwawym dniu Grochowa, po nieudanej „wyprawie na gwardię", po Ostrołęce, po katastrofie armii Giełguda.

Prezydentem rządu jest ks. Adam Czartoryski, wieloletni powiernik cara Aleksandra I, przedstawiciel magnaterii, przeciwnik wszelkich postępowych i liberalnych tendencyj. Polityka rządu i sztabu, nie wierzących w siły narodu, marzących o ugodzie z carem, doprowadziła kraj nad krawędź przepaści.

Lud Warszawy powstał przeciw zdradzie i niedołęstwu. Wieszając samowolnie najbardziej znanych i znienawidzonych szpiegów i agentów carskich, demonstruje przeciw kapitulanctwu i ugodzie, żąda zasadniczej zmiany polityki i strategii powstania. Burza ludowa zmiata z powierzchni rząd Czartoryskiego i powolnego mu wodza naczelnego Skrzyneckiego. Ale stare potęgi oddają dowództwo i kierownictwo rządu w ręce generała Krukowieckiego.

Ufnie przyjmuje go lud Warszawy; nowy wódz powstania potrafił zyskać sobie opinię zwolennika obozu patriotyczno-postępowego, reprezentanta nieprzejednanej walki z wrogiem. Nie tylko zmienny Mochnacki, nawet surowy, nieufny, gwałtowny Krempowiecki w pierwszej chwili nie przeciwstawia się Krukowieckiemu. Stare Miasto widzi w generale Krukowieckim swego wodza naczelnego, swego prezydenta rządu.

Widzi — niesłusznie. Generał hrabia Krukowiecki daleki jest od ideałów Tadeusza Krempowieckiego, daleki od dążeń patriotów i demokratów powstańczych. Z pogardą patrzy na plebs staromiejski, choć pochlebiał mu, gdy liczył, że poparcie ludu ułatwi mu realizację ambitnych generalskich planów. Pierwszym zarządzeniem nowego szefa rządu będzie nakaz rozbrojenia ludu warszawskiego. Ostatnim — w trzy tygodnie później — podpisanie kapitulacji Warszawy.

Od Nocy Listopadowej, nocy poszukiwania wodza przez powstanie, które wybuchło niemal samorzutnie, do wieczora 15 sierpnia, kiedy w dni burzy ludowego gniewu uchwycił władzę wódz-zdrajca, judasz Krukowiecki, — oto jest tragiczna droga Powstania Listopadowego.

Targi z caratem czy walka z caratem?

Powstanie Listopadowe odpowiadało tendencjom, aspiracjom, potrzebom szerokich warstw narodu, inteligencji miejskiej, korpusu oficerskiego. Powstanie wyrosło z inicjatywy najbardziej postępowych grup społeczeństwa — patriotyczno-liberalnych organizacji spiskowych, znalazło entuzjastyczne poparcie w ludzie miejskim, w inteligencji, w gorącej, zapalnej młodzieży. Ale grupy te i warstwy nie przejęły w swe ręce kierownictwa powstania. Nie przejęły go, bo nie przecięta jeszcze była pępowina, łącząca je z „ojcami narodu", z magnacką górą społeczną. W zapomnienie poszły doświadczenia powstania Kościuszkowskiego, zaprzepaszczonego przez szlachecki sabotaż. Przesłoniła je świetna, błyskotliwa, ale pozbawiona postępowej treści napoleońska epopea. Spiskowcom Nocy Listopadowej zdawało się, że od Czartoryskich i Lubeckich różnią się tylko szybciej bijącym tętnem gorących młodych serc, nie celami, do których zmierzają w chwilach spokojnej rozwagi.

Przyczyniła się do tego jeszcze jedna okoliczność: lata przedpowstaniowe. Pierwsze lata panowania Mikołaja I — to lata zaostrzenia reakcyjnego, a zarazem antypolskiego kursu w całym cesarstwie. Znaczna część polskiej reakcji przeciwstawiała się w **ramach caratu** — temu kursowi, który osłabiał i jej własne pozycje. Jeden po drugim podawali się demonstracyjnie do dymisji dawni generałowie. Szły tarcia wewnątrz dworskiej kamaryli. Wszystko to znajdowało żywy oddźwięk w społeczeństwie, w kołach patriotycznych spiskowców. Traktowano tam te tarcia i incydenty jako przejaw solidarności z własnymi niepodległościowymi aspiracjami, jako akces „gór" społecznych do walki niepodległościowej kraju, do walki z caratem.

Traktowano — oczywiście mylnie. Magnateria, generalicja, „góry" społeczeństwa uprawiały frondę przeciw caratowi. Nie chciały **walki** z caratem, **walki** o niepodległość. Więcej nawet, bały się tej walki. Pamiętały, że ta walka, za Kościuszki, o lat niemal czterdzieści wcześniej, zagroziła poważnie ich przywilejom, ich decydującemu stanowisku w kraju. Chłopicki podał się do dymisji, by zademonstrować swą niechęć przeciw **W. Ks. Konstantemu**, ale nie chciał wojować z **caratem**. Ks. Adam Czartoryski użerał się z Nowosilcowem, ale nie myślał zrywać **z dworem petersburskim.**

»...byliśmy zdania, że należy czekać"

Nie zdawała sobie sprawy z tego stanu rzeczy opinia publiczna kraju. Nie zdawali sobie zeń sprawy spiskowcy z organizacyj patriotycznych. Każdy konflikt z Nowosilcowem, każda utarczka z W. Księciem wyrastała w ich oczach do znaczenia zasadniczego przeciwstawienia się caratowi. Piotr Wysocki, twórca spisku podchorążych, uważał za swe zadanie oddanie wydartej caratowi władzy — ks. Czartoryskiemu, ks. Lubeckiemu, generałowi Chłopickiemu.

Szlachetna to bezinteresowność — zapewne. Ale oznaczała ona rezygnację inicjatorów ruchu, rezygnację elementów patriotyczno-postępowych z kierownictwa ruchu. Koszty tej bezinteresownej szlachetności zapłacił cały naród polski.

Tragiczny to obraz — wielkiego ruchu narodowego, dobrowolnie poddającego się kierownictwu tych, którzy się go bali i którzy go nie chcieli; rewolucyjnego powstania zbrojnego, oddającego dowództwo w ręce człowieka, który brzydził się wszelką rewolucją i nie wierzył w możliwość zwycięstwa. Takie kierownictwo, taki wódz naczelny mógł prowadzić tylko do klęski.

Przyznał to — po niewczasie — i sam ks. Adam Czartoryski. „Nie skorzystaliśmy ze wszystkich środków — depeszuje on do rządu francuskiego we wrześniu 1831. — Mogliśmy zadać cios niewątpliwie stanowczy, ale byliśmy zdania, że należy czekać."

Milion rąk podniesie się...

Zmarnowana została tym czekaniem przewaga militarna pierwszych tygodni powstania. Nie zrobiono niczego, aby wyrównać tę stratę mobilizacją mas ludowych, ludowym pospolitym ruszeniem. Nie zrobiono, bo magnateria i szlachta nie dały ruszyć pańszczyzny, nie dały ruszyć niewoli chłopa. Wskazywali drogę wyjścia postępowcy, demokraci polscy. Wołał Olrych Szaniecki do reakcyjnej większości Sejmu:

„Milion rąk podniesie się na obronę naszego kraju, gdy stworzymy milion wolnych rolników. Milionem wolnych obywateli wzmożemy rząd narodowy bo milionowi wolnych obywateli nadamy prawa polityczne... Cała przyszłość kraju i honor narodu polskiego zależy od słusznego rozwiązania tego zagadnienia..."

Wołał nadaremnie.

Nie odwołała się bowiem niepodległościowa demokracja do jedynej siły, która zadecydowała o pierwotnym sukcesie powstania: do ludu, do podstawowego trzonu narodu. Tylko nieliczni z jej obozu — Kozłowski, Krempowiecki — prowadzili stałe działalność wśród ludu. Tylko nieliczni solidaryzowali się jawnie, bez zastrzeżeń z ruchem ludowym 15 sierpnia. Nie czuła się demokracja niepodległościowa samodzielną siłą społeczną, obrończynią interesów ludu, interesów całego narodu przeciw zdradzie i sabotażowi ziemiaństwa, magnaterii i arystokracji. Zamiast obalać — zaklinała, zamiast zdruzgotać — prosiła.

Brak własnego, postępowego, ogólno-narodowego kierownictwa, oddanie kierownictwa w ręce zamaskowanej i niezamaskowanej reakcji i kapitulanctwa — oto jedna z podstawowych przyczyn upadku Powstania Listopadowego.

„Bracia zza Buga"

Powstanie Listopadowe było wynikiem nieprzejednanego konfliktu, jaki trwał i potęgował się stale pomiędzy reakcyjnym, feodalnym systemem caratu, a dążeniem i potrzebami olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego.

Spotykamy się jednak i z innym ujęciem zagadnienia. „Powstanie Listopadowe — to wojna Polski z Rosją o Litwę" — to lapidarne zdanie jednego z najwybitniejszych naszych historyków bodaj najlepiej formułuje ten pogląd. Zdanie, oczywista, niesłuszne. W programie spisku podchorążych nie znajdujemy ani słowa o „Litwie". Nie o „Litwę" występował do walki rzemieślnik Warszawy, człowiek ze staromiejskiej ulicy. Nie o Wilno czy Kijów walczyli żołnierze nieśmiertelnego „Czwartego Pułku".

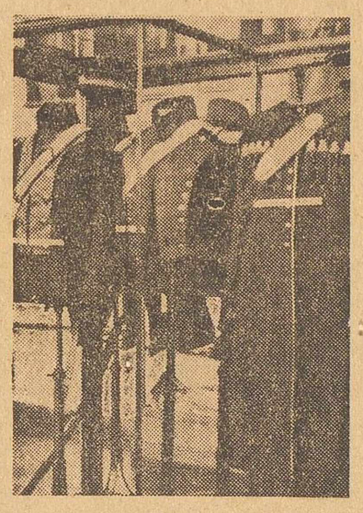

Mundury powstańców

Ale jest w tym poglądzie pewna doza prawdy, tylko wypaczonej. Ujęła instynktownie tę prawdę demokratyczna piosenka emigracyjna, która stała się hymnem chłopów polskich:

Armaty pod Stoczkiem zdobywała [wiara
Rękoma czarnymi od pługa,
Panowie w stolicy kurzyli cygara,
Radzili o braciach zza Buga.

Czyli, by przejść od poetyckiej metafory do konkretnej politycznej formuły, lud polski, patriotyczno-demokratyczne elementy powstania walczyły o niepodległość, szlachta i magnateria usiłowały powstaniu nadać za cel zdobycie Litwy, Białorusi, Ukrainy. Dodajmy od siebie: przy pomocy tego celu usiłowały pozbawić powstanie jego treści politycznej i społecznej, wzmocnić swe wpływy w ruchu. I usiłowały z powodzeniem.

Na Litwie, Białorusi i Ukrainie polska była wyłącznie szlachta, i to szlachta przeważnie zacofana, ciemna, ślepo idąca za reakcyjnymi magnatami. Poddaństwo chłopa doprowadzone było tu do ostateczności, chłop był faktycznym niewolnikiem, jednostką rachunkową obszarniczego majątku, „duszą", którą pan mógł sprzedać albo przegrać w karty. I oto — wysunięcie jako celu Litwy, Białorusi, Ukrainy pociąga za sobą postulat faktyczny: nie straszyć „braci zza Buga!"

Byli „bracia zza Buga" doskonałą osłoną zręcznego manewru, przy pomocy którego ta klika narzucała powstaniu swoją reakcyjną politykę wewnętrzną. Dopiero na emigracji zrozumiały najlepsze elementy ruchu niepodległościowego treść tego manewru. Dopiero na emigracji zrodziła się pieśń, przeciwstawiająca „czarne od pługa" ręce żołnierzy spod Stoczka — cygarom „panów" radzących o „braciach zza Buga". Pieśń wyrażająca w poetyckiej metaforze głęboką prawdę — że rzekomo **„patriotyczne" hasła ekspansji za Bug, na Litwę, Ukrainę, Białoruś były narzędziem walki przeciw wolności własnego polskiego ludu, były szkodnictwem wobec rzeczywistej walki o niepodległość narodu.**

»Przyjaciele Moskale«

„Za naszą wolność i waszą" — pierwszy raz rozbrzmiało to hasło wtedy na ulicach powstańczej Warszawy. To Towarzystwo Patriotyczne, grupujące postępowe elementy ruchu, czciło pamięć swych sojuszników, rosyjskich postępowców, znanych pod nazwą „dekabrystów".

Spotkali się ze sobą w podziemiach konspiracji polscy i rosyjscy spiskowcy. Spotkali się — dla wspólnej walki z caratem, dla walki o wolność polskiego i rosyjskiego ludu. Jasno, niedwuznacznie zadeklarowali „przyjaciele Moskale" swe poszanowanie dla praw Polski, swe stanowisko wobec niepodległościowych dążeń narodu polskiego.

„Rosja... dokonując swych reform, zwraca Polsce niepodległość..." — brzmiał punkt pierwszy deklaracji przedstawionej w czasie pertraktacji jeszcze w 1821 roku, przez przedstawiciela Rosjan, Bestużewa-Riumina.

„Towarzystwo Rosyjskie — brzmiał jeden z dalszych jej punktów — użyje wszystkich swych sił dla usunięcia istniejącej pomiędzy obu narodami nienawiści .Wychodzi ono z założenia, że w naszym oświeconym wieku interesy wszystkich narodów stały się wspólne i że zakorzeniona nienawiść jest przeżytkiem czasów barbarzyńskich".

W chwili, gdy powstanie wybuchło, spisek rosyjski był już rozgromiony. Po nieudolnym powstaniu 25 grudnia 1825 roku zawiśli na szubienicy Pestel, Rylejew, Murawjew-Apostol. Setki „dekabrystów" poszły na sybirską katorgę. Głucha cisza panowała w Rosji. Kiedy polscy powstańcy uroczystą manifestacją w Warszawie uczcili swych rosyjskich sojuszników, tylko słaby głos zakutego w kajdany poety odpowiedział im z dalekiej Syberii. A jednak — ta manifestacja warszawska miała doniosłe znaczenie w dziejach obu narodów. **Była pierwszą publiczną, jawną demonstracją solidarności polskich niepodległościowców z walczącym o swą wolność ludem rosyjskim.** Lud ten był bezsilny i skrępowany w roku 1830, ale nadszedł czas, kiedy stał się panem własnych losów.

„Iskra rozpali płomień" — pisał mniej więcej w czasie powstania z dalekiej Syberii dekabrysta Odojewski, ten sam, który pięknym wierszem odpowiedział na warszawską manifestację. „Iskra rozpali płomień" — te słowa Odojewskiego przyjęła jako swe motto leninowska „Iskra" — pierwszy bojowy organ rosyjskiego ruchu robotniczego. Twórca „Iskry" podpisał w r. 1918 w imieniu narodu rosyjskiego deklarację, anulującą uroczyście rozbiory Polski. Po dziewięćdziesięciu z górą latach lud rosyjski wykonał testament dekabrystów, sojuszników twórców Nocy Listopadowej.

Nauka powstania

W dwa lata po Nocy Listopadowej, w starym gmachu opactwa St. Germain zebrała się rzesza wychodźców polskich. Zwisły z nawy biało-czerwone postrzępione w bojach, sztandary pułków powstańczych. Zasiadła w prezydium generalicja powstania — obok niej luminarze europejskiego liberalizmu z sędziwym Lafayettem na czele. Ks Adam Czartoryski wygłosił mowę ku czci rocznicy powstania.

Mówił godnie, spokojnie, poważnie. Wyliczał krzywdy narodu, oskarżał zbrodnie caratu, chylił czoło przed cieniami poległych i męczenników. Milczał tylko o jednym: o tym, **dlaczego** na darmo polała się krew bohaterów Olszynki i Stoczka, **dlaczego** carat zwyciężył, **dlaczego** mógł bezkarnie popełniać swe zbrodnie, gnębić naród polski. W domu powieszonego nie mówi się o stryczku. Książę Adam Czartoryski nie mógł mówić o grzechach kierownictwa powstania.

Aż tu — z głębi zgromadzenia — rozbrzmiał głos protestu. Wyniesiony ku górze na barkach towarzyszy przemówił Tadeusz Krempowiecki. Przemówił po francusku nie wahając się ujawnić — wobec obcych — bolączek narodowej klęski. Przemówił przezeń spisek podchorążych, przemówiło Stare Miasto warszawskie z pamiętnej Nocy Listopadowej, przemówił lud 15 sierpnia. Przemówił wzbogacony doświadczeniem walki, nauczony goryczą klęski, dojrzały do zrozumienia własnej roli i własnego przeznaczenia. Wyciągnięta dłoń Tadeusza Krempowieckiego wskazała winowajców klęski: magnacką reakcję; wskazała drogę zwycięstwa: samodzielną walkę demokracji polskiej o zjednoczenie mas ludowych na gruncie niepodległości i postępu społecznego.

Zabrzmiała po raz pierwszy jasno i wyraźnie nuta bojowej pieśni ludu polskiego:

»O cześć wam, panowie magnaci«

Nauka powstania nie minęła darmo. Od mowy Krempowieckiego zaczyna się działalność nowoczesnej demokracji polskiej, jako samodzielnej, zorganizowanej siły.

W ogniu sporów „za czy przeciw Krempowieckiemu" sformowało się Towarzystwo Demokratyczne Polskie, pierwsza zwarta, zdyscyplinowana organizacja masowa postępu polskiego. „Wszystko dla ludu, wszystko przez lud" — proklamowało Towarzystwo jako swe hasło. Wypisało na swych sztandarach zniesienie pańszczyzny uwłaszczenie chłopa polskiego, demokratyczno - republikański ustrój odrodzonego państwa, sojusz z walczącymi o swą polskość ludami Europy. Na lat 30 z górą określiło drogi polskiego ruchu niepodległościowego. Brzmi już w mowie Krempowieckiego akcent początkowy manifestu radykalnej, socjalistycznej „Gromady Grudziąż": „Ojczyzna nasza — to jest lud polski..."

Wyciągnęła polska demokracja emigracyjna wnioski z krwawych doświadczeń powstania. Przejrzała treść reakcyjnych manewrów. Poznała wrogów i sojuszników. Zrozumiała, że **jedność narodowa, jedność narodu w walce o wolność powstać może tylko w walce nieprzejednanej z wszelką ugodą i wszelką reakcją.** Zrozumiała, że ona to, reprezentantka ludu polskiego, jest jedynym przyrodzonym wodzem wyzwoleńczych, niepodległościowych zmagań całego narodu.

---

*) Artykuł ten przedrukowujemy z niewielkimi skrótami z „Nowych Widnokręgów" — organu ZPP — (Nr 22, rok 1943), które ukazywały się w czasie wojny w Moskwie.

Kazimierz Brandys

TROJA - MIASTO OTWARTE

51

Drukujemy dziś zakończenie trzeciego rozdziału opuszczone na skutek przeoczenia we wczorajszym odcinku.

Wyjaśniono mi, że po wojnie Bielski wznowił robotę w kraju. Wiele dochodzeń naszego Bezpieczeństwa spotkało się w jednym punkcie, z którego płynęły dyspozycje mordów i sabotaży. Tym punktem była osoba Bielskiego.

— Dobra szkoła defy. Umie wprowadzać w ruch jednocześnie kilka zespołów swoich marionetek. Na jego nitce skacze Orsza w Hotel Lambert, wydawcy polskich pism w Detroit i niedobitki krajowego „lasu". Skoro pojawił się tutaj w momencie Kongresu, możecie być spokojni, że nie jest to przypadek.

Zauważyłem, że Kongres miał zakończyć obrady nazajutrz.

— Tak. Ale niektórzy delegaci pozostaną w Paryżu po zamknięciu obrad. Kongres się skończy, lecz kuluary Kongresu będą trwały dalej.

Postanowiłem o tych sprawach z Cebrowskim porozmawiać. Od wyjazdu w okręgi górnicze dzieliło mnie półtorej doby. Dano mi kartę wstępu na ostatni dzień obrad i zaproszenie na raut w ambasadzie, który miał się odbyć nazajutrz.

Opuszczając gmach, usłyszałem kłótliwą rozmowę od strony loży portiera. Jakiś krępy, mały czowiek w granatowej kurtce machał rękami, wygadując w polsko-francuskim narzeczu. Stał do mnie tyłem, widziałem jego plecy i pomarszczony kark.

Nie ma ambasadora?! — wrzeszczał ochrypłym głosem — nie ma ambasadora, powiadacie? Do licha nie jestem z tych, co wycierają fotele własnym zadkiem! Przychodzę tu od tygodnia zza Gare du Nord, niezły kawałek drogi dla moich zdartych kulasów! Przed 39-ym omijałem to miejsce z daleka — ci, co mnie znają zaświadczą. Od 1927 jestem w Partii, jeśli chcecie wiedzieć, a w 1912 przemawiał do mnie Juares. Oglądaliśmy go z bliska, tak jak wy mnie teraz. „Na waszych ramionach — zawołał — wspiera się Republika!" Niezgorzej powiedziane, co? Wspierała się na moich ramionach, człowieku, na tych, które tu widzisz, przez dobre dziesiątki lat! Republika, nie byle jakie słowo, hę? A Jaurèsa zabili... Jeśli to was interesuje, w 1945 straciłem pracę. Republika pokazała mi tyłek, i gdyby nie córka poczciwa mała, zdechłbym pod pierwszym republikańskim płotem... Więc moja stara wkłada mi w głowę od roku, żeby wracać do Polski. To samo Faquonet, dobry przyjaciel. „Z Polski wypędzili kapitalistów — powiada Faquonet — i wybrali robotnika Prezydentem. Idź do ambasadora na rue Talleyrand i zapytaj czy to prawda, a potem nam opowiesz". No i łażę tu od sześciu dni! Chcę wiedzieć, człowieku, czy jest to rzetelna prawda, żeście na Prezydenta Republiki wybrali drukarza — a wy mnie powiadacie, że ambasador wyjechał! Do licha! Uwierzę tylko ambasadorowi. Faquonet i stara twierdzą, że on powie mi prawdę.

— To prawda, Kotlar — odezwałem się zza jego pleców. Prezydent Polski w młodości był drukarzem.

Nie myliłem się, poznałem go po głosie. Stary Kotlar, trochę tylko mniejszy i zgarbiony. Z jego synem wołaliśmy nad Tagiem do Frankistów przez megafon, że walczą dla fabrykantów i obszarników. Siedzieli w okopach o pięćdziesiąt metrów od nas i od czasu do czasu posyłali nam kulkę. Tam, w przedsionku ambasady dowiedziałem się, że Janek Kotlar nie żyje. — Wzięli go — szeptał stary, patrząc na mnie i jakby nie na mnie — wzięli go, Pankrat, w lutym 44-go. Wprost z domu, w noc. Nawet nie zdążył otrząsnąć się ze snu...

Prosił, żebym do nich przyszedł pogadać. O Polsce i o innych sprawach.

Poszedłem tam tego samego wieczoru. Kotlarowie często zmieniali mieszkania i z każdym nowym adresem wspinali się wyżej. Tym razem musiałem się wdrapywać po stromych schodach, podobnych do drabiny, i mijać długie korytarze. Mieszkali na siódmym piętrze, dom kołysał się i trzeszczał, jak rozbita galera. Zza którychś z kolei drzwi usłyszałem ochrypły głos: — Wiem co mówię! Obiecał przyjść, więc przyjdzie. Nie znacie Pankrata...

Agustynki Kotlarówny nie będę wam opisywał. Szarlej w swoim pamiętniku zrobił to lepiej, niż ja bym potrafił. Powiem tylko tyle, że dzielna z niej dziewczyna. Rozmawiałem z nią więcej niż jeden raz w życiu, ale tak się złożyło, że nigdy nie mówiliśmy o miłości. Nie wiem nawet, czy się w niej kochałem, czy nie. Może za mało było na to czasu, w Paryżu zawsze miałem wiele pilnych spraw. Kiedy przyjechałem tam w 36 roku z Hiszpanii, przywiozłem list od Janka. Zdarzyło się, że ostatniego wieczoru zostaliśmy przez chwilę w pokoju sami z Augustynką. Wziąłem ją za rękę. Ale ona powiedziała, że nie — był podobno kto inny. Rozłożyłem ramiona: — Szczęść Boże. — Nie widziałem jej potem dziesięć lat. Przez te lata urodziła dwóch chłopców, podobnych do Janka Kotlara, jej brata. Dziewczyny takie jak ona umieją rodzić w nie najłatwiejszych czasach: starszy przyszedł na świat w dniu upadku Paryża, młodszy w dwa dni po wzięciu Janka.

Augustynka zmieniła się w rosłą kobietę o mocnych biodrach. Znacie gatunek ładnych, silnych matek, mądrzejszych od swoich mężów; trzymają w szachu otoczenie. Zastałem ją przy robocie, ręce miała umączone po łokcie. — Jesteś — powiedziała na mój widok — no, jesteś nareszcie. — Jej mąż, wielkogłowy milczek o uczciwych mazurskich oczach, pracował jako monter w warsztatach samochodowych. Trochę z niego drwiła, ale serdecznie. Witając mnie przewróciła szklankę. — Oczywiście — śmiała się — bez tego by się nie obeszło, to niedźwiedź! Przewraca wszystkie przedmioty mniejsze od ciężarówki.

Nie, niewiele się zmieniła. Głowę nosiła tak samo lekko i wysoko. Szyję miała po dawnemu wysmukłą, tylko z jej oczu można było wyczytać, że minęły — nie tyle lata, ile raczej dni, kilka dziewczęcych dni, z ich niepokojem, nadzieją, albo lękiem... nigdy nie umiałem trafnie tego nazwać. Poczułem jakieś wzruszenie, ogarnęło mnie ciepło; usiadłem na stołku i spytałem, czy wołają jeszcze na nią „mała Cotelard". Pamiętam, że tak się o niej mówiło przed wojną w dzielnicy wszyscy ją przecież znali Ale ona odparła że „małą Cotelard" nie można być długo i zawsze przychodzi taki dzień, w którym chcąc nie chcąc trzeba urosnąć. — A potem — dodała ze śmiechem — zaczyna się życie. Właśnie od tego dnia. I wszystko jest inaczej.

Zauważyła, że dziewczyny należałoby o tym uprzedzać zawczasu.

— Nie uwierzyłyby — powiedziałem.

— Tak — zgodziła się — nie uwierzyłyby.

(D. c. n.)

Już uczą się chłopi na uniwersytetach niedzielnych

W niedzielę 27 bm. rozpoczęły się wykłady w 17 uniwersytetach niedzielnych, zorganizowanych we wsiach województwa warszawskiego. Wykładowcami na tych uniwersytetach są warszawscy studenci.

Do 6 uniwersytetów poza studentami-wykładowcami przyjechały również ekipy Filmu Polskiego, które wyświetlały filmy naukowe. W 4 uniwersytetach po wykładach wystąpiły zespoły artystyczne z Warszawy.

Pomiędzy warszawskimi uczelniami, które opiekują się poszczególnymi uniwersytetami niedzielnymi, rozpocznie się wkrótce współzawodnictwo o jak najlepsze prowadzenie tych uniwersytetów. (e)

Gazownia na czele

warszawskich przedsiębiorstw miejskich

Plan inwestycyjny miasta wykonany w 60 proc.

Na ostatnim plenum Stołecznej Rady Narodowej wiceprezydent Sroka wygłosił sprawozdanie z wykonania planu inwestycyjnego na rok 1949. Na dzień 26 listopada b. r. plan ten, wyrażający się sumą 5 miliardów 806 mil. zł. zrealizowano w ok. 60 proc.

Ten stosunkowo niski procent wykonania planu inwestycyjnego tłumaczy się tym, że część przedsiębiorstw miejskich niedostatecznie organizowała pracę, borykając się w dodatku z przeszkodami ze strony BOS-u.

Przedsiębiorstwa, pracujące lepiej to: Gazownia, Wydz. Terenów Zielonych oraz Wodociągi i Kanalizacja.

Najlepiej, bo w 71 proc. wykonała plan Gazownia.

GORZEJ Z TABOREM I Z ZAPLECZEM

W 70 proc. plan wykonały Tereny Zielone oraz Wodociągi i Kanalizacja. Pierwsze przedsiębiorstwo z przyznanych 64 mil. zł. wykorzystało już niemal całą sumę. Podobnie wygląda sytuacja w Wodociągach. Nie zrealizowano tutaj jedynie planu budowy instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej w osiedlach ZOR-u, gdyż za mlast potrzebnych w tym celu 50 mil. otrzymano jedynie 30 mil. Poważniejszych zastrzeżeń nie budzi również wykonanie planu przez Wydział Zdrowia, który otrzymał sumę 247 mil. zł. Z funduszów tych wybudowano m. in. Miejski Instytut Higieny.

Gorzej wygląda wykonywanie planu przez MZK. Specjalne trudności związane są z budową zaplecza technicznego jak zajezdni, garaży i warsztatów technicznych, których budowa zaawansowana jest średnio w ok. 60 proc.

ZOM wykonał 61 proc. planu. Przyznane temu przedsiębiorstwu 105 mil. zł. miały być w większości użyte na budowę garaży, których brak paraliżował należytą pracę. Przygotowane na ten cel tereny na Powiślu zakwestionował BOS. Powiększający się ciągle tabor tej instytucji pozostaje bez należytego zabezpieczenia technicznego.

SPÓR Z BOS-em

Poważną pozycję w miejskim planie inwestycyjnym zajmuje Wydz. Szkolnictwa, który otrzymał sumę 535 mil. zł. Z sumy tej rozpoczęto budowę kilkunastu budynków, w których pomieszczą się przedszkola i szkoły podstawowe. I tutaj jednak natrafiono na przeszkody ze strony BOS-u jak to miało miejsce ze szkołą na ul. Potockiej i Kopernika. W osiedlach ZOR-u rozpoczęto budowę jednego przedszkola i jednej szkoły podstawowej. Nie rozpoczęto dotąd budowy szkoły w osiedlu Młynów.

Kończąc wiceprezydent Sroka zaznaczył, że winę za niewykonanie planu ponosi również kierownictwo Zarządu Miejskiego, które nie dopilnowało uzgodnienia planu z BOS-em. (zg).

»Kobieta — towarzysz«

nauczyła mężczyzn szacunku dla swojej nowej pracy

(Telefonem z Warszawy)

Młode tynkarki z Młynowa — Wysocka i Kozioł, to pierwsze kobiety w zawodzie budowlanym, które mają mężczyzn za podręcznych. One kierują pracą, mężczyźni są „w terminie".

Z zatrudnieniem kobiet na budowach były początkowo wielkie trudności. Obawiano się, że obecność kobiet zdezorganizuje pracę.

— Wyśmiewali nas, dokuczali, umyślnie utrudniali robotę, byleby nas usunąć — mówi Wysocka. — Wytrzymałyśmy — i nauczyłyśmy ich moresu. Szanują nas. Cała tajemnica polega po prostu na tym, że stosunek mężczyzn do kobiet na budowie zależy od nas samych.

Na jednej z narad wytwórczych pewien robotnik powiedział:

— Uważam, że w racjonalizatorstwie za mały jest jeszcze udział naszych towarzyszy kobiet.

„Towarzysz kobieta" — to wyrażenie najlepiej charakteryzuje zmianę stosunku mężczyzn do pracy kobiet w nowych, niedostępnych dla nich dawniej zawodach.

— Znajdzie się jeszcze czasami taki, co nie chciałby być za podręcznego u tynkarki czy murarki — mówi Stanisław Święch. — Tymczasem u kobiety-fachowca można często nauczyć się więcej, niż u mężczyzny. Kobieta jest dokładniejsza w robocie, a zarazem chętniej dzieli się swoją umiejętnością z drugimi.

— Ale jednego nie nauczy na pewna — śmieje się Władysław Siwiec.— Murarskich przekleństw i murarskiego popijania.

— No, od nas na pewno nikt nie znajdzie się na „oślej desce" — mówi Wysocka.

Młodzi mężczyźni patrzą na nią z prawdziwym uznaniem. Widać, że odpowiada im atmosfera solidnej, ambitnej pracy, którą spotyka się nie u każdego — nawet doświadczonego — majstra.

Cała czwórka poza pracą uczy się. Siwiec skończył właśnie kurs czeladniczy, Święch chodzi na kurs murarski.

Wysocką i Kozioł zaproszono niedawno na pokaz tynkowania na Muranowie. W warunkach, w których mężczyźni-tynkarze wyrabiali po 15 m. kw. dziennie, obydwie z łatwością zatynkowały po 17 m. kw. Ale w tych dwóch młodych dziewczynach nie ma ani cienia zarozumiałości. Obydwie uczęszczają na kursy BOR-u. Chcą zostać majstrami, potem technikami budowlanymi.

— A może będę jeszcze inżynierem? — mówi Irena Kozioł.

Będzie na pewno. (bo).

Nowe leczenie choroby skóry

Polska metoda — polskie środki

WROCŁAW. Na posiedzeniu wrocławskiego Towarzystwa Dermatologicznego prof. dr Henryk Mierzecki przedstawił dzieci chore na chorobę skóry grzybicę, leczone nową własną metodą, która odegra ważną rolę w leczeniu i zapobieganiu tej choroby.

Dotychczasowe metody polegały na usuwaniu włosów środkami drażniącymi skórę i cały organizm.

Metoda prof. Mierzeckiego nie usuwa włosów, ale leczy skórę. Lek ten zasługuje na specjalne uznanie, ponieważ sporządzony jest z krajowych odpadków przemysłowych związków organicznych.

Wyniki dotychczasowe, obejmujące już kilkadziesiąt dzieci i dorosłych, dały wyniki zadowalające.

Coraz więcej klubów

Ruch racjonalizatorski ogarnia fabryki warszawskie

W fabrykach warszawskich pracuje już 16 klubów racjonalizatorskich. Ostatni powstał w dniu 28 b. m. w zakładach „Schicht".

Wzrastająca ostatnio w stolicy liczba klubów jest świadectwem zrozumienia idei ruchu racjonalizatorskiego przez załogi fabryk. Robotnicy zdają sobie sprawę, że niemożliwy jest dalszy rozwój współzawodnictwa bez powiązania go z racjonalizatorstwem.

4 MIL. ZŁ W CIĄGU MIESIĄCA

Przykładów dostarczają załogi fabryk stołecznych.

Dzięki właśnie ścisłemu powiązaniu współzawodnictwa z racjonalizatorstwem załoga A-52 (d. Borkowscy) mogła wykonać w terminie roczny plan. W ciągu np. października wpłynęły 23 wnioski, które obok 1 mil. zł oszczędności, pozwoliły w niektórych działach na znaczne przyspieszenie produkcji.

Z dobrze pracującego klubu racjonalizatorskiego PZO wywodzi się Jan Walaszczyk, którego akcję książeczek oszczędnościowych pierwsi poparli „klubowcy".

Tylko właśnie dzięki istnieniu klubu przy ZWUT pomysł lutowaczki Łeckiej, skracający czas pracy o 40 proc., został zrealizowany, pomimo że brygadzista zlekceważył pomysł pracownicy.

W ciągu tylko października pomysły racjonalizatorskie robotników Zakł. Wytw. Aparatury Oświetleniowej dały ponad 4 mil. zł oszczędności.

Są jednak jeszcze w Warszawie fabryki, w których ruch racjonalizatorski nie rozwinął się należycie. Przyczyna — brak dobrej, codziennej opieki, tak ze strony kierownictwa zakładu, jak i Rady Zakładowej.

ANI JEDNEGO

W fabryce „Świerczewskiego" istnieje już klub racjonalizatorski. Wyniki pracy w porównaniu do możliwości rozwoju racjonalizatorstwa są niedostateczne. Daje się tam zauważyć brak twórczej atmosfery, jaka cechuje inne zespoły racjonalizatorów.

Załoga fabryki „Parowóz" z pewnością pokonałaby trudności, jakie powstały w trakcie realizowania planu na br., gdyby miała zmobilizowaną kadrę racjonalizatorów. Niestety, ruch ten w „Parowozie" jeszcze nie wyszedł poza ramy dyskusji.

Duże możliwości dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego istnieją w fabryce „Avia". Trzeba tylko bardziej systematycznej pracy. Załoga „Peruna", która również nie może pochwalić się dobrymi osiągnięciami, potrzebuje pomocy w walce z „Biurokracym". Fabryka „Dobrolin" należy do jednych z niewielu, gdzie ruch racjonalizatorski nie ma swoich pionierów. A przecież bez pełnego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego nie można myśleć o podniesieniu na wyższy poziom współzawodnictwa pracy — o zwiększeniu produkcji. (as)

Zobowiązanie »Betonstalu« przyspieszy budowę tunelu

Dla uczczenia 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina załoga „Betonstalu", budująca tunel linii średnicowej, wykona w grudniu br. 6 płyt tunelu, to jest o 2 płyty więcej, niż przewidywał plan.

Roboty ziemne przy budowie tunelu dobiegają końca. Obecnie powstaje wykop w ostatniej już sekcji nowego tunelu.

W najbliższym czasie rozpoczną się prace przy wbijaniu pali

Kącik szachowy

POZYCJA Nr 8

diagram

Ruch białych.

W pozycji powyższej białe piękną, iście „zadaniową" kombinacją skonstruowały siatkę matową, której nie powstydziłby się żaden problemista. Rozwiązanie — za tydzień.

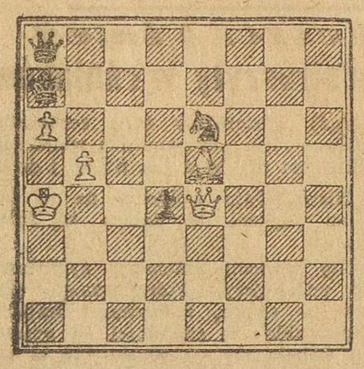

ROZWIĄZANIE POZYCJI Nr 7

Białe utorowały drogę pionowi d6 do ósmej linii w następujący sposób:

1. Sd2—b3+, Sd4+b3 (teraz czarny skoczek został odciągnięty od pól c6 i e6, jednakże pion d6 nie może jeszcze pójść naprzód wobec 2....Wel—d1). 2. Gh6—d2+, (wobec groźby utraty wieży czarne zmuszone są zabić gońca) 2....Sb3xd2 (droga do linii przemiany nareszcie jest wolna, gdyż skoczek przesłonił wieży linię „d"). 3. d6—d7 i białe dorabiają hetmana, po czym wygrana nie przedstawia już trudności.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Dyskusja kobiet osamotnionych

ujawniła wyjście z zaczarowanego koła

W nr. 318 „Życia z dn. 18.XI br. w artykule p.t. „Kobiety osamotnione", zamieściliśmy parę listów, w których kobiety omówiły poruszone zagadnienie od strony osobistych swych przeżyć, ujawniając wewnętrzną rozterkę duchową oraz pustkę i lęk przed zetknięciem się oko w oko z walką o byt. Właśnie ta walka bez oparcia się o ramię męskie wydaje się im wyjątkowo ciężka.

W związku z opublikowaniem tych wypowiedzi napłynęły inne listy. Na ten raz autorki poniechały strony osobistej, stawiając całe zagadnienie na płaszczyźnie zadań społecznych.

Sięgnijmy do tych listów:

W wirze walki o byt

„Szczerze mówiąc, nie podobały mi się wypowiedzi kobiet osamotnionych. Zbyt osobista treść ich listów niewątpliwie budzi współczucie, ale z drugiej strony świadczy, że są to kobiety słabe, wrażliwe i bezradne. Nowoczesne tempo życia porównać można z wichurą. Wymaga ono pewnej zaprawy i uodpornienia. Cieplarniane tęsknoty i bezradność na nic tu się zdadzą. Dotyczy to nie tylko kobiet, ale i w równej mierze mężczyzn, wśród których istnieje bardzo wielu tak samo słabych, przygnębionych, z pustką w duszy, drżących przed walką o byt.

Dziś życie nie znosi bezradnego biadolenia — nawet w filmie. Inny jest układ stosunków społecznych, inne przed nami stają zadania. Wytężona praca, wiara w swe poczynania i walka uparta, pełna zaciętości — to ów trakt szeroki, na który wkroczyła nowoczesna ludzkość, przezwyciężając piętrzące się przeszkody.

Jedyna rada dla kobiet osamotnionych (a i dla mężczyzn) by jak najrychlej znaleźli się na owym trakcie".

Dr J. S. z Warszawy

Zwodnicze manowce

„Pani „C.B." (autorka zamieszczonego już listu) jest wielką ryzykantką, jeśli chce szukać męża za pośrednictwem biur matrymonialnych i ogłoszeń — tak pisze „S.R." z Płocka. — Jest to bardzo zawodne! Pod przykrywką bowiem dyskrecji żerują wszelkie męty społeczne. Gdy takie skojarzenia dochodziły do skutku, to najczęściej kończyły się smutnie.

Nie widzę niestety uniwersalnego środka i rady, która przyniosłaby wszystkim samotnym kobietom wydatną pomoc i wypełniła im samotność.

Rady mogą być tylko indywidualne. Trzeba bowiem wiedzieć, w jakich warunkach dana osoba żyje, w jakim jest wieku, jakie są jej zainteresowania.

Należy przypuszczać, że główną przyczyną złego samopoczucia samotnych kobiet jest brak osoby bliskiej, której można by powierzyć swe myśli, przeżycia i troski.

Kobiety osamotnione! Szukajcie wśród swoich znajomych kogoś, kogo mogłybyście obdarzyć zaufaniem.

To moja rada". S.R. z Płocka

Apel do Ligi Kobiet

„Wśród kobiet osamotnionych — pisze z kolei ob. „Zen. Wł." — istnieje wiele takich, które nawet pragnąc poświęcić się pracy — nie mogą tego uczynić przez wzgląd na obowiązek wychowywania swych dzieci.

Takie kobiety w moim pojęciu zasługują na szczególną troskę zarówno społeczeństwa jak i instytucji państwowych. Jest to obowiązek z gatunku elementarnych.

Na tym odcinku zagadnień społecznych należy rozwinąć energiczną akcję. Chyba najwięcej do tego powołane są Koła Ligi Kobiet. One to powinny otoczyć samotne wdowy czy matki, obarczone obowiązkami rodzinnymi, śpieszyć im z radą, interweniować w ich sprawach, ułatwiać przeszkolenie, gdzie tego zajdzie potrzeba, wystarać się o pracę, osuszyć łzy, wywołać uśmiech na twarzy i przywrócić utraconą radość życia".

Zenobia Wł. z Katowic

Zmarnowany zapał i dobra wola

Stosy butelek czekają na Centralę

Już od godz. 8.30 rano w ostatnią niedzielę, młodzi chłopcy, harcerze Chorągwi Warszawskiej, pukali do wszystkich drzwi, prosząc mieszkańców o niepotrzebne, a często zawalające tylko miejsce w mieszkaniu, butelki. Akcja spotkała się u mieszkańców stolicy z prawdziwie gorącym przyjęciem.

Nic więc dziwnego, że gdy o godz. 15-ej harcerze zakończyli zbiórkę, w 50 punktach stolicy wyrosły stosy butelek. Plon był nadspodziewanie obfity. Jak pobieżnie obliczono, akcja dała w wyniku ponad 250 tysięcy butelek. Harcerze i społeczeństwo zdali na „5" egzamin z uspołecznienia.

Natomiast zawiodła akcja zwózki, którą prowadziła Centrala Odpadków Użytkowych. 10 samochodów Centrali, mimo że zwoziło butelki cały dzień i całą noc nie mogło podołać zadaniu. Więc w poniedziałek stosy butelek leżały jeszcze na ulicach stolicy. Do punktów zbiorczych butelek szły całe procesje „zbieraczy", wybierając co lepsze sztuki. Niektórzy bardziej przedsiębiorczy podjeżdżali wprost wózkami, ładując na nie dziesiątki butelek. Tak było na Mokotowie, przy ul. Pogodnej, tak było w wielu innych punktach stolicy. Oprócz tego, na nieszczęsne butelki posypał się grad kamieni — to najmłodsi warszawiacy ćwiczyli rękę i oko.

Był również wypadek, że szofer, wożący butelki, by więcej ich zabrać, począł je po prostu tłuc na wozie i dopiero na energiczną interwencję harcerzy, zaprzestał niszczycielskiego dzieła. Bo przecież butelki w całości miały powędrować do PMS, PCH i rozlewni win. A pieniądze, uzyskane z ich sprzedaży harcerze przeznaczyli na odbudowę stolicy. Niestety, znaczna część tych pieniędzy, w wyniku źle zorganizowanej akcji zwózkowej znalazła się w kieszeniach spekulantów, lub rozprysła się pod kamieniami łobuzów.

Do wieczora 28 bm. butelki woziło tylko 5 samochodów i zwieziono dopiero połowę zebranych butelek. Reszta jeszcze leży, stanowiąc w dalszym ciągu łatwy łup. W ten sposób zmarnowana została dobra wola tysięcy warszawiaków i szczery zapał setek harcerzy. Zmarnowane zostały dziesiątki tysięcy złotych, które miały przyczynić się do odbudowy stolicy. (jp).

RADIO

W dniu 30 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 9.15.

8.40 Muzyka. 8.55 Dla klas VI—IX. 9.35 Muzyka. 10.10 Muzyka. 11.15 Audycja literacka. 11.35 Muzyka. 11.45 Pogadanka. 12.30 Koncert. 13.30 Przerwa. 16.20 Kompozytor tygodnia Leoś Janacek i Bog. Martinu 17.00 Skrzynka techniczna. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Fr. Smetana. 18.10 Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych. 18.20 „Dziecko ulicy" Koszykowskiego. 18.40 Melodie operetkowe. 19.15 Dla wojska. 19.45 Muzyka. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Ulubione melodie. 22.00 „Szpilki". 22.15 Muzyka. 22.30 Bułgaria przemawia do Polski. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 8.15 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy z Budapesztu. 7.10 Muzyka. 8.00 Muzyka. 8.35 Przerwa. 13.35 Dla klas X—XI. 14.00 „Ksiądz Ściegienny". 14.15 Muzyka. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.35 Muzyka. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Zagadki muzyczne. 19.00 Dla wsi: Robotnicy rolni współzawodniczą w pracy. 19.15 Koncert pod dyr. Gerta. 20.40 Muzyka 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Historia literatury polskiej. 22.00 Muzyka. 22.15 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji 23.15 Koncert symfoniczny. 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

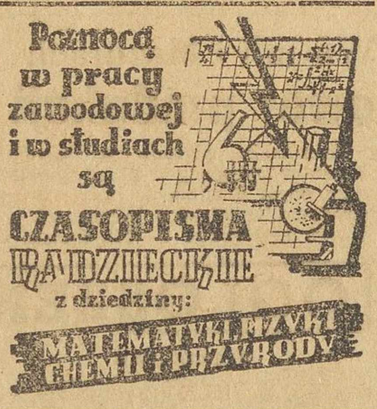

POPIERAJ Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zjednoczone Kopalnie Rudy Żelaznej i Topników

W CZĘSTOCHOWIE, AL. KOŚCIUSZKI 14a,

ogłaszają sprzedaż w drodze

PRZETARGU OFERTOWEGO

niżej wymienionych pojazdów mechanicznych

I. W CZĘSTOCHOWIE, AL. WOLNOŚCI 77/79:
1) sam. cięż. „Peugeot" 1 ton. na chodzie, bez ogumienia i bez akumulatora.
2) motocykl „Jawa" 200 cm. bez ogumienia.

II. W REJONIE KONOPISKA, GMINA DŹBÓW:
3) motocykl „N. S. U." 125 cm. bez ogumienia.

III. W REJONIE BOREK, GMINA POCZESNA:
4) sam. osob. „Skoda Rapid" bez ogumienia i bez akumulatora,
5) 2 sam. cięż. „Thornycroft", bez ogumienia i bez akumulatora — nie na chodzie.

IV. W ZAKŁADACH DOLOMITOWYCH W TARNOWSKICH GÓRACH UL. BYTOMSKA Nr. 15:
6) sam. cięż. „Thornycroft" 4 ton., bez ogumienia i bez akumulatora i nie na chodzie.

V. W REJONIE STAROPOLSKIM W STARACHOWICACH, UL. FRANCUSKA:
7) sam. osob. „D. K. W." kabriolet bez ogumienia i bez akumulatora,
8) motocykl z przyczepką „A. J. S." 1200 cm. bez ogumienia i bez akumulatora.

Wymienione pojazdy można oglądać w miejscach garażowania codziennie od godziny 8.00 do 16.00.

Oferty w zalakowanych kopertach składać w Sekretariacie Zjednoczonych Kopalń Rudy Żelaznej i Topników w Częstochowie, Al. Kościuszki 14a, do dn. 14.XII. 49 r., godz. 16.00, z dołączonym kwitem wpłaconego wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy w Kasie Z. K. R. Z. i T., lub Kas wymienionych Rejonów lub Zakładów.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.XII. 49 r. o godzinie 10.00 w miejscu składania ofert. K. 3255-1

Z. K. R. Z. i T. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu

ogłasza

NIEOGRANICZONY PRZETARG OFERTOWY

na sprzedaż niżej wyszczególnionych samochodów i motocykli:

1. samochody osobowe: marki „Citroen", „Renault", „D. K. W." i „Fiat",
2. samochód ciężarowy marki „Steyer" 2 tony,
3. Motocykle marki: „Adler" i „Ardie" (solówki).

Przetarg odbędzie się w dniu 15.12. 1949 r. o godzinie 10-ej rano w Dyrekcji w Radomiu, gdzie należy składać oferty wraz z kwitem na wpłacone w kasie Dyrekcji wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy do dnia 15.12. 49 r. godz. 9-ta. Powyższe samochody i motocykle oglądać można w godzinach urzędowych. Zastrzega się możność wyłączenia niektórych pojazdów z przetargu. K. 1768-1

OGŁOSZENIE

W związku z przystąpieniem P. P. B. do remontu domu Nr. 21 przy ul. Piłsudskiego w Częstochowie, wzdłuż którego biegną przewody sieci rozdzielczej — zawiadamiamy naszych P. T. odbiorców, zamieszkałych — przy ul. Piłsudskiego od Nr. 1 — 29 włącznie, że począwszy od dnia 1.XII. do 10.XII. br. (prócz niedziel) będą pozbawieni energii elektrycznej w godzinach od 8-ej do 16-ej każdego dnia.

Wobec powyższego przedsiębiorstwa przemysłowe i drobne warsztaty winny przenieść godziny pracy na zmianę od godz. 16-ej. K. 3254-0

Odpowiedzi prawnika

W. D. Wobec niepodania potrzebnych szczegółów sprawy w liście nie możemy udzielić ścisłej odpowiedzi. Radzimy zwrócić się do Sekretariatu Redakcji, który wyda skierowanie w celu uzyskania ustnej porady.

STAŁY CZYTELNIK R. S. Jeżeli nadmierne manko powstało z winy ekspedientki, Zarząd Spółdzielni może ją zwolnić bez wypowiedzenia. Jeżeli manko powstało bez winy ekspedientki, wówczas Zarząd może ją zwolnić po 3 miesiącach niestawiennictwa do pracy, jeżeli należy ona do kategorii pracowników umysłowych lub po 4 tygodniach — jeżeli jest pracownicą fizyczną.

Umowa dzierżawy powinna być sporządzona na piśmie, przy czym forma notarialna nie jest konieczna.

DYMITR ZAGOSKIN. Wysokość podatku od nieruchomości została ustalona w art. 22 dekretu o podatkach komunalnych zmienionym dekretem z dn. 23.VIII.1948 r. według którego podatek wynosi od 20 proc. do 30 proc. podstawy opodatkowania w zależności od wysokości podstawy (czynszu).

100.000.- zł na Nr 35685
100.000.- zł na Nr 83761
padło w III klasie 57 loterii w szczęśliwej kolekturze
P. SŁOMIAN
CZĘSTOCHOWA
Aleja N.M.Panny 28 w „Renomie".
Losy do IV klasy należy wykupić najpóźniej do 3.XII.49 r. włącznie.
G 4279-1

WNR 2 ALBUMOWEGO CZASOPISMA
ŚWIAT MODY
Do nabycia w kioskach gazetowych i księgarniach

Ogłoszenie o przetargu

Bank Inwestycyjny Oddział w Olsztynie przy ul. Pieniężnego 6/7 podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 grudnia 1949 r. o godzinie 10-ej odbędzie się w lokalu Banku sprzedaż w drodze przetargu publicznego nietypowego samochodu osobowego, marki „OPEL-P-4". Wymieniony wyżej samochód jest na chodzie i można go oglądać codziennie, prócz niedziel i świąt od godziny 11 — 12, w Garażach Miejskich przy ul. Pieniężnego 14.

Reflektanci winni złożyć oferty do dnia 10.12. 1949 r. K. 1405-1

Na szlaku turystyki i wczasów

DO 1.000 INTERESANTÓW DZIENNIE

przewija się przez ciasny lokal „Orbisu"

(l) Zapewne nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak wielką rolę w organizacji ruchu wypoczynkowo-turystycznego odgrywa Polskie Biuro Podróży „Orbis". Jego oddział olsztyński, mieszczący się w trzech dusznych i ciemnych klitkach w domu przy ul Stalina 26, jest stale oblegany przez setki, a w sezonie letnim — tysiące interesantów.

Są to nie tylko zwykli pasażerowie, którzy zawczasu wykupują bilety kolejowe. Większość interesantów „Orbisu"' stanowią wycieczkowicze i wczasowicze.

NAWET W MARTWYM SEZONIE

We wrześniu tego roku przez ciasny lokal przy ul. Stalina przewinęło się 11.252 osoby, wyjeżdżające na wczasy, lub powracające z wypoczynku, oraz uczestnicy wycieczek turystycznych. Ponadto zwykły ruch pasażerski dostarczał olsztyńskiemu „Orbisowi" od 250 do 350 interesantów dziennie, co w ciągu miesiąca daje pokaźną liczbę ok. 7.500 ludzi.

Tak więc nawet w tym martwym sezonie ponad 18.000 osób miesięcznie, czyli przeszło 700 dziennie przewija się przez szczupły lokal naszego „Orbisu".

A trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że interesanci przychodzą do „Orbisu" nie tylko po bilety, lecz i po informacje, należyte więc ich obsłużenie wymaga czasu, a za tym i miejsca.

DO 1.000 LUDZI DZIENNIE

W miarę realizacji przewidzianej w planie 6-letnim rozbudowy sieci domów wypoczynkowych i schronisk turystycznych na naszym terenie, jak i w innych dzielnicach kraju, wzrastać będzie ruch wczasowy i wycieczkowy w takim stopniu, że już w przyszłym **roku może dojść do liczby ok. 1000 ludzi dziennie, których będzie musiał obsłużyć olsztyński oddział „Orbisu".**

WIELKIE ZADANIA

Rząd nasz nie szczędzi środków pieniężnych na dalszy rozwój wczasów i turystyki, które poza względami natury ściśle zdrowotnej mają przed sobą także wielkie zadania społeczno-wychowawcze. Chodzi więc o wzajemne zbliżenie poszczególnych grup świata pracy i zapoznanie ich z innymi dzielnicami kraju. Ostatnim wyrazem tych dążeń jest nowa odmiana ruchu wycieczkowego pod hasłem „wieś do miasta i miasto na wieś".

Dla powiązania działalności rozproszonych ogniw tego ruchu w woj. olsztyńskim powstała, jak wiadomo, komisja krajoznawczo - turystyczna, której przewodniczącym jest kierownik miejscowego biura „Orbisu". Nie jest to wybór przypadkowy, jako że „Orbis" obsługuje wszystkie formy tego ruchu i nie jest ograniczony terenowo do granic administracyjnych naszego województwa.

WIĄŻĄCE UMOWY

„Orbis" posiada wiążące umowy z CRZZ i Zarządem Głównym ZSCh., współpracując stale z tymi organizacjami na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym w naszym regionie.

Na podstawie tych umów z organizacjami, reprezentującymi cały świat pracy miast i wsi, „Orbis" obsługuje i kieruje ruch turystyczny grupowy i indywidualny do różnych miejscowości według wyboru zainteresowanych osób.

Dodajmy do tego, że „Orbis" prowadzi ponadto kolekturę loterii państwowej i załatwia z tego tytułu sporo klientów, **a byłoby ich znacznie więcej, gdyby nie byli narażeni na ścisk i długie wyczekiwanie w kolejce.**

A LOKALU WCIĄŻ BRAK

Już z tego krótkiego ujęcia działalności „Orbisu" wynika, że istnieje **oczywista rozbieżność między skalą działalności i obowiązków tej instytucji, a jej możliwościami wykonawczymi, uwarunkowanymi ciasnotą pomieszczenia.**

Nic też dziwnego, że „Orbis" od dłuższego już czasu (zresztą bez powodzenia) **kołacze do władz miejskich Olsztyna o nowy obszerniejszy lokal w śródmieściu.**

Sprawę „Orbisu" naświetliliśmy ze stanowiska czynności i potrzeb instytucji. W następnym artykule potraktujemy ją od strony możliwości lokalowych miasta.

Olsztyn, Gdańsk i Białystok

porównają swoje wyniki we współzawodnictwie kobiet

(ga) III etap współzawodnictwa Ligi Kobiet między województwami olsztyńskim, gdańskim i białostockim został zakończony. Wojewódzka komisja arbitrażowa opracowała wspólnie z powiatowymi komisjami plan pracy, dotyczący podsumowania wyników tej akcji we współzawodniczących gminach i kołach.

W każdej gminie były odpowiedzialne za przeprowadzenie podsumowań dwie członkinie Ligi, które uwzględniały również poszczególne koła gospodyń wiejskich i koła LK w PGR-ach.

Już w dniu 2 grudnia odbędzie się zebranie woj. komisji arbitrażowej, poświęcone podsumowaniu wyników pracy dla całego woj. olsztyńskiego. W dniu 6 grudnia spotkają się w Olsztynie lub Gdańsku przedstawicielki trzech współzawodniczących województw, które jako międzywojewódzka komisja arbitrażowa porównają wyniki i osiągnięcia pracy swoich terenów w III etapie współzawodnictwa.

Roboty drogowe

wykonano z nadwyżką

(l) Tegoroczny plan robót drogowych w naszym województwie przekroczony został ze sporą nadwyżką zarówno na szosach o nawierzchni bitumicznej, jak i tłuczniowej.

Wykonano również przewidziane na ten rok roboty brukarskie w miastach i osiedlach naszego regionu.

Opóźniona nieco z powodu nieterminowych dostaw materiałów realizacja planu odbudowy mostów już dziś jest również na ukończeniu.

Szachiści Olsztyna

zwyciężają Białystok

(lb) W szachowym meczu rewanżowym, który odbył się w lokalu koła ZZK w Olsztynie, drużyna olsztyńska pokonała drużynę Białegostoku w stosunku 12:8.

W grze brało udział po 10 zawodników z każdej strony. Najlepsze wyniki w drużynie olsztyńskiej uzyskali zawodnicy koła ZZK: Kołomecki, Brożyński, Zienkiewicz i Katarzyński, nie przegrywając żadnej partii.

Mecz odbył się wobec licznie zgromadzonej publiczności, która z zainteresowaniem śledziła przebieg gry.

Jeszcze 5 pow. nie wykonało planu

w akcji zbiórkowej na odbudowę Warszawy

(czo) Jak powszechnie wiadomo, województwo olsztyńskie zajmuje jedno z pierwszych miejsc w kraju pod względem wykonania tegorocznego planu zbiórkowego na odbudowę Warszawy. Według ostatnich meldunków na dzień 20 listopada osiągnięto od początku roku kwotę 48 milionów złotych, co stanowi 192 proc. planu, wyznaczonego nam przez władze centralne.

Tak pomyślny przebieg akcji mamy do zawdzięczenia przede wszystkim akcji współzawodnictwa, którą podjęły wszystkie komitety powiatowe Odbudowy Warszawy w zakresie przedterminowego wykonania swych planów rocznych.

PRZODUJE PISZ

W dalszym ciągu we współzawodnictwie przoduje powiat piski, który pobił już swój rekord z roku ubiegłego i do dnia 20 listopada wykonał 302 proc. planu. Charakterystycznym dla tegorocznej akcji zbiórkowej jest fakt, **że przodują w niej powiaty mniejsze i słabsze gospodarczo.**

I tak na przykład na drugim miejscu znajduje się Węgorzewo — 184 proc. planu, na trzecim Mrągowo — 154 proc. i na czwartym Bartoszyce — 139 proc. Natomiast Ostróda zajmuje dopiero 10 miejsce, Kętrzyn 11 a Giżycko 15.

ODWROTNY STOSUNEK

Giżycko rozpoczyna listę komitetów, które znajdują się na końcu tabeli. Są tu jeszcze Górowo — 87 proc., Biskupiec — 84 proc. i Olsztyn (powiat) — 81 proc.

Komitety Odbudowy Warszawy we wszystkich tych powiatach nie wykazują żywszej działalności. Typowym przykładem jest powiat Olsztyn, w którym rolnicy stanowią około 90 proc. ludności, a wpływy na SFOS — to w 99 proc. świadczenia klasy robotniczej.

TRZEBA ZMIENIĆ

Fakty i cyfry wskazują więc dobitnie, że niektóre komitety powiatowe pracują źle, że idą po linii najmniejszego oporu.

Ten stan rzeczy trzeba zmienić. Nasze zaszczytne czołowe miejsce w kraju musi być wynikiem ofiarnej współpracy całego społeczeństwa, a nie tylko klasy robotniczej, najbardziej uspołecznionej.

Dziś przybywa z Warszawy komisja

która zbada plany Pomnika Wdzięczności

(osz) Dzisiaj przybywa do Olsztyna komisja ministeriaina w celu zapoznania się na miejscu z projektem Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

W skład komisji wchodzić będą: przedstawiciel Min. Kultury i Sztuki ob. Roman Gineyko, przedstawiciel Głównej Komisji Artystycznej Z. P. A. P. rektor Strynkiewicz oraz prof. Fr. Masiak.

W imieniu projektodawcy pomnika, którym jest, jak wiadomo, znakomity rzeźbiarz prof. Ksawery Dunikowski, występować będzie profesor Flukowski.

Jutro komisja zapozna się z nadesłanymi już przez prof. Dunikowskiego planami i szkicami oraz przeprowadzi „wizję lokalną" na placu Armii Czerwonej, gdzie stanąć ma pomnik.

Sylwetki naszych delegatów

Przed Woj. Konferencją Zw. Zawodowych

(ga) 10 i 11 grudnia odbędzie się w Olsztynie Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych, na którą wybrano 164 delegatów, najaktywniejszych przedstawicieli pracy związkowej.

Sylwetki czołowych delegatów świata pracy będziemy zamieszczali na łamach naszego pisma. Pierwszą z nich poświęcam dziś zasłużonej działaczce związkowej z Mrągowa.

*

Ob. Zofia Kralkowska urodziła się w rodzinie robotniczej w 1919 r. w Końskich (woj. kieleckie), gdzie ukończyła szkołę średnią. Ciężkie warunki materialne rodziców nie pozwoliły Kralkowskiej na dalsze kształcenie się.

Podczas okupacji pracowała w miejskim Domu Dziecka w Radomiu. Za ówczesną swoją aktywną działalność w ruchu podziemnym przeciwko faszystowskim okupantom odznaczona została po wyzwoleniu srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

W wolnej już Polsce Ludowej Kralkowska pracowała początkowo, jako ekspedientka w spółdzielni w mieście rodzinnym, w lutym zaś 1946 roku osiedla się w Mrągowie, pracując tam kolejno w PPT i MR oraz w PZGS.

Dzięki swej rzetelnej i oddanej pracy dla dobra mas pracujących w imię ideałów Polski Ludowej we wrześniu roku ub. Kralkowska zostaje przeniesiona z PZGS, gdzie pracowała jako referentka zbożowa, na stanowisko sekretarza Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Mrągowie.

Aktywny udział w życiu Partii i w pracach związkowych sprawił, że ob. Kralkowska będzie na Woj. Konferencji Zw. Zaw. reprezentowała rzesze związkowców powiatu mrągowskiego.

Zagnany zawieruchą wojenną na obczyznę

dziękuje autochton za opiekę nad żoną

(l) Co piszą autochtoni do przebywających na obczyźnie członków swoich rodzin, których zawierucha wojenna rozsiała po świecie i którzy z tych lub innych powodów nie mogli dotychczas powrócić do kraju?

Możemy sądzić o tym pośrednio z listów, jakie otrzymują od tych mimowolnych emigrantów ich krewni, oraz nasze władze administracyjne. Cytowaliśmy je już nieraz. Obecnie mamy do zanotowania nowy charakterystyczny przykład tego rodzaju korespondencji.

Nazwiska autora listu, pisanego z Uelbach (Pallenberg) w strefie brytyjskiej do starosty w Piszu, nie podajemy, aby nie narazić podpisanego na niechęć i szykany ze strony środowiska, w którym niestety — zmuszony jest jeszcze przebywać.

J. O., autor listu, którego żona Anna O. zamieszkuje w miejscowości Drygały w pow. piskim, dziękuje staroście za opiekę, okazywaną żonie przez władze polskie. Oto, jak sam o tym pisze:

„Ja, jako mąż, chcę podziękować za wszystko dobro co ją spotkało ze strony władz polskich tak, iż wcale nie zaznała niedostatku. W krótkim czasie — dodaje — zdrowie pozwoli mi wrócić do mojej Ojczyzny i tam zamieszkać, jako obywatel polski, pracować dla mojej rodziny i społeczeństwa polskiego. Proszę o dalsze staranie się o moją rodzinę, aż ja sam do mojej Ojczyzny powrócę".

Dwie uczennice i jeden uczeń

pojadą na konkurs recytatorów do Warszawy

(an) Wczoraj zakończono w Olsztynie eliminacje na ogólnopolski konkurs recytatorów, który ma się odbyć w Warszawie w dniach 10—15 grudnia.

Do konkursu stanęło 69 osób z terenu Olsztyńskiego Okręgu Szkolnego. Liczebnie zdecydowanie przeważały dziewczynk. Chłopców stanęło do konkursu tylko 26.

Na podstawie ogólnego wrażenia sądzić należy, że najlepszą klasę recytacyjną pokazały szkoły Olsztyna. Świadczy o tym również fakt, że do dziewięcioosobowej ekipy eliminacyjnej, z której wybrano recytatorów do Warszawy, sześciu weszło z Olsztyna.

Sąd konkursowy przyznał dwa pierwsze miejsca: 9-letniej uczennicy V klasy 11-latki żeńskiej **Janinie Myślińskiej** oraz uczniowi 10 klasy szkoły męskiej **Henrykowi Przyborowskiemu.** Drugie miejsce zajęła uczennica IV kl. z Ostródy **Wanda Świacka.**

Tych troje będzie reprezentowało nasze województwo na konkursie ogólnopolskim w Warszawie.

Dzień Olsztyna

OTWARCIE MODELARNI

(czo) W dniu 15 grudnia nastąpi otwarcie pierwszej wzorowej modelarni lotniczej w naszym mieście, która mieścić się będzie w gmachu liceum komunikacyjnego przy Al. Wojska Polskiego.

Modelarnia wyposażona zostanie w nowoczesny sprzęt techniczny oraz bogaty zapas materiałów pomocniczych.

WYSTAWA SZKOLNA

(an) Wczoraj zamknięta została 4-dniowa wystawa Szkolnych Kas Oszczędnościowych, zorganizowana staraniem olsztyńskiego oddz. PKO.

KONCERT

(a) Mieczysław Woroty ński wystąpi w niedzielę 4 grudnia o godz. 20, w auli 11-latki przy ul. Mickiewicza, z koncertem - recitalem.

W programie Chopin, Moniuszko, Glinka, Czajkowski, Verdi, oraz pieśni ludowe mazurskie. Przy fortepianie prof. E. Bassak.

DLACZEGO CIEMNO?

(j) Uporządkowany ostatnio plac Roosevelta tonie wieczorami w ciemnościach. Dlaczego? — pytają mieszkańcy tej dzielnicy.

DWA — TO ZA MAŁO

(an) Na targowisku miejskim na Zatorze wkrótce już zostanie oddany do użytku drugi w mieście szalet publiczny. Dobre i to, chociaż dwa szalety na Olsztyn — to stanowczo za mało.

Popieraj Tow. Przyjaciół Dzieci!

NIEDYSKRECJE

Takie koperty

trzeba przenicować

(mr) Spotkaliśmy się ostatnio z przykładem nieprzemyślanej oszczędności. Oto jeden z ostródzkich urzędów wysyła swoją korespondencję w kopertach, na których czytamy nadruki: „Postsache nach" — „Nicht stempeln! Nicht zukleben!".

Sądzimy, że takie koperty nadają się do użytku dopiero po ich przenicowaniu. Wtedy będzie i oszczędnie i z sensem.

KS „Kolejarz" Olsztyn

traci punkty w Kętrzynie

(x) Rozegrane w Kętrzynie mecze w siatkówkę i koszykówkę przyniosły w obu wypadkach porażki (choć nie zupełnie zasłużone) „Kolejarzowi" (Olsztyn) na rzecz gospodarzy — „Związkowca".

W „siatce" przez cały przebieg gry lekką przewagę ma „Kolejarz", jednak gospodarze, mocno dopingowani przez licznie zebraną publiczność, zdobywają się na zryw i w rezultacie wygrywają mecz 2:1 15:12, 5:15, 15:11). Piłek branych w wielu wypadkach nieczysto przez miejscowych sędzie nie „odgwizduje".

W „koszu" Kolejarze wystąpili w odmłodzonym składzie. Z dawnego składu został tylko Troicki. W początkach gry przewagę ma „Kolejarz", który prowadzi 9:3. Gospodarze grają brutalnie, atakując w niedopuszczalny sposób młodych zawodników „Kolejarza".

Pod koniec pierwszej połowy „Związkowiec" stosuje rzuty z dystansu i w rezultacie do przerwy wyrównuje na 13:13. Po przerwie znów pierwsze kosze zdobywa „Kolejarz", jednak dobrze dysponowani strzałowo Radziuk i Fedorowicz I ze „Związkowca" rzucają z dystansu. Mecz kończy się zwycięstwem gospodarzy 39:27.

Na wyróżnienie w „Związkowcu" zasłużyli Radziuk i Fedorowicz II, w „Kolejarzu" Barcz, Adaszewski i Troicki. Dla „Kolejarza" kosze zdobyli: Głowacki 9, Adaszewski i Troicki po 7, Wiśniewski 4. Dla „Związkowca": Fedorowicz 1 — 14, Radziuk 13, Szychowicz 12. Sędziował słabiej niż zwykle p. Rusiecki.

Publiczność kętrzyńska nie zdała egzaminu, zachowując się w sposób niesportowy.

Nasi korespondenci donoszą:

GIŻYCKO. — (jf) Jednym z nielicznych dobrze postawionych hoteli na naszym terenie jest hotel turystyczny „Orbisu" w naszym mieście. W ciągu tego roku do 1 listopada hotel ten gościł już z górą 5 tysięcy przyjezdnych, których dobrze i sprawnie obsłużył nieliczny personel, składający się z 32 osób.

KĘTRZYN. — (ma) Miejska Rada Narodowa przydzieliła Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego dom na rogu ulic Rycerskiej i Zjazdowej. Budynek ten ma być odremontowany do 1 stycznia. Sklep Centrali ma być otwarty z początkiem roku przyszłego.

KĘTRZYN. — (ma) Wielkim powodzeniem cieszyła się u nas wystawa objazdowa „Mickiewicz — Puszkin" w lokalu Zw. Zaw. W uroczystym otwarciu wzięli udział licznie zgromadzeni przedstawiciele społeczeństwa, w pierwszym rzędzie przodownicy pracy i młodzież klas licealnych szkoły 11-letniej.

KĘTRZYN. — (ma) Miejska Rada Narodowa uchwaliła usunięcie młynka, wyrabiającego kaszę, z zajmowanego dotychczas lokalu przy placu Wolności 2. Młyn ten zakłóca spokój okolicznym mieszkańcom i powoduje nadmierne zaśmiecanie dzielnicy przy Zarządzie Miejskim, szczególnie w dni targowe.

OSTRODA. — (mr) W toku obrad plenarnych Powiatowej Rady Narodowej stwierdzono, że akcja likwidacji analfabetyzmu wykazuje pewne braki z winy samych analfabetów, jak i czynników, które za mało pracy wkładają w organizowanie i prowadzenie kursów oraz uświadamianie analfabetów co do pożytku z nauki.

PASŁĘK. — (mi) Przyznany naszemu powiatowi na ostatni kwartał rb. kredyt w wysokości 3 milionów złotych na kupno krów dla małorolnych i średniorolnych chłopów został do dnia 15 bm. wykorzystany w 50 proc. Do końca roku zostanie on wyczerpany niewątpliwie w całości.

WCZORAJ NA TARGU

Deszcz i śnieg odstraszyły wieśniaków

(ga) Wczorajszy targ cechowała mała podaż artykułów wiejskich, takich na przykład jak nabiał i drób.

Niewątpliwie wpłynęła na to fatalna pogoda, tj. deszcz ze śniegiem.

Nie zawiedli natomiast sprzedawcy podmiejscy, którzy zaopatrzyli targ w owoce, warzywa i kwiaty. Cena jabłek w zależności od gatunku wahała się od 60 do 110 zł za kg. Cebulę sprzedawano po 60 zł. Marchew po 30 zł i żurawiny po 150 zł.

We wczesnych godzinach rannych ukazała się niewielka ilość masła i jaj, którą rozkupiono momentalnie.

Skrzynka redakcyjna

Czy robotnicy tartaku w Okertowie jeżdżą nadal do pracy na rowerach?

Dyrekcja Lasów Państwowych nadesłała nam pismo, w którym uzupełnia zamieszczoną przez nas notatkę, w której omawialiśmy trudności mieszkaniowe i komunikacyjne robotników tartaku w Okertowie. W piśmie tym czytamy:

„W miejscowości Okertowo, w której znajduje się tartak Lasów Państwowych, rzeczywiście odczuwa się brak mieszkań robotniczych. Prawie jednak cała załoga tartaczna mieszka w odległym od Okertowa o 6 km. Orzyszu. Połączenie kolejowe Orzysza z Okertowem jest dobre (trzy pociągi na dobę). Dodać przy tym należy, że obie miejscowości łączy doskonała szosa asfaltowa, a robotnicy pokonują tę nieznaczną odległość rowerami. W tartaku poza tym znajduje się samochód ciężarowy, który po naprawie będzie mógł nadal dowozić robotników do miejsca pracy".

Za uzupełnienie naszej informacji dziękujemy. Szkoda jednak, że nadeszła dopiero po upływie półtora miesiąca od daty ukazania się notatki w „Życiu".

Mamy nadzieję, że w międzyczasie remont samochodu został już zakończony i robotnicy tartaku w Okertowie, szczególnie ci starsi, nie są zmuszeni jeździć do pracy na rowerach.

CO i GDZIE

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza — „Błękitny ton" pocz. 19.30.

KINA

Kino „Polonia" — „Pan Nowak", prod. czeskiej, godz. 17.30, 19.00 i 20.30; dozw. od lat 7.

Kino „Mazur" — „Wielkie życie", prod. radzieckiej, godz. 15.30, 17.30 i 19.30, dozwolony od lat 14.

Kino „Odrodzenie" — „Bokserzy" dramat prod. radzieckiej dozwolony od lat 7; godz. 16, 18.15, i 20.15.

Apteka dyżurna: Fajertaga, Kolejowa 17.

Rozwój rzemiosła na Warmii i Mazurach

to wynik planowej produkcji

(il) O rozwoju rzemiosła olsztyńskiego, które pracuje od początku tego roku w ramach planu produkcyjnego, świadczą obroty, osiągnięte przez Centralę Spółdzielczo-Państwową, zrzeszoną w Centrali Rzemieślniczej.

Obroty te wyniosły w okresie 10 miesięcy z górą 102 miliony zł., na co złożyły się kwoty, uzyskane ze sprzedaży towarów włókienniczych, dzianych, szewskich, galanterii skórzanej oraz różnych innych wyrobów rzemieślniczych.

W zakresie zaopatrzenia obroty Centrali osiągnęły kwotę z górą 17 milionów zł. w dziale włókienniczym, skór twardych i miękkich oraz artykułów chemicznych.

Transakcje wiązane w zawodzie szewskim osiągnęły w okręgu olsztyńskim obrót 6 milionów zł., w okręgu mrągowskim blisko 3 miliony zł. i w okręgu ostródzkim — 743 tysiące zł.

We wszystkich urzędach pocztowych
można nabyć za 20 złotych
papier listowy i kopertę
z wydrukowanym znaczkiem. K 1406 1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Kupuję piżmowce, tchórze, wydry, karakuły, wszelkie inne skórki futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36 Bryczkowski. 1024-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Gosposię w starszym wieku, przyjmę do prowadzenia domu, na 2 osoby. Zgłoszenia osobiste: Olsztyn Żeromskiego 39—7 od g. 17—19. 1100-1

ZGUBY

Zgubiono dwa odcinki wymeldowania na nazw. Brzezińska Irena i Zdzisław wieś Grzybów, gm. Duraczów, pow. Końskie 31665-1

Zagubiono książeczkę wojskową Nr. 0398516 Seria „A" wyd. RKU-Ostróda z dn. 11.VII. 47, karta konia, oraz wszystkie dowody na medale wojskowe Gołąbczyk Franciszek, wieś Wysoka, gm. Pietrzwald, pow. Ostróda.

Zagubiono prawo jazdy szoferskie Nr. 193/3 wyd. Anglia, legitymację PZPR Nr. 1117642 wyd. Ostróda Brózda Medard — Ostróda Głowackiego 32.

Zgubiono zezwolenie na sprzedaż wyrobów P. M. T. wyd. w Olsztynie dla Gminnej Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Świętajnie — filia Piasutno i filia Kolonia. 1099-1